ROK V. WTOREK 10 WRZEŚNIA 1935. Nr. 37 (230).
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY

# RAZ DWA TRZY...

30 GR.



## MISTRZYNI POLSKI W PIĘCIOBOJU

**Mistrzostwo Polski w pięcioboju zdobyła ostatnio rekordzistka Polski w rzucie oszczepem Marja Kwaśniewska (Ł. K. S.) ustanawiając nowy rekord Polski sumą 283 pkt.**

# NIEDZIELA LIGOWA POD ZNAKIEM SENSACYJ

*Kraków*, 9 września.

Znaczne przesunięcia zaszły w tabeli ligowej, na skutek wczorajszych wyników, które w wielu wypadkach nazwać można *wprost sensacyjnemi*. Należy do nich w pierwszym rzędzie wysokie zwycięstwo *Cracovii nad Wisłą*, które potwierdza powrót do formy białoczerwonych, niespodzianką jest też *pogrom Śląska* w meczu z Wartą, jak również *remisowy wynik Pogoni* w spotkaniu z Warszawianką. Bez formy jest także i *Garbarnia*, która uległa ŁKS-owi w wysokim stosunku, nieuwydatniającym nawet właściwego przebiegu gry.

Ostatnie spotkanie *Ruch — Polonja* nie doszło do skutku, gdyż obie drużyny zgodziły się rozegrać je, jako towarzyskie, choć sędzia uznał podobno boisko za zdatne do zawodów mistrzowskich.

Decyzja należeć tu będzie do wydziału Gier i Dyscypliny Ligi, który zbadać musi całą aferę, grożącą w razie jej stwierdzenia walkowerem dla obu drużyn.

TABELA LIGOWA.

| Nazwa klubu | Gier | Punktów | Stos. bram |
|---|---|---|---|
| Pogoń | 15 | 21 | 43:19 |
| Warta | 14 | 18 | 39:21 |
| Ruch | 13 | 16 | 26:23 |
| Ł. K. S. | 12 | 14 | 23:23 |
| Warszawianka | 15 | 13 | 23:30 |
| Śląsk | 14 | 13 | 23:35 |
| Cracovia | 13 | 12 | 25:23 |
| Garbarnia | 13 | 12 | 19:22 |
| Legja | 14 | 12 | 23:27 |
| Wisła | 13 | 11 | 27:32 |
| Polonja | 13 | 8 | 15:31 |

Nie wliczono do powyższej tabeli wyniku meczu Ruch—Polonia aż do decyzji Wydziału Gier i Dysc. Ligi PZPN.

# Wielki sukces białoczerwonych

## Cracovia — Wisła 5:0 (2:0)

*Kraków*, 9 września.

Po raz pierwszy spotkanie dwu starych rywali odbywało się wśród tak niezwykłych okoliczności, jak to obserwowaliśmy w niedzielę na boisku Cracovii. Już zewnętrzna strona uroczystości, która od blisko 30 lat powtarza się z tem samem zainteresowaniem na boiskach obu drużyn dwa razy w roku, była niesamowitą. Resztki trybun zburzonych wichurą, pokryte zostały przedewszystkiem stałymi bywalcami, dla których przecież żadna najfatalniejsza pogoda nie jest przeszkodą w delektowaniu się wyjątkowemi emocjami derby. Ci z parasolami i bez nich przeważnie (ze względów „technicznych" — przeszkadzanie sąsiadom) mokli wytrwale na trybunie, tworząc z nią razem

**niezwykły widok.**

Nie było ich oczywiście w ilości normalnej tym zawodom, ale i ta w tych warunkach poważna cyfra świadczy o zainteresowaniu sportem, no i wierności klubowej widzów.

Inną niezwykłością niedzielnego spotkania była *stawka*, o jaką obie drużyny ze sobą pierwszy raz walczyły. Przez lata całe wiodące prym w piłkarstwie polskiem, pretendujące zawsze do najwyższego tytułu w tym sporcie, w niedzielę wyszły na boisko

**z troską o punkty,**

dziś potrzebne przedewszystiem dla odsunięcia od siebie grozy zdeklasowania. Mimo tak bardzo zmienionej roli przeciwników, atmosfera spotkania pozostała *prawie równą ubiegłym czasom*, kiedy to grano bardzo ambitnie, uporczywie walczono o piłkę a jednak nie zatracano myśli o samej grze na pewnym poziomie. Jeżeli pod koniec niektórzy zawodnicy pokonanych nie wytrzymali nerwowo, przypisać to trzeba nieoczekiwanemu przez nich efektowi gry ze strony przeciwnika, pokonanego na wiosnę 4:0. W tych warunkach zapomnienie się można sobie wytłumaczyć.

**Białoczerwoni sprawili niespodziankę,**

jakiej napewno nikt nie oczekiwał. Wygrana ich już przez grą samą była równie możliwą, jak i u Wisły. Osłabienie drużyn znaczniejsze u Cracovii bez *Kisielińskiego, Pająka i Bialika*, mniejsze u Wisły bez *Obtułowicza*, tylko pozornie dawały większe szanse czerwonym, o ile się uwzględni wyjątkowe nastawienie zawodników w tych spotkaniach.

W niedzielnem spotkaniu jeszcze

**inny czynnik zaważył na grze i wyniku.**

Był nim deszcz a w rezultacie *oślizgłe boisko*, na którem mali, fizycznie znacznie słabsi zawodnicy Cracovii czuli się *doskonale*, bo nie musieli staczać walk o piłkę, byli szybsi od przeciwnika, mniej pewnego na takim terenie. Przy takim atucie gra Cracovii wypadła *bardzo dobrze* i dała jej w pełni zasłużone zwycięstwo.

Omawiając grę Cracovii stwierdzić przedewszystkiem należy fakt że była grą zespołu nie posiadającego wyraźnie słabego punktu, stąd też i poszczególne linje wypadły bardzo dobrze, choć w każdej z nich był jeden zawodnik rezerwowy. Na trudnym terenie doskonale kombinowano, co umożliwiło naprawdę wysokie opanowanie techniczne piłki.

Wbramce Cracovii na stałe usadowił się zapewne *Pawłowski*, typowa postać bramkarza z odpowiedniemi rękami, w których grzęznie pewnie chwytana piłka mimo śliskości. Uchybienia przychodziły w chwilach wybiegu i rzucania się w nogi przeciwnika, przyczem nie zawsze doszedł do posiadania piłki, co wynikało także z terenu.

Forma *Dońca*, trwająca od pewnego czasu, doznała dalszego potwierdzenia jego doskonałej gry taktycznej i pięknego oswabadzającego wykopu. Należał bezsprzecznie

**do najlepszych na boisku,**

w czem dzielnie sekundował mu *Lasota*, wytrwały, mimo choroby do końca.

Zaletą gry obrony było zrozumienie się z własnymi pomocnikami, w rezultacie czego stworzono silną linję defensywną. Prócz tego zadania spełniła pomoc bez reszty drugie — współdziałanie z atakiem, który tylko dzięki pomocy mógł rozwinąć grę w jej niedzielnem wydaniu. W tem dominującą rolę spełniał środkowy *Grünberg*, rozumny kierownik akcji, doskonały technik. Jego powolność na tym terenie była raczej korzystną. Zbliżonym do niego typem okazał się rezerwowy *Schmagier*, pełnowartościowy zastępca. Innego rodzaju, bardziej żywiołowa gra *Góry* uzupełniła tę linję skutecznie.

Dobra gra pomocy dała atakowi korzystne warunki operowania i te wykorzystali napastnicy dobrze, prowadząc grę celową i ładną. Jeżeli szukać błędów, to chyba ciągle jeszcze wstrzemięźliwość pod bramką w sytuacjach, które prosiły się o strzał na mokrym terenie. W tej linji

**Malczyk jest głównym aktorem,**

przypominającym swe najlepsze czasy, w gronie starszych. Dziś sam jest „starszym" wobec reszty młodzików, prowadzi ich jako środkowy pomysłowo, stwarza pozycje strzałowe, pracuje w doskonałej formie fizycznej, jednem słowem nadaje ton grze linji ofensywnej. Najbardziej dogadzał teren obu łącznikom. Unikający zetknięć z przeciwnikiem *Korbas*, czynił to w niedzielę znacznie swobodniej, wychodził z piłką dobrze. Należał zato do najwstrzemięźliwszych w strzelaniu. Pracowity *Szeliga*, dobrze uzupełniał trójkę środkową a dalszą jego zasługą było uruchomienie *Zembaczyńskiego*, z którym bardzo wiele kłopotu sprawiali Kotlarczykowi II. Skrzydłowy Cracovii był bardzo pożyteczny, a po przerwie obok Malczyka najniebezpieczniejszym napastnikiem. Mniejsza skuteczność *Zielińskiego* płynęła z nadmiaru unikania zetknięć z przeciwnikiem, których usiłował zwalczyć szybkością.

W niedzielnym wyglądzie daleka była Wisła do drużyny, mającej nie tak dawno szanse na walkę o tytuł mistrza. Spadek formy dosięgnął w tem spotkaniu *wszystkich* linij, w konsekwencji czego nie było dawnej spoistości tychże. Atut szybkości napastników odpadł na ślizgawicy, zamierzenia kombinacyjne rwały się wskutek niedokładności.

Madejski miał bardzo trudne zadanie obrony bramki. Z poświęceniem rzucał się w błoto, w wielu sytuacjach poważnych ratował skutecznie, a nawet obronił rzut karny. Wynik nie obciąża go.

Mniej dobrze prezentowała się obrona, nie czująca się pewnie na błocie. Zdenerwowanie spowodowało pod koniec posiłkowanie się środkami, które przynosiły w rezultacie wolne i karne, z tych zaś padały bramki. W każdym razie *Szumilas* był pewniejszym od kolegi.

**Rozczarowanie przyniosła gra pomocy**

i *tu* należałoby szukać podstawowej przyczyny takiej porażki. Od *Bajorka* już dawno nie wymaga się nic więcej niż pożytecznej przeciętności i tę prawieże dał. Inaczej natomiast normalnie ma się sprawa z braćmi *Kotlarczykami*, osią drużyny. Teren dał się najbardziej we znaki *strszemu*, który od początku nie mógł zastosować swej zwykłej rozumnej gry, choć młodszy brat wydatnie mu pomagał na środku i przez to zwalniał z opieki skrzydłowego Cracovii. Taktyka okazała się mylną, bo nie pomogła na środku a odsłoniła skrzydło.

**Zawiódł także atak.**

Powierzenie kierownictwa ataku młodemu rezerwowemu mimo jego talentu nie wzmocniło tej linji. Grano mało planowo, a pod bramką nieskutecznie. Najwięcej życia okazywał *Artur*, mający powodzenie w kilkakrotnem wózkowaniu, jednakże między nim a resztą nie było właściwej łączności, któraby pozwoliła prowadzić skuteczną grę. *Łyko* potrafił się uwalniać z opieki Góry i stwarzał pozycje trójce, ta jednakże do strzału nie umiała dojść, nawet *Kopeć*, zwykle przytomnie wyzyskujący każdą pozycję strzałową. *Habowski* rzadziej zagrażał bramce Cracovii.

**Skład drużyn i przebieg gry.**

Cracovia: Pawłowski Lasota, Doniec, Góra, Grünberg, Schmagier, Zieliński, Korbas, Malczyk, Szeliga, Zembaczyński. — Wisła: Madejski, Szczepanik, Szumilas, Kotlarczyk II, I, Bajorek, Habowski, Kopeć, Artur, Łyko.

Wśród rzęsistego deszczu rozooczyna się gra żywa. Piłka sunie po trawie, utrudniając opanowanie, wskutek czego każda sytuacja może przynieść niespodziankę. Lepiej czujący się lżejsi zawodnicy Cracovii odrazu wprowadzają ład w swe akcje i już w 3 min. strzał *Korbasa grzęźnie w siatce Wisły*. Wisła odpowiada wzmożeniem akcji, co przynosi kilka sytuacyj pod obu bramkami. Cracovia jest jednak groźniejszą z racji lepszej gry w polu, ale pod bramką nie ma szczęścia. W pewnej chwili Szeliga na linji bramkowej nie dosięga piłki. Dopiero w 38 min. strzał *Malczyka przynosi drugą bramkę*.

Po przerwie Wisła rozpoczyna ofensywę i zagraża Cracovii. Gra Dońca jest jednak w pełni skuteczną. Powoli atak Cracovii równoważy grę i znowu jest groźny. W 16 min. za „faul" dyktuje sędzia rzut wolny, który egzekwuje pewnie *Doniec* w róg siatki. W następnej minucie Wisła strzela bramkę, a tylko spalona pozycja innego gracza spowodowała jej nieuznanie. Podniecenie powoduje zaostrzenie gry ze strony obrońców Wisły, co przynosi w 23 min. rzut karny, obroniony przez Madejskiego. Natomiast wolnego rzutu *Dońca* w 26 min. nie mógł obronić i Cracovia prowadzi 4:0. Takim wynikiem uspokojeni gracze produkują ładną grę, niestety bez strzału. Ostatnia bramka pada znowu z karnego za „faul" w 32 min. Strzelcem jest *Góra*. Wisła dochodzi jeszcze potem do strzału na poprzeczkę, to samo czyni Doniec rzutem wolnym na bramkę Madejskiego.

Sędzia p. *Kurzweil*. *J. K.*

# Słaba gra Garbarni

## ŁKS — Garbarnia 4:1 (1:0)

*Łódź*, 8 września (Tel). Po szeregu niepowodzeń zdobył wreszcie ŁKS dwa punkty. Przekonywujące to zwycięstwo świadczy nietyle o dobrej formie Łodzian, ile o

**słabej grze Garbarni.**

Teren był ciężki i śliski. U większości zawodników można było zauważyć trudności w opanowaniu mokrej piłki, na czem ucierpiał poziom zawodów. ŁKS potrafił się prędzej dostosować do nienormalnych warunków i odrazu zaczął atakować. Garbarnia czuła się z początku bardzo niepewnie i nie stawiała silniejszego oporu. Jeżeli w tym okresie nie straciła bramek, to tylko dzięki dobrej grze bramkarza *Włodka*, który obronił szereg ostrych strzałów.

Bramkarz Garbarni był początkowo jednym z lepszych w drużynie, lecz zasługi swoje

**przekreślił zupełnie po pauzie,**

kiedy to *z jego wyłącznej winy zaczęły padać bramki dla Łodzi*. Zdeprymowało to zupełnie całą drużynę, która tuż po pauzie poczęła gra nieco lepiej i zdradzała chęć poprawienia wyniku. Zniechęcenie udzieliło się wszystkim i dopiero, gdy bilans bramek zwiększył się do 4, ambicja Garbarni została podrażniona. To też ostatnie minuty gry *nosiły charakter walki*, której nie dało się przedtem zauważyć. Wysiłki gości uwieńczone zostały zdobyciem *w ostatniej chwili honorowego punktu*, słusznie im zresztą należnego.

U Garbarni

**wszystkie linje grały słabo.**

Atak dość dobrze jeszcze pracował w polu, lecz pod bramką był zupełnie *nieproduktywny*. Jedynie *Polus* na lewem skrzydle okazał się niebezpieczny. *Walicki i Pazurek* zupełnie zapominali o strzałach. W pomocy lepszym był środkowy *Wilczkiewicz*, ze skrajnych *Lesiak* miał łatwiejszą rolę, lecz z tej strony padały niebezpieczne centry *Gałeckiego*. Para obrońców niepewna, zwłaszcza *Soldan*, który był dużo słabszy od *Joksza*.

ŁKS nie wysilał się na zawiłe kombinacje i grał *długiemi podaniami*. W środkowej trójce ataku wyróżnić trzeba *Sowiaka*, który inicjował niemal wszystkie akcje i dobrze współpracował z *Millerem*. *Król* w roli kierownika wykazał dużą *pracowitość*. Wadą jego jest brak zwrotności i niedostateczna technika, przez co nie zdołał wykorzystać wielu okazyj. Ze skrzydłowych lepszym był *Miller*, gdyż Gałeckiemu brak szybkiego biegu. Wogóle prawa strona była *niebezpieczniejsza*.

W pomocy tym razem wyróżinć trzeba *Tadeusiewicza*. *Welnic* dobrze wspierał atak, chociaż jeszcze nie jest w pełni formy. W obronie *Fliegel* był lepszy od Karasiaka.

Gra prowadzona była

**w ostrem tempie.**

Odrazu zaczyna atakować ŁKS i oddaje w pierwszych 10

min. szereg strzałów na bramkę przez *Sowiaka, Króla i Millera.* Wszystkie piłki chwyta *Włodek.* Obrona Garbarni jest niepewna, zwłaszcza *Soldan* nie może sobie dać rady, gdyż brak mu wykopu. Efektem tej przewagi jest *szereg rzutów rożnych dla ŁKS.*

Garbarnia zdobyła się na kilka akcyj, forsując lewą stronę; jednę z nich *Polus* kończy skośnym strzałem o kilka centymetrów koło słupka w aut.

Pierwsza bramka *pada dla ŁKS w 40 min.*

**Włodek nie utrzymał śliskiej piłki**

i wpuścił ją do siatki. Bramkę tę zdobył *Herbstreich.*

Po pauzie Garbarnia początkowo jest w przewadze, jednak później błędy bramkarza i utrata bramek podziałały na nią *deprymująco.* M.cz przestał być ciekawy i chwilami jesteśmy świadkami gry bardzo chaotycznej. ŁKS zdobywa bramki w 15 i 16 minucie przez *Sowiaka* z rzutu wolnego i *Króla.* Ostatnia czwarta zkolei bramka padła ze strzału *Króla.*

ŁKS, mając już zwycięstwo zapewnione, nie wysila się, a wówczas Garbarnia dochodzi do głosu, uzyskując

**w ostatniej minucie gry honorowy punkt**

ze strzału *Harlendera.*

Zawody prowadził sędzia p. *Knauer* z Katowic. Publiczności około 2.500 osób.

Drużyny grały w nast. składach: Garbarnia — Włodek, Joksz, Soldan, Lesiak, Wilczkiewicz, Haliszka, Polus, Pazurek, Walicki, Skóra, Harlender; ŁKS — Piasecki, Karasiak, Fliegel, Pegza, Welnic, Tadeusiewicz, Miller, Sowiak, Król, Herbstreich i Gałecki.

# Pogrom Śląska w Poznaniu

## Warta—Śląsk 6:0 (3:0)

*Poznań*, 8 września. (Tel) Drużyna poznańska *zrewanżowała się* benjaminkowi Ligi za porażkę, poniesioną w pierwszej serji rozgrywek w Katowicach, uzyskując *zasłużone zwycięstwo* po grze bardzo ciekawej i prowadzonej w ostrem tempie, mimo błotnistego terenu.

Warta grała szczególnie w linji ataku bardzo skutecznie i gdyby nie przytomna i ofiarna gra bramkarza gości *Mrozka*, wynik cyfrowy meczu byłby jeszcze korzystniejszy dla gospodarzy. *Szerfke* prowadził atak bardzo umiejętnie, wykorzystując szybkiego *Słomiaku*, który stwarzał gościom wiele niebezpiecznych momentów. *Kryszkiewicz* okazał się bardzo groźnym i szybko decydującym się strzelcem. Jego bramka, zdobyta w drugiej części meczu, była

**naprawdę efektowna.**

Lewa strona ataku grała nieco słabiej, być może dlatego, że *Lis* pozostawał często za atakiem.

W pomocy *Banaszkiewicz* zastąpił *Danielaka doskonale*, okazując się bardzo dobrze dysponowanym biegowo piłkarzem, dzięki czemu wiele wspomagał atak. Pozostali pomocnicy grali skutecznie, chociaż *Ofierzyński* niepotrzebnie zbyt ostro. *Trójka defensywna* dopiero w końcowej części zawodów miała kilka groźniejszych momentów, z których wywiązała się jednak zwycięsko, uniemożliwiając gościom uzyskanie zresztą zasłużonego jednego punktu honorowego.

Jako całość pod względem gry zespołowej Warta grała

**we wszystkich linjach znacznie lepiej od gości,**

wykazując więcej błyskotliwości i sprytu.

Śląsk grał zespołowo *nierówno* i po uzyskaniu przez Wartę piątek bramki, gracze *zupełnie potracili głowy*, uciekając się do gry zbyt ostrej, na co nie pozostali dłużni zawodnicy miejscowi. *Mrozek* — jak już zaznaczyliśmy — bronił bardzo ofiarnie swojej świątyni. Z puszczonych bramek

**nie mógł żadnej obronić.**

Winę conajmniej dwóch bramek raczej ponosi *obrona.* Nie mogąc uporać się z lotnym napadem miejscowych, popełniała wiele błędów. Pomoc, wobec przewagi Warty, nastawiona była na *grę defensywną*, to też atak Śląska, mając w drugiej części w pewnych okresach przewagę, nie mógł jej wykorzystać cyfrowo. W ataku początkowo *Więcek* na prawem skrzydle zainicjował kilka groźnych wypadów, lecz później zmarnował wiele pozycyj, stając często na spalonym.

Do zawodów wystąpiła Warta w składzie: *Fontowicz, Pawlak, Kubalczak, Ofierzyński, Banaszkiewicz, Sobkowiak, Słomiak, Kryszkiewicz, Szerfke, Lis i Schwarz.* — Śląsk: *Mrozek, Bryła, Seifert, Wysocki, Hanusik, Wallus, Więcek, Bieroń, God, Cebula i Smol.*

Atak gospodarzy zmiejsca przejmuje inicjatywę i odrazu stwarza wiele

**groźnych i ciekawych momentów.**

Wiele dobrych pozycyj jednak zostaje zmarnowanych, względnie likwiduje je kocio-zwinny Mrozek.

W 13 i 15 minucie *Słomiak* dwukrotnie strzela z kilku kroków *obok słupka*, „główka" Szerfkego odbija się o słupek. W 18 minucie udaje się jednak *Słomiakowi* przełamać opór gości i minąwszy obronę i bramkarza,

**wlatuje z piłką do pustej bramki.**

Zaledwie w 3 minuty później *ten sam gracz strzela silnym strzałem drugą bramkę.* Odtąd Warta *atakuje zawzięcie.* Ataki gości są bardzo rzadkie i zresztą niegroźne. W 35 min. *Szerfke* po kombinacji strzela ukośnym strzałem *trzecią bramkę.*

Śląsk ożywia się dopiero po zmianie stron. Gra mimo, że teren był bardzo ciężki, jest nadal prowadzona w tempie ostrem. W 11 minucie *zdobywa Kryszkiewicz* po pięknej kombinacji ataku silnym strzałem *czwartą bramkę.* Strzelcem piątej bramki jest *Lis.* Bramka ta pada w 18 minucie.

Odtąd gra zaostrza się, *sędzia musi upominać rgaczy*, wreszcie *za ostre sfaulowanie Słomiaka*, którego

**półprzytomnego wynoszą z boiska.**

sędzia dyktuje *rzut karny*, który Szerfke zamienia na *szóstą bramkę.*

Pod koniec meczu *Śląsk ma przewagę*, jednak ataki gości nie przynoszą już zmiany w wyniku i mecz kończy się zasłużoną wygraną Warty.

Sędzia p. *Trygalski.* Publiczności około 3000 osób.

# Leader Ligi zawiódł oczekiwania

## Warszawianka—Pogoń 2:2 (2:1)

*Warszawa*, 8 września. (Tel) Skład Warszawianki: Rudnicki, Zwierz, Ziemiau, Sochan, Sroczyński, Makowski, Wieczorek, Knioła, Smoczek, Świecki, Pirych. — Pogoń: Albański, Bereza, Jeżewski, Hanin, Wasiewicz, Deutschman, Niechciol, Matjas, Zimmer, Luchter i Borowski. Sędzia p. Walczak.

Leader Ligi nie zrobił w Warszawie zbyt dobrego wrażenia, mimo iż wystąpił *w pełnym składzie.* Niektóre bowiem linje drużyny lwowskiej zademonstrowały grę, stojącą poniżej przeciętnego poziomu ligowego. Napad grał ładnie, choć nieskutecznie.

Kombinacyjnie Lwowianie stoją

**wyżej od Ruchu.**

Atak trzyma piłkę przy ziemi, skrzydłowi zmieniają miejsca z łącznikami. Podaje się prostopadle, dużo na przebój, słowem football stylowy i ładny dla oka. Przy całej piękności jest *za mało skuteczny*, ponieważ trójce środkowej napadu *brak szybkości.*

As Pogoni *Matjas* udzielał się niewiele, walki w tłoku nie lubi i skutkiem tego w sumie oddał jeden tylko niebezpieczny strzał. Jak to będzie w reprezentacji, gdy spotka mocniejszego przeciwnika.

Również i *Zimmer* operował w tyle, rzadko tylko ustawiając się do centry, skutkiem czego wiele podań Borowskiego się zmarnowało.

**Borowski — to przyszły gracz reprezentacji.**

Już dzisiaj rozporządza on dobrym biegiem i niezłą techniką. Jako typ fizyczny jest ideałem budowy piłkarza.

*Niechciol* nastawiony jest tylko w jednym kierunku strzelania bramek. Na boisku robi tylko to, co jemu samemu do tego celu służy. Więc biegnie sam, gdzie możnaby dojść do strzału, wózkuje tylko dlatego, żeby strzelić, a „fauluje", żeby dojść do piłki. I może dlatego strzela bramki. Gdyby jednak wszyscy tak grali, to nikt nie podałby drugiemu i nikt z kornera nie trafił w boisku, jak się to Niechciołowi zdarzało.

*Luchter* ma dobre zadatki na tęgiego piłkarza, lecz jeszcze jest za powolny. W pomocy wybijał się *Wasiewicz*, który doskonale wytrzymuje tempo gry, dobrze się ustawia, lecz w całości podań ustępuje jeszcze Kotlarczykowi. Dobrze trzyma się weteran *Deutschman*, natomiast trzeci pomocnik Pogoni, *Hanin*, nie mógł sobie dać rady z Pirychem i Kniołą.

Obrońcy Pogoni wykazali słabą formę. Brak im biegu, wykopu, a nawet i źle się ustawiali do piłki. To też *Albański* nie próżnował w bramce, wyjątkowo niepewny, pod koniec zawodów zabłysnął dawną formą, broniąc kilka bliskich strzałów.

**Warszawianka jest w dobrej formie fizycznej.**

Najlepszym graczem był *Knioła*, szybki i zwrotny, nieszczęśliwy w strzałach. Dobrze wypadła gra *Pirycha*, choć jego strzały nie były celne.

Po nich można wymienić grę *Smoczka, obrońców* i *Sroczyńskiego.*

Bramkarz *Rudnicki* bronił swej bramki bez błędu, niepotrzebnie kładł się na ziemię, do każdej prawie piłki.

Mecz odbył się w dobrem tempie. Naogół gra była równa i *wynik remisowy dobrze odzwierciedla siły obu drużyn.* Boisko nierówne i śliskie oraz zbyt lekka piłka utrudniały grę. Niepewna pogoda zgromadziła mniej widzów, niż zwykle (około 2.000 osób).

Pogoń próbowała nawiązać kontakt z publicznością. Przed zawodami ustawiła się rzędem na boisku i wzniosła okrzyk na cześć publiczności. Za to dostała brawo. Idylla ta *wnet się zepsuła*, gdy zaczęły się zawody i zaczęły grać namiętności, a Warszawianka szybko zdobyła prowadzenie. Już w 6 min. *Knioła strzelił bramkę głową, po rzucie z kornera.*

Pogoń, nie zrażona, przypuszcza wiele ataków, z których piękniejsze wywołują aplauz widzów. Lecz i bramka Pogoni jest nieraz niebezpieczeństwem, ponieważ obrońcy lwowscy „kiksują", nie umiejąc się zdobyć na przyzwoity wykop.

W 20 min. Albański rzuca się pod nogi Smoczka i tylko w ten sposób odwraca niebezpieczeństwo od swej bramki.

W 23 min. *Niechciol* strzela z podania Matjasa, lecz chybia. *W minutę później w zupełnie identycznej sytuacji zdobywa wyrównującą bramkę.* Wzajemne ataki obu drużyn są bez rezultatu, aż w 35 min. *udaje się Smoczkowi wykorzystać upadek niezgrabnego obrońcy Pogoni i zbliska zdobyć drugiego goala dla Warszawianki.*

Lwowianie ruszają do ataku. Matjas rusza się nieco więcej, z łatwością mijając przeciwników i wyrabiając doskonałe pozycje do strzału. W 42 min. strzela sam — zdawałoby się nie do obrony — otrzymuje wzamian kopniaka od Ziemiana. *Rudnicki kocim skokiem łapie piłkę, a Matjas opuszcza boisko, by wrócić dopiero po przerwie.*

Już w 5 min. po przerwie *sędzia dyktuje rzut karny za nieumyślną rękę.* Pogoń, czując swą klęskę, *protestuje naturalnie bezskutecznie.* Jeden *Hanin* nie traci ducha, biegnie na pole karne, czaruje piłkę, zakreśla nią tajemnicze koła. Musi być wielkim czarownikiem, gdyż *Knioła rzeczywiście pudłuje ponad bramką.* Uważam, że Hanin powinien dać swój przepis na rzuty karne naszej reprezentacji.

Pogoni poprawiają się humory i po kilku atakach i strzałach, z który na wyróżnienie zasługuje strzał Pirycha w 23 min. i świetna parada Albańskiego, udaje się Lwowianom zdobyć *wyrównującą bramkę.*

W 42 min. *Deutschman* oddaje zdaleka strzał i trafia w poprzeczkę. Któżby jednak, jak nie. *Niechciol* „*dobija*" *odskakującą piłkę.*

Sędzia p. *Walczak* nie miał zbyt dobrego dnia. Nie udał mu się przedewszystkiem rzut karny. Gdyby nie Hanin, sfałszowałby wynik zawodów. Pozatem dopuścił do zbyt ostrej gry, której ofiarą padło dwóch graczy Pogoni.

*Dr Stanisław Mielech.*

# Ruch—Polonia 3:0 (2:0)

*W. Hajduki*, 8 września. (Tel) Zapowiedziany na niedzielę mecz ligowy pomiędzy warszawską Polonią a mistrzem Polski Ruchem rozegrano jako zawody towarzyskie wskutek złego stanu boiska. Dwudniowy bowiem deszcz zamienił boisko Ruchu na jedną wielką kałużę, to też obie drużyny zgodziły się rozegrać zawody towarzyskie dwa razy po 30 min.

Inna rzecz, że w czasie zawodów deszcz przestał padać, a boisko, pokryte żużlem, było *zupełnie suche.*

Zwyciężył, jak było do przewidzenia, *Ruch*, który mimo ciężkich warunków terenowych grał *wcale dobrze.* Dzielnie spisywała się linja obrony w osobach *Rurańskiego* i *Wadasa*, bardzo dobrze wypadł tym razem *Badura* na środku pomocy, który zdaje się dochodzi zwolna do formy.

W napadzie pierwsze skrzypce grali *Peterek* i *Giemza.* Peterek zadziwiał swą ruchliwością i kondycją fizyczną, obdzielając dokładnie swoich towarzyszy piłkami. Giemza potwierdził dalej *swój powrót do formy*, jako napastnik i jako strzelec przedstawia on dziś wysoką klasę. Słabiej tym razem wypadli skrzydłowi *Wodarz* i *Majcherek.*

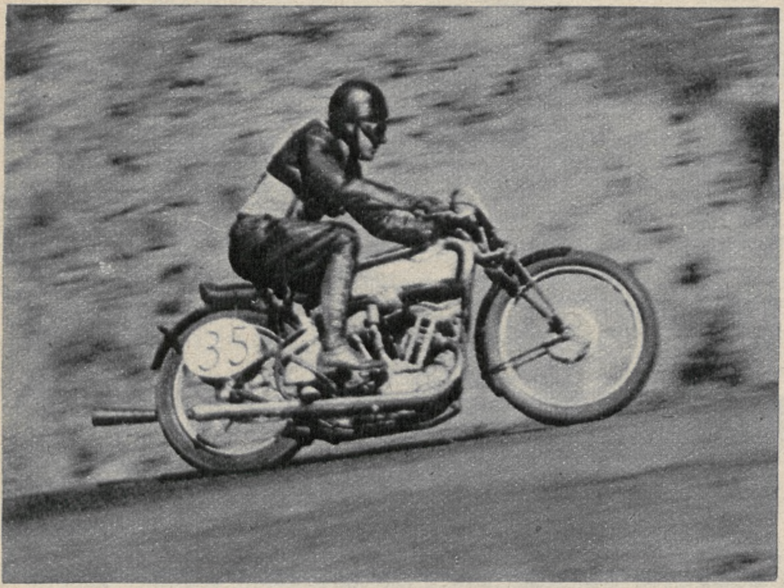
Polonia, jako zespół, przedstawiała się chwilami *katastrofalnie.* Należy dodać, że goście nie wytrzymali fizycznie meczu na ciężkim terenie. Wybijali się jeszcze od czasu do czasu *Szczepaniak* w obronie i *Seichter* w pomocy, zawiódł zaś cał kowicie atak.

Przebieg zawodów był mało ciekawy. Ruch, grając w pierwszej połowie z wiatrem, miał druzgocącą przewagę i *strzelił przez Giemzę 2 bramki.*

W drugiej połowie Ślązacy, aczkolwiek grali pod wiatr, uzyskują przez *Peterka* trzecią bramkę, dzięki idealnemu przedłużeniu podania Majcherka. Z powodu ciężkiego terenu gra chwilami była bardzo utrudniona, co doprowadziło obie strony do *ostrej gry.*

Wobec charakteru towarzyskiego meczu nie wzbudził większego zainteresowania. Publiczności zebrało się około tysiąca.

Sędziował p. *Kochanek* z Krakowa.



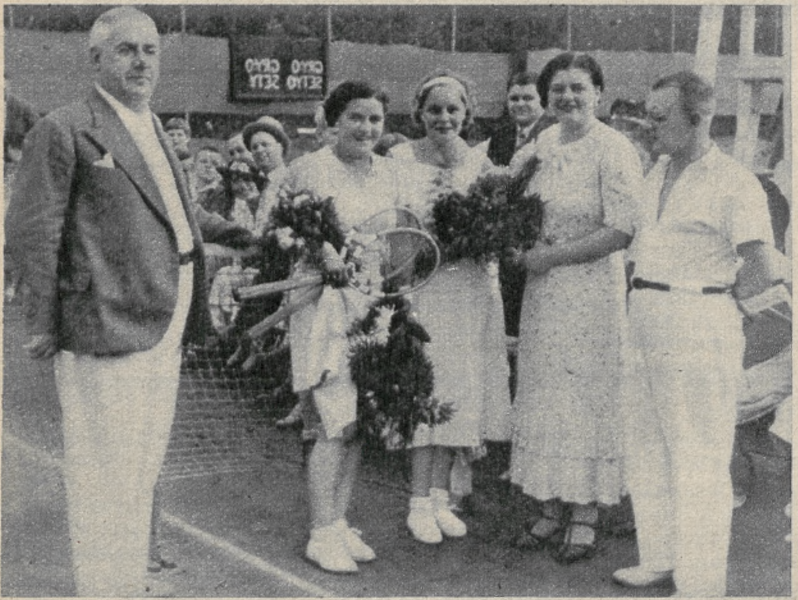
*Doskonały motocyklista austrjacki M. Gayer podczas zawodów motocyklowych w Wiśle na wirażach pod Kubalonką.*



*Wioślarscy mistrzowie Europy Verey (stoi czwarty od lewej) i Ustupski (obok niego na prawo) w basenie pływackim w Jaszczurówce w otoczeniu zakopiańskich sportowców.*



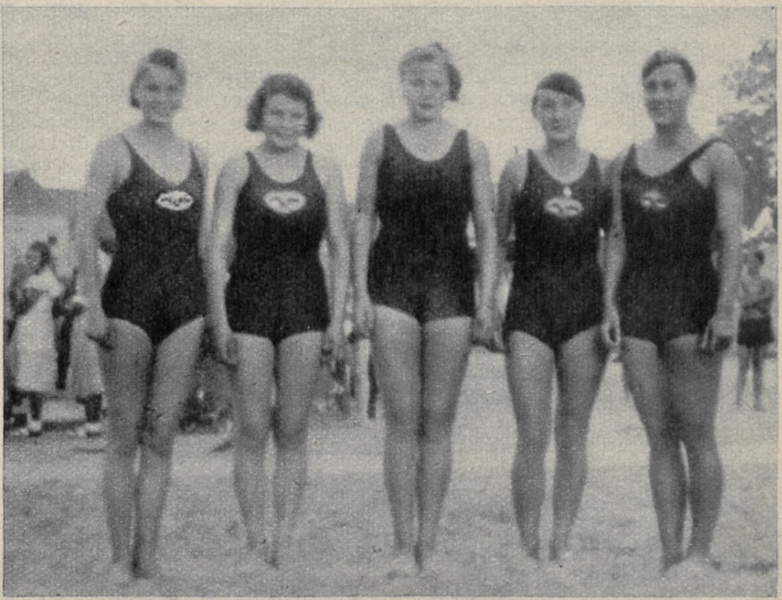
*Drużyna siatkówki K. S. Supraślanka w Supraślu.*



*Fragment z zawodów tenisowych o mistrzostwo Bydgoszczy. Stoją od prawej: prezes B. K. S. dr Nieduszyński, mistrzyni Bydgoszczy J. Jędrzejewska i pokonana przez nią w finale Głowacka.*



*Zofja Siodówna (Bydgoszcz), która na tegorocznych zawodach tenisowych o mistrzostwo Polski zajęła pierwsze miejsce w konkurencji juniorek.*



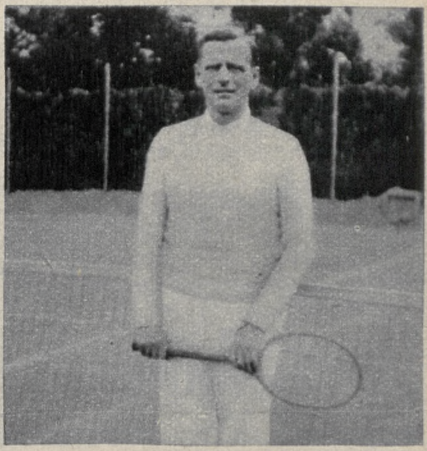
*Sztafeta pływacka Sokola, Grudziądz, która pobiła rekord Pomorza na dystansie 5×50 w czasie 4:07.5. Stoją od lewej: Brendlówna M., Brendlówna J., Szumiłowska, Więckowska i Hirszówna.*




*Reprezentacja Lwowa kl. A, która pokonała Czerniowce 3:1. Stoją od lewej: Śliwiński, Nowak, Worobeć, Schlarb, Fistrowicz, Horowitz, Spiesbach, Krajewski i Wolfstahl. Klęczą: Friedman i Jaworski.*



*Reprezentacyjna drużyna Śląska polskiego, która pokonała Śląsk niemiecki w Katowicach 9:1. Pierwszy od lewej: środkowy napastnik Peterek, drugi od prawej bohater meczu Giemza.*



*Leon Sioda (B. K. S. Bydgoszcz), który na zawodach tenisowych o mistrzostwo Polski zajął pierwsze miejsce w konkurencji senjorów.*



*Na lewo: reprezentacja piłkarska Tarnowa, która w meczu z Przemyślem uzyskała wynik remisowy 4:4.*



*Reprezentacja Przemyśla, która zremisowała z Tarnowem 4:4. Stoją od lewej: Bilan V, Bryła, Bilan IV, Łabuga, Czajor, Podwyszyński. — Klęczą od lewej: Czernecki II, Kowalski, Götlich, Dychdalewicz i Turko.*



*Dwunastoletni Stanisław Wickenhagen, który w konkursie na zawodach konnych 2 dywizji kaw. w Sandomierzu zajął pierwsze miejsce.*

# Przed zawodami balonowemi o puhar Gordon-Bennetta.

Dzięki zeszłorocznemu zwycięstwu polskiego balonu „Kościuszko" Polska jest drugi raz gospodarzem największej imprezy balonowej na świecie, posiadającej 30-letnią tradycję, a mianowicie zawodów o puhar Gordon-Bennetta. Dzięki zwycięstwom naszych pilotów w roku 1933 i 34, trzecie ewentualne zwycięstwo Polski w roku bieżącym może przynieść nam puhar Gordon-Bennetta na własność i spowodować konieczność ufundowania nowej nagrody.

Zawody balonowe przedstawiają *duże ryzyko*, a nawet niebezpieczeństwo i wymagają od pilota olbrzymiej brawury. Leży to w warunkach *zawodów, które są właściwie bardzo proste*. Chodzi bowiem tylko o to, by polecieć najdalej, wykorzystując siłę wiatru, prądy powietrzne i... *szczęśliwą gwiazdę pilota.*

Rekord przebytej trasy wynosi *2191 km* i osiągnięty był przez Francuza Bieniaime w roku 1912. Rekord czasu — 72 godz. 25 min. należy do Szwajcara Schaecka w roku 1908. Balon „Kościuszko", pilotowany przez kpt. *Hynka*, osiągnął w roku 1933 w Chicago 1361 km (39 godzin 25 min.), a w roku ub. w Warszawie 1331 km (45 godz. 58 min.).

Regulamin zawodów o puhar Gordon-Bennetta jest, jak zaznaczyliśmy, b. prosty. Zwycięzcą zostaje zawodnik, który *przeleci balonem wolnym o pojemności maksymalnej 2.200 $m^3$ największą przestrzeń w linji prostej po wielkim łuku ziemi od miejsca startu do miejsca lądowania*. Start odbywa się pojedyńczo co 5 min. według kolejności ustalonej przed zawodami.



Uczestniczki zawodów w pięcioboju o mistrzostwo Polski w Łodzi. Stoją od lewej: druga Kałużowa, trzecia Kwaśniewska, czwarta Sikorzanka, piąta Paliszewska.



Zwycięzcy w zawodach konnych 4 Grupy Artylerji Stoją od lewej: por. Żurek, por. Tymiński, płk. Weryński, dowódca 4 pac, por. Trzepanowski i por. Frankowski.



Finaliści gry podwójnej o mistrzostwo Bydgoszczy. Od lewej: Majewski. Bratek. Laszkiewicz i Neiss.



Lekkoatletki Jagiellonji (Białystok), które rozegrały mecz z K. S. Supraślanka. W pośrodku stoi burmistrz p. Olejniczakowski i instruktorka p. Luckhausowa.



Drużyna K. S. Burza, Pabjanice, która zwyciężając piotrkowską Concordię 2:3, zakwalifikowała się do klasy A okręgu łódzkiego.



Drużyna piłki nożnej K. S. Supraślanka w Supraślu.



Sztafeta pływacka Sokoła, Grudziądz, która pobiła rekord Pomorza na dystansie 5×50 m w czasie 2:56. Stoją od lewej: Zieliński, Karkon, Anders, Wajskiewicz i Butlewski.



Drużyny piłkarskie Lublina (w górnym rzędzie) i Radomia (w dolnym) przed meczem Radom—Lublin, zakończonym zwycięstwem Radomia 4:1.



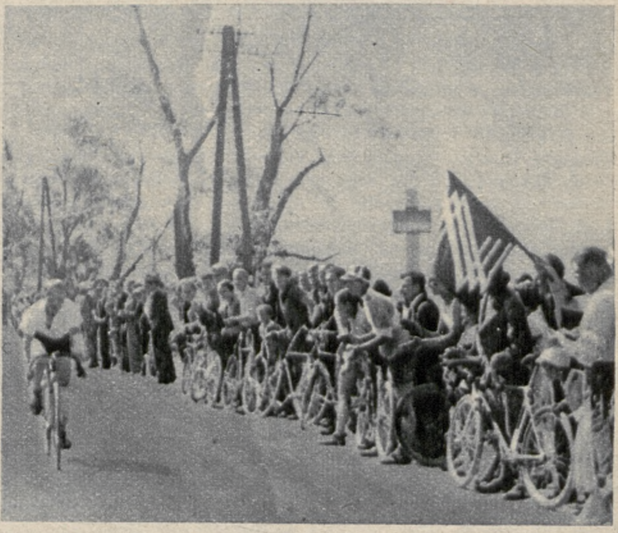
Drużyna piłkarska T. S. O. Fablok, Chrzanów, która po zwycięstwie nad Metalem Tarnów 5:6, zakwalifikowała się do klasy A okr. krak. Stoją od prawej: kier. sekcji Br. Kruk, Rusek, Zieliński, Chełczyński E., Wójtowicz St., Głowacki St., Głowacki J., Chełczyński St., Wójtowicz T., Oczkowski, Rusin i Kapa.



Szkolna drużyna piłkarska K. S. Slavia, Ruda Śląska, która odwiedziła naszą Redakcję w ubiegłym tygodniu.



Na lewo: Reprezentacja Łodzi wychodzi na boisko na mecz z reprezentacją Polski, zakończony zwycięstwem tej ostatniej 3:0.



Zwycięzca zawodów kolarskich 50 km. o mistrzostwo sekcji kol. Z. Z. Z. w Krakowie Porębski mija metę na szosie mogilańskiej.

W tegorocznym locie w nieznane weźmie udział

## 13 balonów.

Lista zgłoszeń wygląda następująco:

Belgja zgłosiła 2 balony. Na balonie *„Belgica"* polecą Demuyter i Coeckelbergh, a na balonie *„Bruxelles"* Quersin i van Schelle.

Francja zgłosiła również dwa balony, przyczem na balonie *„Maurice Mallet"* polecą Dolfus i Jacquet, a na balonie *„Lorraine"* Boitard i Dupont.

Holandję reprezentować będzie *jeden balon, pożyczony w Polsce*. Jest to balon *„Toruń"*, na którym polecą den Bosch i van Tijen.

Niemcy reprezentowane będą przez trzy balony: *„Erich Deku"* (Gotze i Lohman), *„Deutschland"* (Stuber i Schaffer), *„Alfred Hildebrandt"* (Bertram i Prehm).

Stany Zjednoczone A. P. zgłosiły jeden balon *„U. S. Navy"*, na którym polecą Taylor i Orville.

Szwajcarja zgłosiła także jeden balon *„Zurich"* — Tilgenkamp i Michel.

Polska wystawia *trzy balony*, a mianowicie dwukrotny zdobywca puharu *„Kościuszko"* (Hynek, Pomaski), *„Polonja II* (Burzyński, Wysocki), *„Warszawa II"* (Janusz, Wawszczak).

Większość uczestników tegorocznych zawodów to starzy znajomi. Jeśli chodzi o ekipę polską, to tylko *Wysocki jest nowicjuszem*, pozostali startowali już w puharze Gordon-Benneta. Zaznaczyć tutaj należy, że Wysocki brał niedawno udział z Burzyńskim w locie do stratosfery. Osada Kościuszki występuje w niezmienionym składzie.

Z gości zagranicznych Belgowie wystąpią w tym samym zespole, co w roku ubiegłym. Najwybitniejszym pilotem jest tutaj naturalnie *Demuyter*. W drużynie niemieckiej zobaczymy ponownie balon „Deutschland", ale o *zmienionej obsadzie*. Z sześciu zawodników tylko *Götze* startował w roku ubiegłym. Ameryka ponownie przysyła swój „U. S. Navy" i ponownie startuje na nim *Orville*. Francuzi delegują tych samych pilotów, a z balonów tylko „Loraine" startowała w r. 1934. Balon „Toruń", którym pilotować będą Holendrzy, startował także w roku ubiegłym, ale w barwach *francuskich* i to tak nieszczęśliwie, że przy starcie wyleciał do góry z siatki bez kosza. Balon szwajcarski *„Zurich"* był już raz w Warszawie, podobnie jak i jeden z członków załogi *Tilgenkamp*. Jak widzimy większość balonów startowała już w roku ubiegłym, a na 26 zawodników — aż 16-tu było już przed rokiem w Warszawie.

Dla przypomnienia dodajemy, że w roku ubiegłym Kościuszko zajął pierwsze miejsce, Warszawa (Burzyński) drugie, Belgica (Demuyter) trzecie, a Polonja (Janusz) czwarte. Obecnie liczyć się należy z zaciętą walką między trzema balonami polskiemi i *Demuyterem* na „Belgice". Do walki tej wmieszać się jeszcze mogą *Niemcy* (z których Götze jest najwybitniejszym), oraz *Amerykanie*.

Program zawodów, które odbędą się 14 i 15 b. m., obejmuje następujące punkty: sobota — zlot gwiaździsty samolotów, wystrzelenie rakiety, lot pokazowy wirowca, loty pokazowe samolotów RWD 10 i P. 24, wypuszczenie baloników na konkurs „Mały Gordon-Bennett", loty pasażerskie i pokazy wielkiego samolotu „Douglas". Niedziela — defilada samolotowego zlotu gwiaździstego nad miastem, puszczanie baloników z powietrzem, konkurs szybowców, pokazy samolotów, pokaz szybkości samolotowej na 50 km, jumping, start wirowca (start, lądowanie) i start baolnów.

A. Sz.



Drużyna piłkarska policyjnego K. S., Łuck, która zdobyła mistrzostwo grupy wołyńskiej i walczyła o wejście do Ligi. Stoją od lewej: Szelczyk, Mazur, Brzozowski, Sawicki, Pirsckel, Mirosław i Berent. Klęczą: Janicki Suchodolski, Dolżański i Berent II.

# DANIEL ZWYCIĘŻA W WYŚCIGU DOOKOŁA RUMUNJI

Drugi tydzień wyścigu kolarskiego dookoła Rumunji przyniósł drużynie polskiej już z samego początku pewne *polepszenie sytuacji* w klasyfikacji ogólnej, ale równocześnie rozbił już kompletnie nasz zespół. We czwartek wycofał się naskutek licznych defektów *Korwin-Piotrowski* i ekipa polska *skończyła wyścig już tylko w dwójkę*, złożoną z Daniela i Lipińskiego.

Daniel okazał się *najbardziej wartościowym w tym wyścigu kolarzem polskim* i pozycję swoją, zdobytą na samym początku wyścigu

**utrzymał do samego końca.**

Zwycięstwo Daniela, który jest członkiem stanisławowskiego klubu Strzelec „Górka" w takim wytężającym wyścigu, trwającym *dwa tygodnie*, jest nietylko sukcesem tego pracowitego i ambitnego zawodnika, ale i pośrednio *sukcesem Małopolski Wschodniej*, która wznawia w ten sposób swe chlubne *tradycje kolarskie*.

W poniedziałek w siódmym etapie biegu na trasie Cluj—Toplitza (163 km.) zwyciężył Rumun *Mormocea* w czasie 7:17.17, drugim był *Piotrowski* w identycznym czasie, co zwycięzca. *Daniel* zajął miejsce czwarte czasem 7:20,10, *Lipiński* szóste — 7:27.45.

W klasyfikacji indywidualnej prowadził *Mormocea przed Danielem*, w klasyfikacji drużynowej Rumunja przed Polską i Turcją. Drużyna jugosłowiańska

**wycofała się wogóle z wyścigu**

po przykrym zatargu z organizatorami wyścigu.

Na dalszym etapie z Toplitzy do Bacau (175 km) zwyciężył Rumun *Tudoze* w czasie 7:11.40. *Daniel* przybył jako piąty, *Lpiński* szósty, Korwin-Piotrowski siódmy. Zarówno w klasyfikacji indywidualnej, jak i drużynowej na perwszych miejscach nic się nie zmieniło.

## Daniel obejmuje prowadzenie

Po jednodniowym odpoczynku ruszyli zawodnicy we czwartek z Bacau do Buzau (175 km). Był to po dłuższym czasie etap dla Polaków *bardzo szczęśliwy*. *Pierwsze miejsce Daniela* w doskonałym czasie 6:40.20 i trzecie Lipińskiego wynagrodziło stratę Piotrowskiego, o czem już wspominaliśmy. Na drugiem miejscu usadowił się Rumun Tzapu.

Dzięki temu zwycięstwu Daniel

**wysunął się na pierwsze miejsce**

w ogólnej klasyfikacji z czasem 54:13.46, na drugiem miejscu znajduje się Rumun *Tzapu* 54:48.08, zaś *Lipiński* znajduje się na trzeciem miejscu 55:01.13.

W piątek odbył się etap Buzau-Brasow 164 km. Zwyciężył Rumun *Tzapu* w czasie 7:05.33, 2) Daniel 7:19.05, Lipiński zajął 8-me miejsce w czasie 7:30.05.

W klasyfikacji indywidualnej wszystkich odbytych dotychczas etapów prowadzi *Daniel* 61:32.51 przed Rumunem Tzapu. W sobotę zawodnicy mieli dzień odpoczynku.

Również dużym sukcesem jest *trzecie miejsce Lipińskiego* w ogólnej klasyfikacji.

Udział kolarzy polskich w wyścigu miał również duże *znaczenie propagandowe* i obudził pozatem duże *zainteresowane wśród licznej kolonji polskiej w Rumunji*. Zewnętrznym wyrazem tego zainteresowania było ofiarowanie nagrody dla najlepszego kolarza polskiego przez przemysłowca polskiego *Starkego*, żyjącego obecnie stale w Ploesti, oraz zbiorowej nagrody Polonji rumuńskiej w wysokości 5000 lei, która podzielona ma zostać między Daniela i Lipińskiego. Przypuszczalnie zakupi się za te pieniądze jakieś *nagrody honorowe*, ponieważ pieniędzy nie wolno przecież przyjmować kolarzom amatorom.

*Bukareszt*, 8 września. *(tel.)* W niedzielę rozegrany został ostatni etap wyścigu kolarskiego dookoła Rumunji na odcinku Brasow—Bukareszt. Dystans wynosił 166 km. W etapie zwyciężył Turek *Kirkor* na czwartem miejscu przybył *Lipiński*, na 10-tem *Daniel*.

W klasyfikacji indywidualnej całego wyścigu

**zwyciężył Daniel przed Rumunem Tzapu,**

*na trzeciem miejscu znalazł się Lipiński*. Łączny dystans całego wyścigu wynosi 1725 km.

# Jugosławja—Polska w hazenie 4:3

*Warszawa*, 8 września (Tel). Do Polski przybyła na dłuższe tournee drużyna jugosłowiańska w hazenie, która rozpoczęła swe występy od zawodów międzypaństwowych Jugosławja—Polska w Warszawie. Drużyna jugosłowiańska grać będzie następnie 10 bm. w *Białymstoku*, 12 bm. *w Warszawie*, 15 i 16 bm. *w Łodzi*, 18 bm. *w Lublinie*, a 19 bm. *w Poznaniu*.

Tournee jugosłowiańskich hazenistek zorganizował Polski Zw. Gier Sportowych i nadał mu uroczyste ramy. — Drużyna gości powitana już była na granicy w Zebrzydowicach przez specjalnego delegata Polskiego Zw. Gier Sportowych p. Lipińskiego, a na dworcu warszawskim zgromadziły się wszystkie polskie zawodniczki, wiceprezes Polskiego Zw. Gier Sport. mjr. Kierkowski, przedstawiciel poselstwa jugosłowiańskiego p. Marynowicz i przedstawiciel komitetu polsko-jugosłowiańskiego p. Reszke. Po przemówieniu powitalnem mjr. Kierkowskiego odpowiedział jeden z dwóch kierowników drużyny jugosłowiańskiej p. Czuwaj, poczem przedstawicielki polskich hazeistek *Olczakówna i Schmidtówna* wręczyły sympatycznej kapitance drużyny jugosłowiańskiej Tomljenovic wiązanki kwiatów.

Drużyna jugosłowiańska zamieszkała w hotelu sportowym na stadjonie W. P., w ciągu piątku i soboty zwiedzała bardzo dokładnie miasto, odbyła wycieczkę do Wilanowa, złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i podejmowana była herbatką w poselstwie jugosłowiańskiem. Przed meczem nastąpiła na stadjonie uroczystość powitalna. Po defiladzie zawodniczek obu drużyn odegrano hymny narodowe jugosłowiański i polski, poczem nastąpiła minuta cisza dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. W imieniu Polskiego Zw. Gier Sport. powitalne przemówienie wygłosił p. Lipiński, któremu odpowiedział przedstawiciel drużyny jugosłowiańskiej p. Czuwaj, poczem dokonano wymiany upominków.

Zawody Polska—Jugosławja odbyły się po raz czwarty. Dotychczas *trzykrotnie wygrała drużyna jugosłowiańska w stosunku 9:2 i 8:3* podczas mistrzostw świata w półfinałach oraz 6:5 w meczu towarzyskim.

I tym razem drużyna jugosłowiańska, która w roku ubiegłym odebrała niespodziewanie Czechosłowacji tytuł mistrzyni świata, wyszła z zawodów z Polską zwycięsko.

Nie przyszło to jednak Jugosłowiankom zbyt łatwo. — Drużyna polska okazała się zespołem *zupełnie równorzędnym*, a w pierwszej połowie i przy końcu drugiej połowy miała nawet pewną przewagę.

Jugosłowianki górowały nad drużyną polską lepszem zgraniem i technicznem przygotowaniem, natomiast pod względem fizycznym i szybkości drużyna polska przewyższała nawet zespół mistrzyń świata. Niestety napad zespołu polskiego zbyt wiele poświęcał czasu na kombinacje, a nie umiał sobie wyrobić dogodnych pozycyj do strzału.

Ostatecznie drużyna polska została pokonana *z minimalną różnicą*, tembardziej, że decydująca o zwycięstwie bramka padła dopiero

**w ostatniej minucie zawodów.**

W drużynie jugosłowiańskiej na czoło wybiła się bramkarka *Zimperman*, nadto doskonale wypadła *Oman i Lavrenci*, a w napadzie najlepszą zawodniczką była *Bernik*, której dobrze sekundowała jeszcze kapitanka drużyny *Tomljenovic*.

W zespole polskim bramkarka *Stefańska* nie ponosi winy przy żadnej z bramek. W formacjach defensywnych wyróżniła się *Olczakówna*, a następnie *Wiszniewska*, napad nieco słabszy, jedynie *Głażewska* zasługuje na wyróżnienie.

**Składy drużyn**

były następujące:

Jugosławja: Zimperman, Lavrenic, Justin, Oman, Bernik, Tomljenowic, Janecic (po przerwie Petanic); Polska: Stefańska, Olczakówna, Wiszniewska, Filipiakówna, Połomska, Gruszczyńska, Głażewska. Zawody rozpoczynają się od ataków zespołu polskiego, którego napad wprawdzie zbyt wiele kombinuje, ale dzięki szybkości i ambicji zdecydowanie przeważa. Kilka strzałów broni bramkarka jugosłowiańska, a następnie w 5 min. Głażewska zdobywa pierwszą bramkę dla Polski. W 7 min. *Bernik* wyrównuje, ale w 10 min. znów *Głażewska* uzyskuje bramkę. Na dwie minuty przed przerwą *Bernik* powtórnie wyrównuje.

Po przerwie zamiast Janecic wstępuje do ataku *Petanic*. Napad drużyny jugosłowiańskiej zyskuje dużo na tej zmianie i zaczyna rozgrywać się. Mimo to udaje się w 4 min. Głażewskiej zdobyć trzecią bramkę dla Polski i uzyskać prowadzenie 3:2.

Jugosłowianki grają znacznie szybciej i ostrzej. W 17 min. wyrównuje Tomljenovic. Drużyna jugosłowiańska stale jest w ataku, przyczem Bernik kilkakrotnie strzela. Ale i Polki dochodzą często do głosu i niepokoją bramkarkę gości. Wydaje się, że wynik remisowy 3:3 zostanie utrzymany, ale w ostatniej minucie gry *Bernik doskonałym strzałem zdobywa zwycięską bramkę*. Sędziował p. Lipiński. Widzów zebrało się 2.500.

Na meczu obecni byli przedstawiciele poselstwa jugosłowiańskiego oraz Państwowego Urzędu W. F. Po zawodach prezes Polskiego Zw. Gier Sport. gen. *Kordjan-Zamorski* wręczył drużynie jugosłowiańskiej puhar wędrowny swego imienia. Wieczorem w hotelu „Bristol" odbył się bankiet na cześć gości.

Po zawodach kierownik drużyny jugosłowiańskiej oświadczył, że wynik uważa za *sprawiedliwy*, pochwalił poprawę zespołu polskiego, podkreślając zwłaszcza jego szybkość i kondycję fizyczną. Kapitan hazeny przy PZGS p. Lipiński pochwalił formacje defensywne drużyny polskiej, natomiast jeśli chodzi o linję napadu, to nie jest z niej zadowolony.

* * *

Przed meczem międzypaństwowym rozegrany został *mecz szczypiórniaka między Warszawianką a Legją*. — Mecz ten wygrała *drużyna Warszawianki w stosunku 10:5*.

Pochwalić należy wydanie przez organizatorów specjalnych 20-groszowych biletów wstępu dla młodzieży szkolnej. Miało to bardzo duże znaczenie dla propagandy gier sportowych.

# Wielka impreza pływacka w Poznaniu

## z udziałem zawodników 5 okręgów

*Poznań*, 8 września. (Tel) Staraniem sekcji pływackiej Wojskowego Klubu Sportowego z prezesem płk. dypl. *Świtalskim* na czele odbyły się w Poznaniu międzyokręgowe zawody pływackie pań i panów z udziałem reprezentantów okręgów *Warszawy, Krakowa, Śląska, Pomorza* i *Poznania*. Ze znanych zawodników, których start był anonsowany, nie stawili się: *Bocheński* i *Karliczek*.

Zawody straciły wiele na emocji wskutek ulewnego deszczu, który padał niemal przez cały czas zawodów. To też wyniki, uzyskane w takich warunkach, należy uznać za dobre. Szwankuje wciąż jeszcze *ocena sędziów w skokach*, która jest bardzo nieproporcjonalna.

Zawody przyniosły ciężko wywalczone

**zwycięstwo pływaków Warszawy,**

którzy uzyskali 115 punktów, przed Poznaniem 111 punktów, Krakowem 95 pkt., Pomorzem 68 pkt. i Śląskiem 66 pkt.

Organizacja zawodów była sprawna, a konkurencje następowały jedne po drugich, natomiast klasyfikowanie w skokach wykazywało olbrzymie rozbieżności wśród sędziów, co odczuli dotkliwie na swych notach zawodnicy krakowscy.

Wyniki: 100 m. stylem klasycznym panów: 1) *Boguth* (Warszawa) 1.25, 2) Heidrich (Śląsk) 1.25.2, 3) Kaniewski (Poznań), 4) Ochalski (Kraków), 5) Leśniewski (Pomorze).

200 m. stylem klasycznym panów: 1) *Heidrich* 3:04.1, 2) Boguth 3:14.4, 3) Czajkowski (Poznań), 4) Leśniewski, 5) Ocholski.

200 m. stylem klasycznym pań: 1) *Święcka* (Warszawa) 3:38.8, 2) Szczuraszekówna (Poznań) 3:40.1, 3) Nemetzke (Kraków), 4) Szumiłowska 3:53.8 (rekord Pomorza).

100 m. na wznak panów: 1) *Włodek* (Kraków) 1:21.8, 2) Pawlik (Śląsk) 1:24.5, 3) Lisiecki (Poznań), 4) Maszner (Warszawa), 5) Paczkowski (Pomorze).

100 m. na wznak pań: 1) *Morawska* (Warszawa) *1:36.2 (rekord Warszawy)*, 2) Brendlówna (Pomorze *1:46 (rekord Pomorza)*, 3) Pieszczykówna (Śląsk), 4) Kudlińska (Poznań), 5) Panzerówna (Kraków).

100 m. stylem dowolnym panów: 1) *Szrajbman* (Warszawa) 1:05.2, 2) Paszkot (Kraków), 3) Lewandowski (Poznań), 4) Ziemniewicz (Pomorze).

100 m. stylem dowolnym pań: 1) *Kamińska* (Poznań) 1:25.1, 2) Lubieńska (Kraków) 1:32.9, 3) Adlerówna (Śląsk), 4) Chojnowska (Pomorze).

Skoki z trampoliny: 1) *Breguła* (Śląsk), nota 60.49, 2) Bredlich (Śląsk) 56.24, 3) Grawiec (Poznań), 4) Sieńkowski (Kraków).

Skoki z trampoliny pań: 1) *Szczygłówna* (Kraków) 20.44, 2) Kudlińska (Poznań) 16.38. Tylko dwie startowały.

Sztafeta 3×100 m. stylem zmiennym panów: 1) *Kraków* 4:04, 2) Poznań 4:06.6, 3) Warszawa, 4) Śląsk, 5) Pomorze.

Sztafeta 3×100 m. stylem zmiennym pań: 1) *Warszawa* 4:54.6, 2) Poznań 5:03.6, 3) Pomorze, 4) Kraków.

Sztafeta 4×100 m. stylem klasycznym panów: 1) *Poznań* 5:58, 2) Warszawa 6:19.6, 3) Pomorze, 4) Kraków. Sensacją było bezapelacyjne *zwycięstwo Poznania nad Pomorzem*.

# Pusz kolarskim mistrzem Warszawy

*Warszawa*, 8 września. (tel.) Na Dynasach rozegrane zostały zawody kolarskie, zorganizowane przez WTC. Program zawodów obejmował mistrzostwa Warszawy dla krótkodystansowców i zawody za prowadzeniem motorów.

Wyniki zawodów: Mistrzostwo Warszawy dla krótkodystansowców: 1) *Pusz* 8 pkt., 2) Łączyński 6 pkt., 3) Frączkowski 4 pkt. Finał składał się z trzech biegów, z których *dwa wygrał Pusz, a jeden Łączyński*.

W rozgrywce dla pokonanych na przedbiegach wygrał *Kieliszek*.

Zawody za prowadzeniem motorów 20 km.: 1) *Popończyk* 18.02, 2) Stahl, 3) Fajge. 30 km.: 1) *Stahl* 27.19, 2) Włodarczyk, 3) Popończyk, 25 km.: 1) *Olecki* 22.58, 2) Podgórski, 3) Bryszke.

W ogólnej klasyfikacji wygrał *Stahl* przed Popończykiem.

# TRIUMFY WALASIEWICZÓWNY i WAJSÓWNY

## NAD MODRYM DUNAJEM

*Wiedeń*, 8 września (tel.). Niemal na zakończenie sezonu polskie lekkoatletki przybyły do Wiednia, na zaproszenie Austrjackiego Związku Lekkoatletycznego, który zorganizował wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne przy udziele zawodników *węgierskich i czechosłowackich*.

Polskie zawodniczki zostały powitane na dworcu wiedeńskim przez attache prasowego poselstwa R. P. p. *Gróżewskiego*, przedstawiciela konsulatu polskiego p. *Mevarglię* oraz przedstawiciéli Austrjackiego Związku Lekkoatletycznego. W sobotę popołudniu poseł polski w Wiedniu p. *Gawroński* przyjął nasze zawodniczki podwieczorkiem w salonach poselstwa, przyczem na przyjęciu tem byli obecni również przedstawiciele sportu austrjackiego.

Prasa wiedeńska zapowiadając występy Polek na stadjonie w Praterze wypisywała wiele pochwalnych zdań, podnosząc zwłaszcza wyniki Walasiewiczówny i *nazywając ją*

**kobiecym Nurmim.**

Występ jej w Wiedniu nazwano *największą sensacją sportu wiedeńskiego*. Również bardzo pochlebnie pisze prasa wiedeńska o Wajsównie i Kwaśniewskiej.

Występ Polek doszedł do skutku w ramach wielkiej imprezy lekkoatletycznej, w której znalazł się również mecz między *Wiener Athletic Club i S. K. Bratyslawa*. Jak wiadomo, na wiosnę W. A. C. bawił w Bratysławie, gdzie odniósł wysokie zwycięstwo. Zawody wiedeńskie rozpoczęły się właśnie od meczu rewanżowego, w którym *W. A. C. odniósł ponownie zwycięstwo* w stosunku 63.5:47.5.

Ponieważ jednak po meczu tym miały się odbyć wielkie zawody międzynarodowe więc uwaga licznie zebranej publiczności skoncentrowała się *raczej na startach naszych lekkoatletek* oraz na występach *Węgrów*, niż na drugorzędnem spotkaniu Wiedeńczyków z Czechami. W czasie zawodów panowała *piękna jesienna pogoda*, nieco wietrzna i chłodna, ale w każdym razie warunki startów należy uznać za przychylne. Potwierdziły to zresztą wyniki, które w wielu wypadkach *przekroczyły oczekiwania*. W kilku konkurencjach uzyskano *lepsze wyniki od rekordów austrjackich i czechosłowackich*.

Z pośród naszych lekkoatletek

**znakomicie spisały się Walasiewiczówna i Wajsówna,**

które wygrały swoje konkurencje ze znaczną przewagą. Zwłaszcza zwycięstwa Walasiewiczówny zostały owacyjnie powitane przez publiczność. Wajsówna uzyskała w rzucie dyskiem *odległość 40.05*, ale zaznaczyć należy, że wszystkie jej przeciwniczki były od niej conajmniej o klasę słabsze i żadna z nich nie zdołała zmusić jej do bardziej zaciętej walki.

Natomiast

**Kwaśniewska miała swój słaby dzień.**

W rzucie oszczepem nie zdołała zbliżyć się do swego drezdeńskiego wyniku, który zapewniłby jej zwycięstwo w tej konkurencji. Podobnie i w skoku w wzwyż nie zdołała się „rozkręcić" i odpadła na wysokości 1.30 m., a więc znacznie poniżej wyników uzyskiwanych w kraju. Start jej w trójboju nie przyniósł spodziewanego sukcesu, tembardziej, że i wynik jej w biegu na 100 m. był dużo słabszy od wyników jej wiedeńskich i czeskich przeciwniczek.

Wyniki międzynarodowych konkurencyj kobiecych były nast.:

Bieg 100 m.: 1) *Walasiewiczówna 12 sek.*, 2) Wancura (Austrja) 12.5, 3) Kohlbach (Austrja) 12.8.

Bieg 60 m.: 1) *Walasiewiczówna* 7.5 sek., 2) Wancura (Austrja) *7.6 nowy rekord Austrji*, 3) Kohlbach (Austrja) 7.9.

Rzut dyskiem: 1) *Wajsówna* 40.05 m., 2) Held (Austrja) 34.72 m., 3) *Walasiewiczówna* 32.91 m.

Skok wdal: 1) *Kohlbach* 5.28 m., 2) Nowak 5.15 m., 3) Gottlieb 5.01 m. (Wszystkie trzy Austrja).

Sztafeta 4×75: 1) *W. A. C. 38.2 nowy rekord Austrji*, 2) Vienna 39.9, 3) Danubia 40.1.

Trójbój: 1) *Pekarova* (Czechosłowacja) 214 p., 2) Nowak (Austrja) 176 p., 3) Hortshofer (Austrja) 166 p., 4) Bauma (Austrja) 153 p. *Kwaśniewska* zajęła w tej konkurencji miejsce szóste z sumą punktów 145.

Poszczególne wyniki w trójboju dały nast. wyniki: 100 m.: 1) *Gottlieb* 12.6, 2) Palarowa 12.7, 3) Nowak 13.2. Skok wzwyż: 1) *Nowak* 1.50 m., 2) Gottlieb 1.40, 3) Hortshofer 1.40, 4) Pekarova 1.35 m. *Kwaśniewska odpadła* przy wysokości 1.30 m. Rzut oszczepem: 1) *Pekarova* 41.04 m., 2) Bauma (Austrja) 39.90 m., 3) *Kwaśniewska* 38.95 m.

Wyniki konkurencyj męskich w międzynarodowej obsadzie były nast.:

Rzut dyskiem: *Wotapek* (Austrja) 45.60 m., bieg 110 m. przez płotki *Leitner* 14.9, bieg 800 m. *Eichberg* 1:54.2 nowy rekord Austrji, 2) Rosicky (Czechosłowacja) 1:54.6 nowy rekord Czechosłowacji. Bieg 800 m. młodzieży: 1) *Mieres* (Węgry) 2:04.2, bieg 100 m. 1) *Nimei* (Węgry) 10.9, bieg 400 m. *Leitner* (Austrja) 56.3, skok o tyczce: *Proksch* (Austrja) 3.60 m., *Csanyi* (Węgry) 3.60 m., *Kiralyi* (Węgry) 3.60 m., bieg 3 km. *Csaplar* (Węgry) 8:58.2, bieg 5 km. *Fischer* (WAC) 15:21.8 nowy rekord Astrji, sztafeta 4×100 m. *Weiss-Rot-Weiss* 43 nowy rekord Austrji, bieg 1500 m. *Benery* (Węgry) 4:01.4, rzut oszczepem: *Kotbauer* (Austrja) 60.40 m., bieg 200 m. *Nimei* 22.2, skok wzwyż: *Prasny* (Węgry) 1.80 m., pchnięcie kulą: *Coufall* (Austrja) 14.83 m., bieg 400 m. *Rinner* 48.5 nowy *rekord Austrji*, skok wdal *Homanek* (Austrja) 6.81 m.

Po zawodach odbyło się *uroczyste rozdanie nagród*, przyczem także i Polki a w szczególności Walasiewiczówna i Wajsówna otrzymały piękne nagrody.

### Wajsówna o starcie w Wiedniu

Po meczu uzyskujemy chwilę rozmowy z p. Jadwigą Wajsówną. Jak zwykle, jest ona uśmiechnięta i zadowolona z siebie i ze swoich wyników. W Wiedniu jest o tyle jeszcze w w lepszym humorze, że odniosła piękne zwycięstwo.

Pytamy się o ogólne wrażenia z zawodów:

Z pobytu w Wiedniu *jestem bardzo zadowolona* — mówi p. Wajsówna — przyjmują nas tutaj *niezwykle serdecznie* a i cały nastrój zawodów jest bardzo sympatyczny tak, że dobrze się czujemy. Ja w swej konkurencji *nie miałam groźnych przeciwniczek*. Pierwsza z Austrjaczek miała zaledwie ponad 34 m., nie potrzebowałam się więc jej obawiać ,a jeśli niema ostrzejszej konkurencji, to trudniej także o lepszy wynik. Także i *Walasiewiczówna nie miała z kim walczyć* i swoje zwycięstwa odniosła bez najmniejszego wysiłku. Jedynie *nie powiodło się Kwaśniewskiej*, ale, mam wrażenie, że *zmierzono jej źle czas na setkę* i dlatego wynik ogólny w trójboju był słabszy. W oszczepie nie zdołała się w porę „rozkręcić", a ponieważ i w skoku wezwano ją za późno na start, więc i tam spadła na dalsze miejsce. Dzisiaj zostajemy jeszcze, aby zobaczyć nieco Wiednia, a we środę będę już w domu.

*Wien.*

## Kierownicy austrjackiej lekkiej atletyki

### o występie Polek

Prezydent Austrjackiego Zw. Lekkoatletycznego

**p. Wratschtil**

oświadczył w rozmowie z Waszym korespondentem po zakończeniu międzynarodowego turnieju lekkoatletycznego, że wszystkie trzy lekkoatletki polskie, a to: Walasiewiczówna, Wajsówna i Kwaśniewska

**odniosły rzeczywiście wielki sukces.**

P. Wratschil nadmienił równocześnie, że współudział tak wybitnych lekkoatletek polskich dodał bodźca lekkoatletkom austrjackim, które również stanęły na wyżynie.

— Nasz sport lekkoatletyczny — mówił w dalszym ciągu prez. Wratschtil — czyni *bardzo dobre postępy*, co w głównej mierze zawdzięczyć należy trenerowi *amerykańskiemu Bruce*, zaangażowanemu od dłuższego czasu już do Austrji. Lekkoatletki austrjackie poczyniły już tak wielkie postępy, że trzy z nich, a to: Nowak, Kolbach i Wanczura wyznaczone zostały do wzięcia udziału w pierwszym meczu reprezentacyjnym *pomiędzy Austrją i Grecją*, który rozegrany zostanie w dniach 14 i 15 września na stadjonie w Atenach.

— W Polsce — kończy prez. Wraschtil — posiadam wielu serdecznych przyjaciół, *prosze pozdrowić ich wszystkich serdecznie odemnie za pośrednictwem „Raz Dwa Trzy"*.

Zkolei proszę o wywiad referenta sportu kobiecego w Austrji i przedstawiciela Austrji w międzynarodowej Federacji Kobiecej

**p. Artura Unterberga,**

który z baczną uwagą śledził przebieg turnieju, a specjalnie wyczyny lekkoatletek. P. Unterberg oświadczył, że zarówno lekkoatletki polskie, jak i austrjackie osiągnęły bardzo dobre wyniki i to — jeśli idzie o Austrjaczki — dzięki konkurencji lekkoatletek zagranicznych, a więc polskich. Walasiewiczówna — zdaniem p. Unterberga — wykazała w turnieju tym wszystkie swe walory i rozentuzjazmowała całą publiczność.

Dodać należy, że podobnie, jak Wajsówna i Kwaśniewska, Walasiewiczówna wystąpiła po raz pierwszy w Wiedniu. *Wajsówna* odniosła zasłużone zwycięstwo w rzucie dyskiem, *Kwaśniewska* uzyskała w oszczepie bardzo dobre wyniki.

P. Unterberg zaznacza następnie, że z pośród Austrjaczek na pierwsze miejsce — po Walasiewiczównie — wybiła się *Wancura* w biegu na 60 m. i 100 m., uchodząc dzisiaj za najlepszą austrjacką lekkoatletkę. Po niej wymienić należy *Novak i Bauma*, która w rzucie oszczepem osiągnęła 39.90 m.

— Lekkoatletyczne zawody międzypaństwowe pomiędzy Polską i Austrją — mówi p. Unterberg — odbywały się dotąd co roku. Pierwsze rozegrano w Krakowie w r. 1927, następne w r. 1928 w Wiedniu, a trzecie w r. 1929 w Królewskiej Hucie. Później, niestety, wyłoniły się trudności terminowe i szkoda wielka, że wskutek tego nastąpiła przerwa w kontynuowaniu rozgrywek. *Spodziewam się jednak, że w roku przyszłym odbędą się znowu oficjalne zawody pomiędzy Polską i Austrją, zwłaszcza, że winniśmy Polsce rewanż.*

— Obecnie czynimy — mówi dalej p. Unterberg — gorączkowe przygotowania na mecz międzypaństwowy Austrja—Grecja w Atenach. Będzie to pierwszy mecz reprezentacyjny drużyny austrjackiej i greckiej zarówno panów, jak i pań. Na dzień 21 września wyznaczone zostały do Konstantynopola lekkoatletyczne zawody bałkańskie ze współudziałem Grecji, Turcji, Bułgarji, Rumunji i Jugosławji. Mecz międzypaństwowy pomiędzy Austrją a Grecją w Atenach ma być niejako przygotowaniem Grecji do zawodów bałkańskich. Austrja — wedle zdania p. Unterberga — spodziewa się zwycięstwa, zwłaszcza iż niedawno zwyciężyła Włochy i Jugosławję.

— Co do Polski — kończy p. Unterberg — to żałuję bardzo, że nie doszedł do skutku trójbój lekkoatletyczny w Budapeszcie, w którym miały wziąć udział Polska, Węgry i Austrja. Mam jednak nadzieję, że następne światowe zawody kobiece, które ostatnio odbywały się w Londynie, rozegrane zostaną jako piąte zrzędu w Wiedniu i będziemy się cieszyć, jeżeli lekkoatletki polskie wezmą w nich udział.

*M. Lisowski.*

## Masowe dyskwalifikacje lekkoatletów na widowni

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego wszczął dochodzenia w sprawie niestawienia się całego szeregu zawodników, mimo przyrzeczenia i zobowiązania klubów, na zawody międzynarodowe, jakie odbyły się w Warszawie 28—29 sierpnia przy udzale lekkoatletów amerykańskich. W wyniku pierwszych dochodzeń postanowiono:

a) zażądać od okręgów wyjaśnień, jak spełniły prośbę PZLA odnośnie zaproszenia zawodników,

b) zażądać od klubów wyjaśnień, dlaczego, mimo zawiadomienia, nie przybyli ich zawodnicy, a szczególnie członkowie grupy olimpijskiej,

c) uznać zawodników Morończyka i Trojanowskiego II za usprawiedliwionych,

d) *zawiesić* aż do wyjaśnienia sprawy ich nieobecności następujących zawodników: *Haspel, Twardowski, Kluk, Heljasz, Biniakowski, Hofman, Szczerbicki, Duplicki, Gierutto, Brachocki, Sikorski, Kozłowski,*

e) prosić kluby o ściślejsze sformułowanie usprawiedliwienia odnośnie zawodników *Radwańskiego, Tęsiorowskiego, Turczyka, Więckowskiego,*

f) polecić zarządowi Poznańskiego OZLA przeprowadzić dochodzenia w sprawie niezgodnego z przepisami amatorskiemi pisma zarządu Warty do PZLA,

g) przesłać do komisji dyscyplinarnej PZLA sprawę niezgodnej z przepisami amatorskiemi korespondencji Białostockiego OZLA w sprawie zawodów międzynarodowych,

h) w sprawie wypadków związanych z trudnościami, odnośnie startu *Kucharskiego* na zawodach międzynarodowych postanowiono zawodnika tego nie zawieszać, lecz przesłać sprawę do *zbadania komisji dyscyplinarnej PZLA* dla stwierdzenia, czy Kucharski działał samodzielnie czy też pod wpływem władz swego klubu. Jednocześnie zalecono wybadać sprawę pogłosek o „chorobie" Kucharskiego,

i) *zawiesić kierownictwo sekcji lekkoatletycznej Jagiellonji* ze stawianie niezgodnych ze statutem amatora żądań finansowych.

●

**TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY ŚLĄSK POLSKI—ŚLĄSK OPOLSKI—WROCŁAW** odbędzie się 14 bm. w Chorzowie. Na zawodach tych startować ma również Walasiewiczówna.

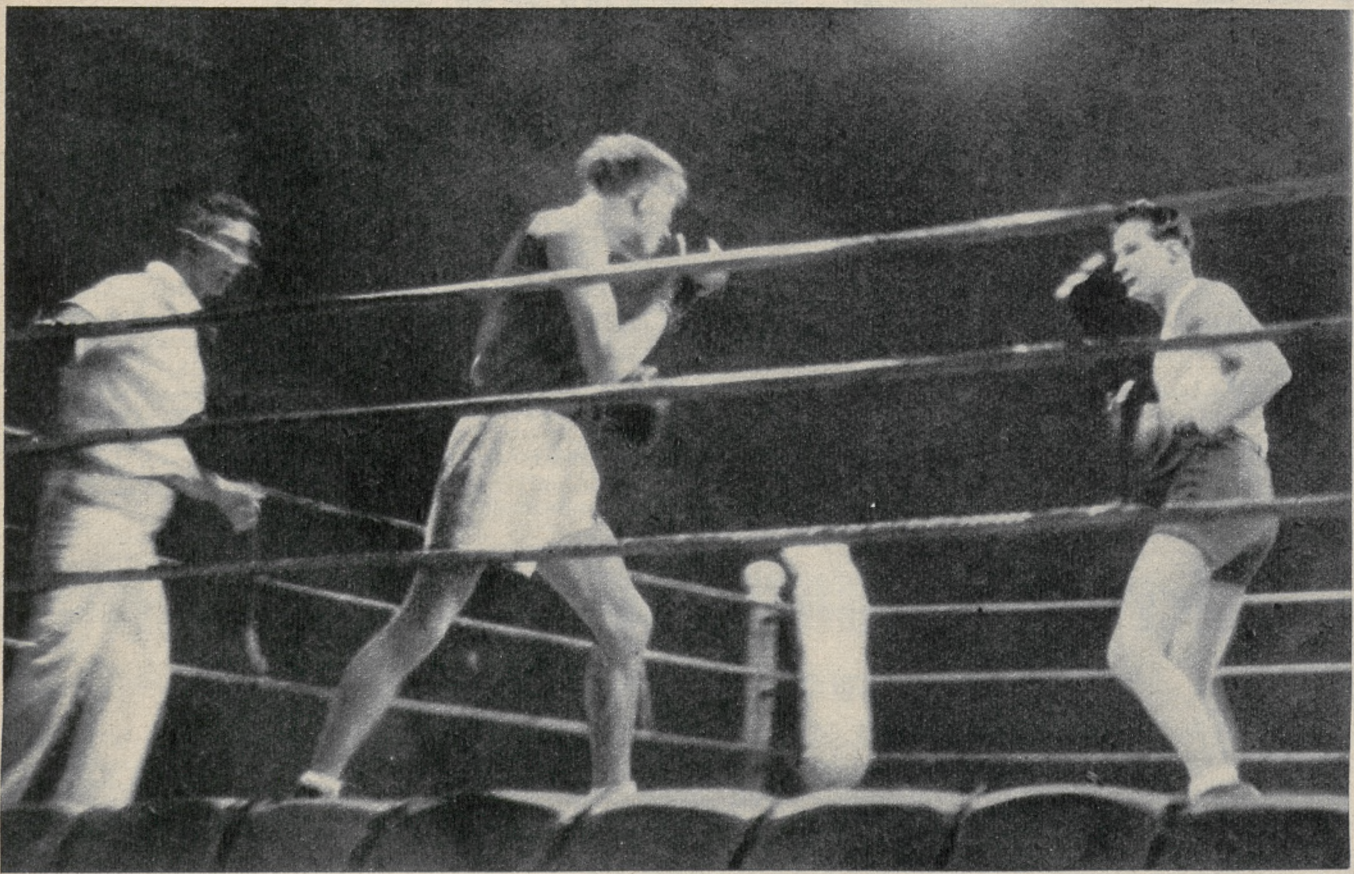
**MECZ POMORZE—POZNAŃ** odbędzie się 6 października w Bydgoszczy z okazji 10-lecia Pom. OZLA.

**PETKIEWICZ** wyjedzie po 22 bm. do Berlina i Sztuttgartu dla zapoznania się z treningiem do biegów krótkich w Niemczech.

**W SPRAWIE POJEDYNKU WALASIEWICZÓWNA—HISKOCK (ANGLJA)** zwrócił się PZLA. do angielskiego kobiecego związku lekkoatletycznego. PZLA. proponuje spotkanie 21 lub 28 bm. w Lodynie, a w końcu czerwca roku przyszłego w Warszawie.

**NA ZAWODY DO PARYŻA** ma wyjechać 5-ciu polskich zawodników, a mianowicie: Noji, Turczyk, Tilgner, Luckhaus i Maszewskił Zawody odbędą się 29 bm.

# NA PIĘCIU FRONTACH PRZECIW



Przez 15 lat naszej niepodległości sport niemiecki nie utrzymywał z nami oficjalnych stosunków. Składało się na to wiele okoliczności, o których nie pora i miejsce teraz mówić. Dopiero rewolucja narodowo-socjalistyczna zmieniła zapatrywanie Niemców na stosunki z Polską i dwa blisko lata temu na berlińskim stadjonie nastąpiło w dniu 1 grudnia 1933 oficjalne nawiązanie stosunków polsko-niemieckich *meczem piłkarskim Polska—Niemcy*.

Trzeba przyznać, że ta premjera *udała się doskonale*, gdyż aczkolwiek nie odnieśliśmy zwycięstwa, to jednak postawa naszych piłkarzy udowodniła sportowcom niemieckim, iż tuż pod ich bokiem wyrasta potęga sportowa, z którą muszą się liczyć.

Następny okres przyniósł nam szereg interesujących spotkań polsko-niemieckich w rozmaitych działach sportu. Prawie nie było gałęzi, w której zmierzylibyśmy się z naszymi sąsiadami z Zachodu. Ale kontakt polsko-niemiecki nie ograniczył się jedynie do spotkań na boiskach, bieżniach czy pływalniach, kontakt ten podtrzymywano również przez wzajemne wizytacje działaczy sportowych, dziennikarzy i obserwatorów tak, że stosunki polsko-niemieckie *nebrały charakteru ścisłej współpracy, a nawet przyjaźni*.

Jeżeli chodzi o nas samych, to to zacieśnienie węzłów między sportem polskim a niemieckim *przyniosło nam same korzyści*. Przez długie lata nasz kontakt z zagranicą ograniczał się do państw stosunkowo słabszych w sporcie od nas, względnie do państw, które szybko dogoniliśmy w rozwoju sportu. W tym właśnie okresie, kiedy zaczęło nam brakować groźniejszego przeciwnika, z którym moglibyśmy walczyć — przyszło zbliżenie polsko—niemieckie, a tem samem pojawił się dla nas konkurent, który zmusił nas nietylko do zaciętej z nim walki, ale także do *solidnej pracy przygotowaczej*.

Trzeba bowiem przyznać, że wiele z metod pracy sportowo-wychowaczej niemieckiej znalazło szerokie zastosowanie u nas. Musimy nawet dodać, że czasem to bezkrytyczne kopjowanie systemów pracy Niemców było pozbawione racjonalnej podstawy wobec tak dalece różnych warunków pracy sportowej u nas a w Niemczech. Niemniej jednak, jeśli chodzi o systematykę, obowiązkowość i solidne traktowanie treningu, to nasi sportowcy dużo nauczyli się od swych kolegów z pod sztandarów Trzeciej Rzeszy i jeszcze dużo mogą się nauczyć.

W ostatnich tygodniach kontakt polsko-niemiecki był *szczególnie ożywiony*. Rozpoczęli *wioślarze*, startując w regatach o mistrzostwo Europy w Berlinie na jeziorze Langer See. Wprawdzie występ ten nie nosił charakteru spotkania międzypaństwowego, jednak lepsza lokata polskich wioślarzy na mistrzostwach Europy od wioślarzy niemieckich zwróciła uwagę całego świata sportowego Niemiec na polskie wioślarstwo, jako groźnego przeciwnika na regatach olimpijskich.

Tydzień po wielkiej wiktorji berlińskiej miało miejsce w Dreźnie *spotkanie naszych lekkoatlttek z Niemkami*. To spotkanie przyniosło nam zdecydowaną porażkę. Na dziewięć konkurencyj *wygraliśmy zaledwie trzy*, a przytem we wszystkich konkurencjach *nasze drugie reprezentantki zajęły ostatnie miejsca* i to w kilku punktach z bardzo słabymi wynikami. Okazało się, że kobiecy sport lekkoatletyczny jest w Niemczech od naszego dużo wyżej postawiony oraz, że trening swój lekokatletki niemieckie truktują dużo solidniej, niż olbrzymia większość naszych „gwiazd".

***Na lewo:* Fragment z walki Büttnera z Polusem w ramach meczu bokserskiego Polska — Niemcy.**

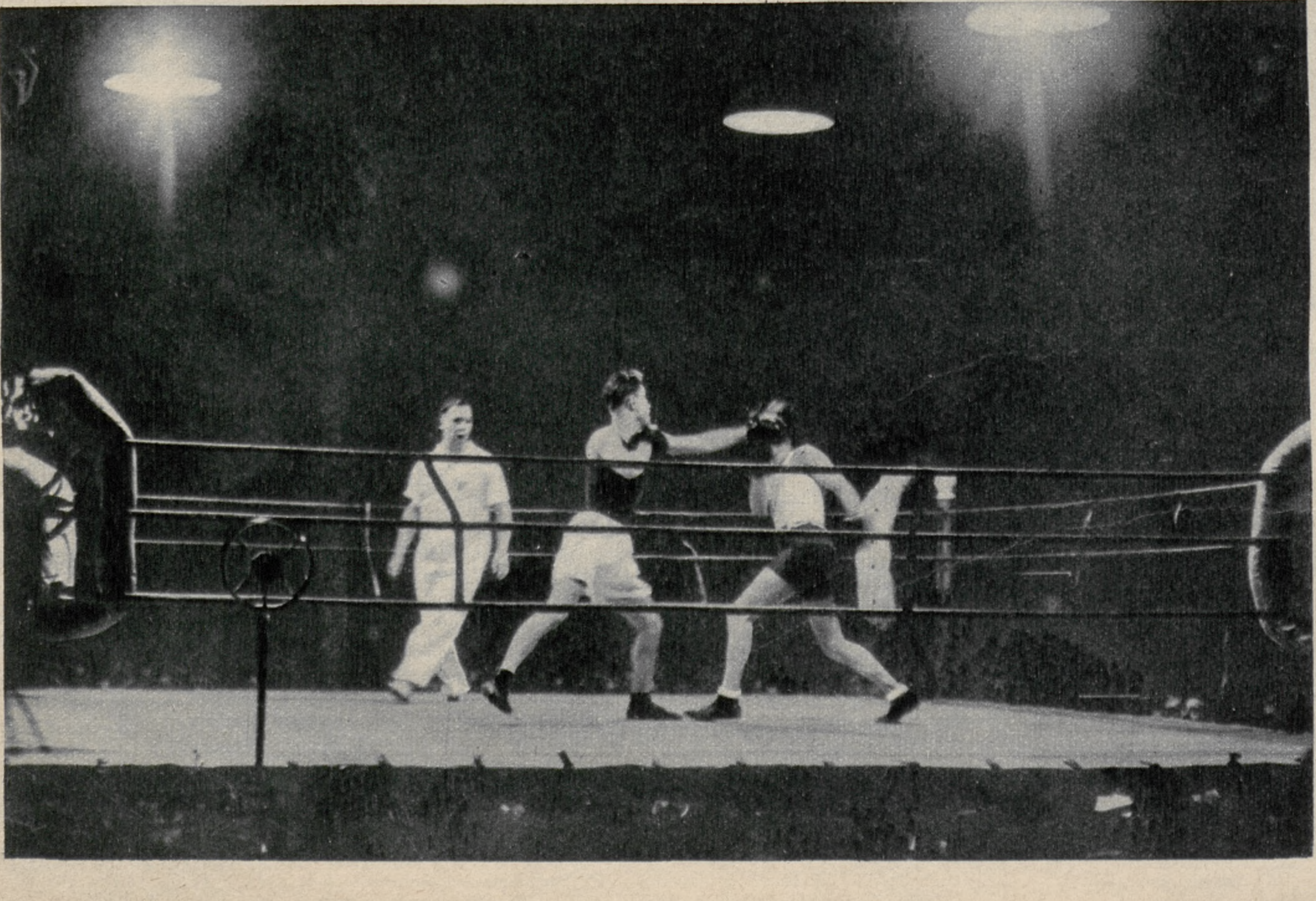


***Powyżej:* polska drużyna bokserska, która walczyła z Niemcami w Warszawie, ulegając im 6:10. Stoją od lewej: Choma, Chmielewski, Majchrzycki, Misiurewicz, Sipiński, Polus, Krzemiński i Rotholz.**

Już w kilka dni po występie naszych lekkoatletek w Dreźnie odbyła się *rewizyta Niemek*, które startowały przeciw Walasiewiczównej w Poznaniu (Kraus i Dollinger). Podobnie, jak w stolicy Saksonji, tak i w Poznaniu Niemki musiały uznać się za pokonane. Wielki talent Walasiewiczówny triumfował w całej rozciągłości, zdobywając dla Polski nowe głosy pochwalne w prasie niemieckiej.

Wreszcie w ostatnią niedzielę walczyliśmy z Niemcami *na dwóch frontach*. W Warszawie *nasi bokserzy* stoczyli zażartą walkę z elitą pięściarzy Rzeszy, *a nasi kolarze* zakończyli finiszem na etapie Szczecin—Berlin II wyścig szosowy Warszawa—Berlin. Obydwa te spotkania przyniosły znowu zwycięstwo barwom niemieckim. Swastyka powiała znów nad sztandarem białoczerwonym, ale z zadowoleniem musimy zaznaczyć, że w porównaniu do lat ubiegłych zarówno bokserzy, jak zwłaszcza kolarze *dokonali wielkiego kroku naprzód* i, jak to zaznacza praca niemiecka, jeśli postępy naszych zawodników pójdą nadal w tem tempie naprzód, to za rok będziemy już mogli myśleć o zwycięstwie nad Niemcami zupełnie poważnie.

Bawiąc przez kilka tygodni w Niemczech miałem sposobność przekonać się, jak wielkie echo w społeczeństwie niemieckiem wywołuje każde spotkanie sportowe, *a tem więcej zwycięstwo nad Niemcami*. Po sukcesach Vereya *cały Berlin mówił o Polsce z najwyższem uznaniem*. Nietylko prasa wypisywała sążniste pochwały na cześć Polski i Polaków, ale w rozmowach, na ulicy, w sklepach, w tramwajach, kolejkach i autobusach Polska była na ustach wszystkich.



***Na lewo:* fragment z walki Majchrzyckiego ze Steinem (na lewo) w ramach meczu Polska—Niemcy.**

# W NIEMCOM

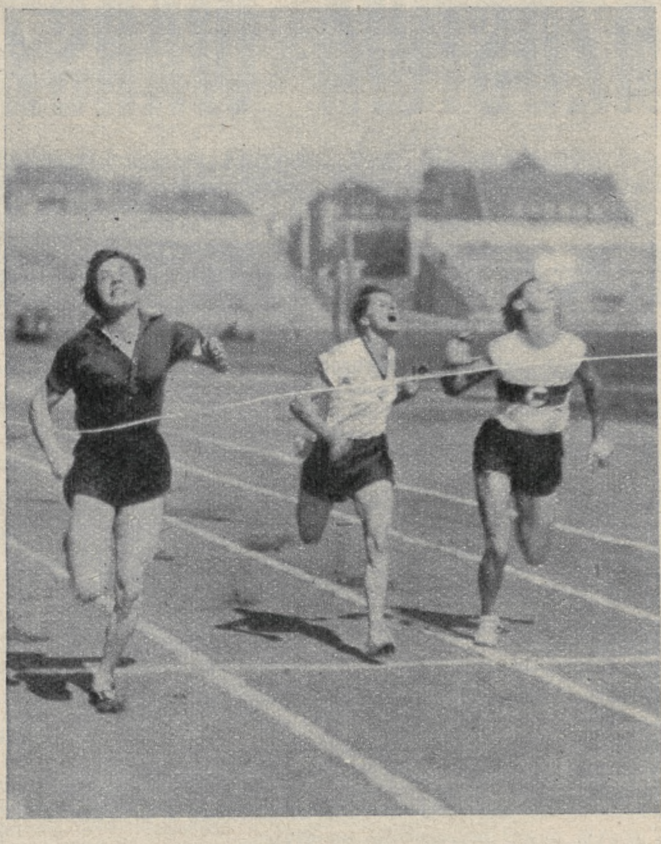
Można śmiało zaryzykować powiedzenie, że taki jeden sukces zastępuje z powodzeniem długą i wytężoną akcję propagandową naszej dyplomacji.

Sukcesy sportowe mają bowiem to do siebie, że docierają w bardzo szybkiem tempie *do najszerszych warstw ludnośc* Zarówno porażka, jak i zwycięstwo wywołują natychmiast *żywą reakcję* a oczywiście, omawiając swych zawodników, nie sposób pominąć milczeniem ich przeciwników, tak więc cała ludność musi dowiedzieć się odrazu wielu dotychczas nieznanych szczegółów o swym najbliższym sąsiedzie.

Jeśli chodzi o prasę niemiecką to ta, pomijając pewien nieco butny ton, pełen wiary w swoje siły, zresztą zupełnie zrozumiały jeśli idzie o konieczność oddziaływania na swoich zawodników, zawsze po każdych zawodach *wyrażała się o polskich sportowcach z uznaniem i umiała podkreślić dobre strony polskich wyników*. A cóż dopiero mówić o takich wypadkach, w których Polakowi udało się pokonać Niemca. Wtedy superlatywom o poziomie, o umiejętności polskich sportowców nie było końca, wtedy mówiło się, że *Polacy to najwyższa klasa europejska,* jeśli nie światowa.

Nie ulega kwestji, że Niemcy *mają pewną tendencję do przesady*. Nawet jeśli chodzi o solidność treningu, to zbyt rygorystyczne traktowanie niektórych szczególików *doprowadza do przemęczenia zawodników*, którzy potem na zawodach nie odnoszą takich sukcesów, na jakie przygotował się ogół społeczeństwa.

To też jeśli chodzi o przeszczepianie pewnych metod i systemów pracy z gruntu niemieckiego na polski — *należy postępować z dużym umiarem* i znaczną dozą krytycznego patrzenia na ten problem tem więcej, że psychologja młodego człowieka w Niemczech, zapatrzonego w swojego wodza i jego nakazy, umiejącego podporządkować się pewnemu mistycyzmowi, jaki obecnie panuje w Trzeciej Rzeszy,



*Powyżej: zacięta walka w biegu 80 m w Poznaniu. Od lewej biegną: Walasiewiczówna, Dollinger i Krauss.*



*Na prawo: prezes Pol. Zw. Tow. Kolarskich płk. L. Gebel w przemowie z Reichssportführerem von Tschamer und Osten po zakończeniu wyścigu Warszawa—Berlin.*



*Powyżej: polska drużyna kolarska, która walczyła z Niemcami na trasie Warszawa – Berlin, po przybyciu do Berlina.*



*Powyżej: nasze czołowe lekkoatletki Kwaśniewska i Wajsówna podczas zwiedzania zabytków historycznych w Dreźnie.*

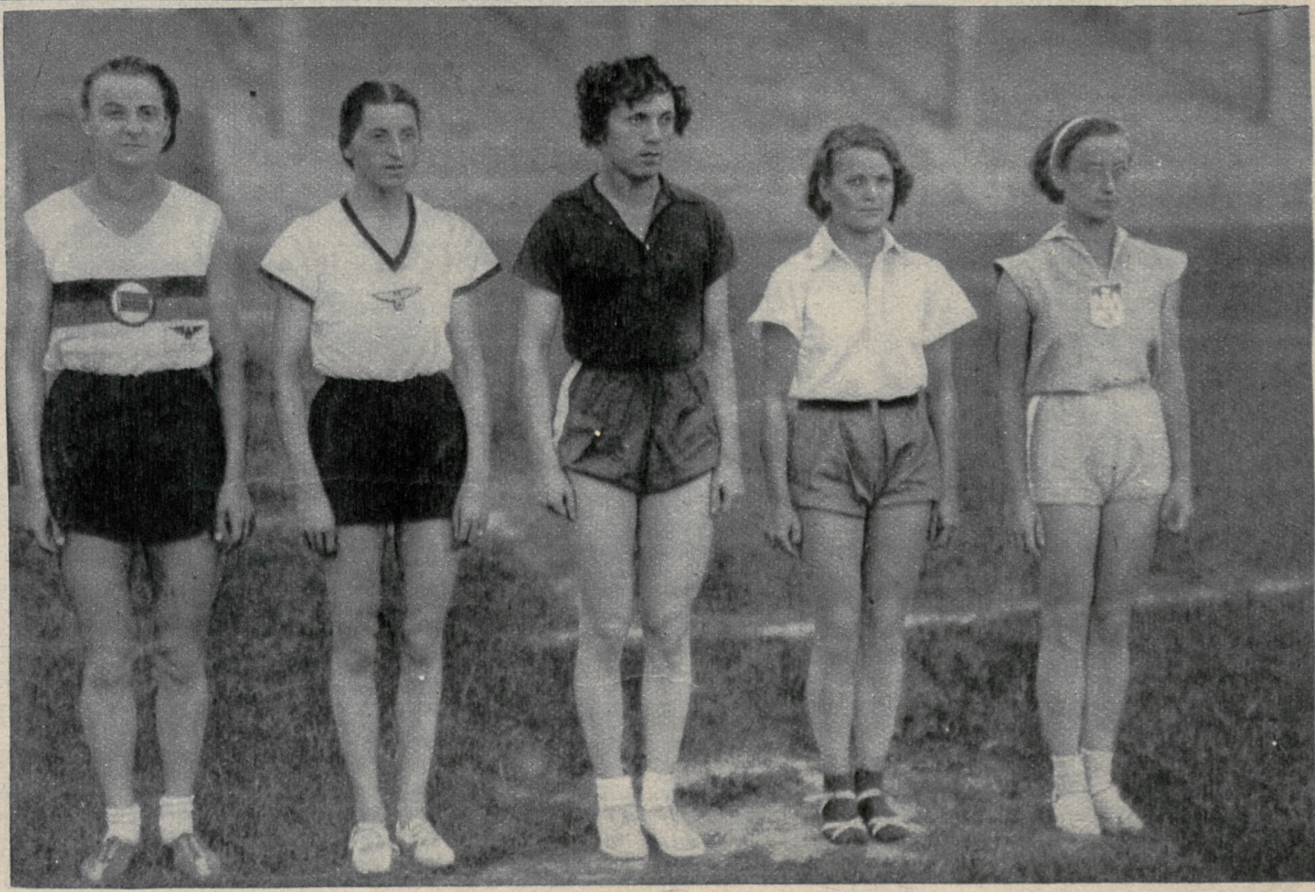
jest djametralnie inna, niż sposób patrzenia na świat i sport naszej młodzieży.

Niemniej jednak pewnem jest, że umiejętne wzorowanie się na sporcie niemieckim, a przedewszystkiem przejęcie solidności treningu i lojalnego stosunku do przeciwnika, czy to pokonanego czy zwycięzcy, może przynieść naszym sportowcom dużo, dużo korzyści.

Doniosłości znaczenia stosunków sportowych między Polską a Niemcami dowodzi jeszcze fakt, iż na mecz kolarski szosowców nagrodę *ufundował sam „Führer" państwa niemieckiego Adolf Hitler*, że spotkania lekkoatletek polskich z Niemkami toczą się *o nagrodę ambasadora R. P. min. Lipskiego* i że na zawodach polsko-niemieckich pojawia się zawsze elita społeczeństwa obydwu państw, wśród której widzi się wielu reprezentantów najwyższych władz politycznych.

Za tydzień będziemy świadkami *trzeciego spotkania naszych piłkarzy z Niemcami*. Tym razem terenem meczu będzie *Wrocław*. W przededniu tego meczu życzenia całego społeczeństwa idą ku naszej elicie piłkarskiej, aby potrafiła ona wreszcie wywalczyć zwycięstwo. Ci, którzy mieli możność zobaczenia olbrzymiego wrażenia, jakie wywołało dwukrotne odegranie hymnu polskiego w Berlinie po zwycięstwach polskich wioślarzy, rozumieją dobrze, jak wiele znaczy takie zwycięstwo, a mam wrażenie, że także i cały świat sportowy w Polsce czuje, iż takie zwycięstwo byłoby potwierdzeniem naszego stanowiska w Europie, stanowiska, które z roku na rok tężnieje i krzepnie.

*W. D.*



***Na prawo: uczestniczki międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Poznaniu. Stoją od lewej: Krauss, Dollinger, Walasiewiczówna, Książkiewiczówna i Szajnówn***

# DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA WARSZAWY W BOKSIE

*Warszawa,* 8 września.

W niedzielę rozpoczęły się w Warszawie tegoroczne mistrzostwa drużynowe w boksie. Na pierwszy ogień poszło najważniejsze spotkanie Skoda—Makkabi, którego przebieg spotkał się w bokserskich kołach stolicy ze zrozumiałem zainteresowaniem.

## Skoda — Makkabi 10:6

*Warszawa,* 8 września (Tel). W niedzielę rozpoczęte zostały drużynowe mistrzostwa Warszawy w boksie, przyczem już w pierwszem spotkaniu zmierzyły się ze sobą *dwa najsilniejsze kluby stolicy Makkabi i Skoda.* Mecz odbył się w sali Cyrku i wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Nic też dziwnego, że na widowni zebrało się blisko *4.000 widzów,* którzy brali bardzo żywy udział w zawodach.

Skoda miała z Makkabi *bardzo poważne porachunki.* Przypomnieć tu należy, że w r. ubiegłym Makkabi pokonała niespodziewanie Skodę 9:7 i *zdobyła tytuł mistrza Warszawy,* mimo, że ogólna opinja sportowa przyznawała

**wyższość zespołowi Skody.**

Skutkiem zwycięstwa Makkabi, Skoda miała właściwie sezon do połowy *zmarnowany,* gdyż nie brała ona udziału w rozgrywkach finałowych o mistrzostwo drużynowe Polski. Jak sobie przypominamy, Skoda zlekceważyła sobie wtedy przeciwnika.

Tym razem do niedzielnego meczu drużyna Skody wystąpiła *o wiele lepiej przygotowana i odniosła zasłużone zwycięstwo* w stosunku 10:6. Dzięki temu sukcesowi Skoda *pozbyła się swego najgroźniejszego przeciwnika* i utorowała sobie *otwartą drogę do tytułu mistrza stolicy.* Nie przypuszczamy bowiem, żeby pozostałe drużyny, biorące udział w mistrzostwie Warszawy, a mianowicie *Polonja, C. W. S.* czy *Gwiazda,* zdołały pokonać Skodę. A zatem przynajmniej w 50 proc. możemy już dzisiaj ogłosić Skodę jako mistrza stolicy.

Drużyna Skody była na tym meczu zespołem przedewszystkiem więcej umiejącym w boksie, *lepszym bezsprzecznie technicznie i niewątpliwie bardziej wyrównanym.* Nadto Skoda posiadała parę *wybitnych jednostek,* których brak było Makkabi. Zawodników tej klasy, co *Kozłowski* (rozgrywający tego dnia swą setną walkę), *Czortek* czy *Bąkowski* — Makkabi nie posiadała.

Wprawdzie w drużynie Makkabi wszyscy właściwie zawodnicy, z wyjątkiem może Jungera, stali mniej więcej na jednym poziomie, a żaden z nich nic ponad przeciętność nie pokazał. Drużyna Makkabi jednak poza twardością i wytrzymałością, nie potrafiła *zaprezentować*

**żadnych specjalnych walorów technicznych.**

Widać było, że cały trening obliczony był tylko na *przetrzymanie 4-ech rund i na cios,* zapomniano natomiast o *taktyce i prawdziwej bokserskiej szkole.* Zresztą z większością zawodników Makkabi nie można właściwie dużo więcej zdziałać, stwierdzić bowiem należy, iż *nie są oni talentami pięściarskiemi.*

W drużynie Skody

**najlepszym zawodnikiem okazał się Kozłowski,**

a następnie świetny taktycznie *Bąkowski.* Doskonałe sekundował tej dwójce *Czortek.*

Co do Seweryniaka, to trudno coś o nim powiedzieć, ponieważ przeciwnik jego był za słaby. Odnieśliśmy wrażenie, że *Seweryniak nie znajduje się teraz w dobrej formie.*

Bardzo słabo zaprezentował się w drużynie Skody ze znanych dawniej zawodników *Moczko.*

W drużynie Makkabi, jak już zaznaczyliśmy,

**jaśniejszych punktów nie było.**

Najlepiej walczył *Rundstein,* który rozprawił się z Moczką w sposób zdecydowany, nadto *Rosenblum,* który jednak miał przeciwko sobie przeciwnika cięższego i znającego wszelkie arkana walki na ringu. Jak na wagę lekką, dawny „kogut", a potem „piórkowiec" Rosenblum, wykazał nadto, że posiada zbyt miękki cios.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

*WAGA MUSZA:* Rundstein (M) wygrywa na punkty z Moczką (S). Moczko walczy zbyt anemicznie i bez ciosu i w trzeciej rundzie jest nawet dwa razy na deskach. — Rundstein cały czas właściwie atakuje i z każdą rundą ma większą przewagę. W pierwszej rundzie Rundstein otrzymał ostrzeżenie za uderzenie zbyt niskie.

*WAGA KOGUCIA:* Czortek (S) bije Krawieckiego (M) na punkty. Obaj walczą chaotycznie i ostro i otrzymują napomnienia za nieczystą walkę. Czortek wyraźnie przeważa, ale twardy Krawiecki wytrzymuje do końca. Dopiero pod koniec zawodnik Makkabi jest oszołomiony, a Czortek robi z nim właściwie co chce.

*WAGA PIÓRKOWA:* Kozłowski (S) bije Spiegelmana (M) w czwartej rundzie *przez techniczny k. o.* Kozłowski przeważa od początku, w drugiej rundzie posyła przeciwnika na deski, w trzeciej znów prawa Kozłowskiego zmusza przeciwnika do zapoznania się z parterem, ale Spiegelman, mimo, że zbiera moc ciosów, trzyma się aż do momentu przerwania walki przez sędziego.

*WAGA LEKKA:* Bąkowski (S) wygrywa na punkty z Rosenblumem (M). Była to *najgłówniejsza walka dnia* i stała na wysokim poziomie. Przez pierwsze dwie rundy Bąkowski walczy na dystans i dzięki dobrej taktyce zdobywa przewagę punktową. Na początku trzeciej rundy Rosenblum zwiększa tempo i przechodzi do ataku, ale Bąkowski przetrzymuje furję przeciwnika, stopuje go i kontruje i pod koniec walki znów wyraźnie góruje.

*WAGA PÓŁŚREDNIA:* Seweryniak (S) bije na punkty Lungera (M). Lunger jest może dobrym materjałem na pięściarza, ale narazie nie mógł nic zdziałać przeciwko rutynowanemu zawodnikowi Skody. Tylko w drugiej rundzie Junger kilka razy trafia. Przez cały czas przeważa Seweryniak. Skoda prowadzi po tej walce 8:2.

*WAGA ŚREDNIA:* Woźniak (S) remisuje z Fuksem (M). Walka dosyć zacięta, ale technicznie słaba i często nieczysta, co zmusza sędziego do ostrzeżeń. Woźniak jest więcej w ataku, ale ciosy Fuksa wypadają celniej. — W trzeciej rundzie Fuks oszałamia przeciwnika, ale w czwartej Woźniak znów atakuje. Obaj kończą wyczerpani. Woźniak zdobywa tutaj cenny jeden punkt i Skoda prowadząc 9:3, ma już mecz wygrany.

*WAGA PÓŁCIĘŻKA:* Straus (M) wygrywa z Ozimkiem (S) w trzeciej rundzie *przez techniczny k. o.* Ozimek bardzo surowy, „nadziewa się" kilkakrotnie na spokojnie walczącego przeciwnika. W pierwszej rundzie Ozimek zapoznaje się z deskami, a w trzeciej po silnym ciosie z prawej idzie trzy razy na deski do ośmiu, skutkiem czego sędzia przerywa spotkanie.

*WAGA CIĘŻKA:* Garstecki (S) remisuje z Neudingiem (M). Garstecki, wykorzystując swój wzrost i większą rozpiętość ramion, początkowo przeważa i zyskuje przewagę punktową. Zawodnik Skody walczy jednak niezbyt czysto i otrzymuje ostrzeżenie. Neuding początkowo niewyraźny, zaczyna od trzeciej rundy dochodzić do głosu, a w czwartej posyła nawet przeciwnika na deski.

Sędziowanie na tym meczu wypadło zupełnie zadowalająco. W ringu sędziował por. *Pimiński,* a na punkty pp. *Plewicki i Pasturczak.*

## YMCA — Legja 10:6

Mecz bokserski YMCA—Legja zakończył się zwycięstwem YMCI 10:6.

Poszczególne wyniki: Stolarow (Y) bije Waszkiewicza (L), Pawlikowski (L) wygrywa walkowerem z powodu niedopuszczenia Makusińskiego (Y) przez lekarza. Możdżyński (Y) bije Przewodzkiego (L), Gniewosz (Y) wygrywa z Kompowskim (L), Kolczyński (Y) bije Dorobę II (L), Grądkowski (Y) bije Wasiaka, Doroba I (L) wygrywa z Ożarkiem a Mizerski (L) wygrywa w. o. z powodu braku przeciwnika.

* * *

*Warszawa,* 8 września. (tel.) W niedzielę wieczorem odbyły się dalsze dwa mecze bokserskie, z serji drużynowych mistrzostw Warszawy. Wyniki zawodów były nast.:

**C. W. S. — Fort Bema 11:5.**

Mecz rozegrany w sali teatru Popularnego na Pradze, zgromadził ponad 1.000 zawodników. Drużyna CWS wykazała bardzo dobrą i wyrównaną formę.

Poszczególne wyniki są nast.:

Waga musza: Grochowski (F. B.) bije Wieczorka na punkty.

Waga kogucia: Śmiech (C) wygrywa z Gajkiem na punkty.

Waga piórkowa: Ciechomski (C) remisuje z Wielgasiewiczem.

Waga lekka: Dołecki (C) remisuje z Knigą.

Waga półśrednia: Kozakiewicz (C) remisuje z Zychlińskim.

Waga średnia: Zdanowicz (C) zwycięża Sochackiego.

Waga półciężka: Karpiński (C) wygrywa z Kostrzewą.

Waga ciężka: Łagiewski (C) bije Zaparta przez techniczny k. o. w pierwszej rundzie. Sędzia w ringu p. Szachnowski.

**Polonja—Gwiazda 16:0 walkover.**

Mecz rozegrany w sali Teatru Nowości wobec 1.500 widzów. Drużyna Gwiazdy wystąpiła *bez dwóch zawodników,* a nadto *Zuckermann miał nadwagę,* wobec czego w myśl przepisów mecz został *zweryfikowany, jako walkover na korzyść Polonji. W spotkaniu towarzyskiem wygrała Polonja 10:6.*

Poszczególne wyniki są nast.:

Waga musza: *Dajczewand* (G) bije Krychika przez techniczny k. o. w drugiej rundzie.

Waga kogucia: Rotholz (G) bije Wejmana na punkty.

Waga piórkowa: Königswein (G) bije Małeckiego na punkty.

Waga lekka: Ciszewski (P) wygrywa z Zuckermanem z powodu nadwagi. W spotkaniu towarzyskiem *wygrywa Zuckerman na punkty.*

Waga półśrednia: Janczak (P) wygrywa walkoverem wobec braku przeciwnika.

Waga średnia: Fabisiak (P) wygrywa z Rosenbergiem na punkty.

Waga półciężka: Posmyk (P) wygrywa z Snopkowskim na punkty.

Waga ciężka: Sowiński (P) wygrywa walkoverem z powodu braku przeciwnika.

Sędzia w ringu p. Kupfersteig.

# Hebda tenisowym mistrzem Lwowa

W finale tenisowych mistrzostw Lwowa Hebda wygrał z Tłoczyńskim 6:2, 7:5, 6:1. Tłoczyński *niewątpliwie wraca do formy,* od Hebdy jednak chwilowo jest bezwzględnie słabszy. Brak mu dawnego spokoju oraz dokładności w plasowaniu piłek.

W finale gry pojedyńczej pań Rumunka *Somogy* z łatwością wyeliminowała bardzo słabą zresztą *Lilpopównę* 6:2, 6:3.

Double przypadł parze *Planner, Tłoczyński* po zwycięstwie nad Hebdą, Popławskim 6:1, 6:4, 3:6, 6:1. Planner okazał się bardzo dobrym doublistą i znalazł w Tłoczyńskim równorzędnego partnera. Po stronie przeciwnej bardzo słabo wypadł Popławski.

W grze mieszanej para *Schmidt, Somogy* wygrała z Plannerem, Bystrzanowską 6:2, 6:2. Najsłabszą w tym kwartecie była Bystrzanowska.

Finał gry pojedyńczej panów II klasy przypadł *Czajkowskiemu* po zwycięstwie nad Kustanowiczem 6:3, 6:3. Czajkowski *potwierdził dobrą markę,* którą przywiózł z Kamienia Dobosza i z Warszawy. Przez przeniesienie się do lwowskiej Pogoni zyskał on poważne możliwości rozwojowe.

*L. T. K.—W. L. T. K. 4:3.* Półfinał drużynowych mistrzostw Polski w tenisie, zakończony stosunkowo łatwem zwycięstwem klubu lwowskiego. Warszawianie mieli pełnowartościowego przedstawiciela jedynie w osobie Spychały, który już w czasie mistrzostw Lwowa ładnym stylem zwrócił na siebie uwagę. Małcużyński daleko słabszy, podobnie Lilpopówna. W drużynie lwowskiej obok Hebdy dobry Kołcz II. Wyniki: Hebda—Spychała 6:2, 6:3, Hebda—Małcużyński 6:0, 6:4, Kołcz II—Małcużyński 6:4, 6:4, Spychała—Kołcz II 6:1, 4:6, 6:3, Lilpopówna—Orzechowska 6:3, 6:3, Orzechowska, Hebda—Lilpopówna, Spychała 6:3, 2:6, 6:4, Małcużyński, Spychała—Stenzel, Kołcz I 6:3, 7:5.

## Mistrzostwa tenisowe Łodzi

*Łódź,* 8 września (tel.). W mistrzostwach tenisowych Łodzi, rozgrywanych na kortach w Helenowie, bierze udział obok zawodników miejscowych kilku bardziej znanych tenisistów polskich, jak: *Spychała, Czetwertyński, Popławski i Tomaszewski.* Zawód sprawili *Hebda i Ksawery Tłoczyński,* którzy nie przybyli, natomiast wręcz nieoczekiwanie zjawił się *Wittmann.*

Z gości zagranicznych przybyli tylko *Planner* (Austrja) i *Sander* (Niemcy), który broni tytułu zdobytego w ub. r. Niepogoda pokrzyżowała plany organizatorów a finały rozegrane będą dopiero w poniedziałek.

Wstępne gry nie należały do ciekawych z wyjątkiem spotkania *Plannera* z poznańczykiem *Meningiem.* Omal nie doszło do sensacji, gdyż *Mening miał aż 5 meczowych piłek,* ostatecznie jednak Planner wyszedł z tego spotkania obronną ręką.

Wyniki są nast.:

W grze pojedynczej do ćwierćfinału doszedł *Spychała* po zwycięstwie nad Tomaszewskim 7:5, 6:2 i zakwalifikował się do półfinału, *bijąc Goldę* 6:3, 6:2. Również półfinalistą jest *Planner.* Rozprawił się on ze *Strzeleckim* 6:0, 6:1 (którego znowu ofiarą padł przedtem *Czetwertyński* 2:6, 6:3, 6:1). Następnymi półfinalistami są: *Wittmann,* który musi dokończyć grę z Kopplem, przerwaną przy stanie 6:1 dla Wittmanna oraz *Popławski,* który w ćwierćfinale pokonał *Schrödera* 6:1, 6:2.

W grze pojedynczej pań w ćwierćfinale wyniki były nast.: *Sander — Kumantówna* 6:1, 6:2. *Johnowa — Meyer* 6:2, 6:0. *Matuszewska — Peichlowa* 6:4, 6:3, *Osserowa — Ulrichowa* 6:3, 6:4. W półfinale *Sander* pokonała *Matuszewszą* 6:3, 6:4 a *Johnowa Osserową* 6:1, 6:1.

W grze juniorów *w finale Strzelecki pokonał Goldę* 6:3, 6:3. Dokończenie turnieju w poniedziałek.

## Mecz tenisowy Śląsk—Lwów 3:1

W sobotę rozpoczęło się w Katowicach tenisowe spotkanie międzyokręgowe Śląsk—Lwów.

W ramach tego spotkania rozegrano cztery mecze, z których na pierwszy plan wysuwa się mecz Phal (Katowice)—Kołcz II, w którym Phal osiągnął **sensacyjne zwycięstwo w stosunku 12:10, 6:3.** Phal wygrał to spotkanie dzięki większej regularności, a przedewszystkiem doskonałemu beckhendowi. — Należy zaznaczyć, że Kołcz w pierwszym secie miał już trzy „przewagi" i był na najlepszej drodze do wygrania go.

W drugiem spotkaniu Stephanówna bardzo łatwo wygrała z niedysponowaną Orzechowską, bijąc ją lekko 6:2, 6:1.

Również para Stephanówna—Volkmerówna-Jakobson wygrała z parą Orzechowska—Fryszczynowa w stosunku 6:2, 6:3.

W grze podwójnej panów Hebda i Stenzel—para śląska Bratek i dr. Foerster 2:6, 6:3 i 6:3.

Po pierwszym dniu spotkania Śląsk prowadzi w stosunku 3:1. Spotkaniu przypatrywał się wojewoda śląski dr. Grażyński.

W niedzielę, w drugim dniu meczu tenisowego pomiędzy Śląskiem i Lwowem w Katowicach padał **ulewny deszcz** wskutek czego **zawody odwołano.** Dokończenie meczu nastąpi w przyszłym tygodniu we **Lwowie,** dokąd wyjedzie drużyna śląska na mecz tenisowy o puhar Targów Lwowskich i spotka się z drużyną lwowską.

●

**MECZ TENISOWY POLSKA—JUGOSŁAWJA** odbędzie się w Warszawie na kortach Legji w dniach 13—15 bm. Drużyna jugosłowiańska wystąpi w składzie: Puncec, Pallada i Kukuljevic. Skład drużyny polskiej ustalony zostanie w najbliższych dniach.

# *Piłka nożna w kraju i zagranicą*

**Warszawa,** 8 września (tel.). Mistrzostwa klasy A: **Gwiazda—Marymont 6:2** (2:0). **Tur „Wisła"—Czarni 3:2** (3:1). **Pwatt—AZS. 4:1** (1:1). **Warszawianka I B—PZL. 3:3** (3:0).

**Warszawa,** 8 września (tel.). **Orkan—Świt 4:3** (4:0). — **Skoda—Orzeł 1:1** (1:0). — **Drukarz—Sarmata 3:1.** — **Bzura—Legja I B 3:0** w. o.

**Lwów,** 8 września (tel.). **Hasmonea—Pogoń** (Stryj) **2:2** (1:2). Zawody o mistrzostwo lwowskiej ligi okręgowej. — Gra słaba. Obie bramki dla Pogoni uzyskał Halina, zaś dla Hasmonei Schłaf i Friedman II z karnego. Sędzia p. Sawaryn.

**Czarni—Ukraina 5:3** (3:1). Zawody towarzyskie. Bramki dla Czarnych zdobyli: Żurkowski (3), Lemiszko i Smagowicz, zaś dla Ukrainy: Miklosz (2) i Krajewski. Sędzia p. Ranysz.

**Wilno,** 8 września (tel.). W Wilnie odbył się mecz piłkarski pomiędzy **reprezentacją Związku Makkabi w Polsce a wileńską Makkabi.** Zwyciężyła **Makkabi wileńska 2:1 (1:0).** Mecz stał na niskim poziomie.

**Wilno,** 8 września (tel.). W niedzielę reprezentacja Związku **Makkabi** rozegrała mecz piłkarski z **WKS. Śmigłym, przegrywając 1:7 (0:3).** Goście zaprezentowali się jako zespół, grający na poziomie C-klasowym.

W związku z tem Wilnianie są mocno rozżaleni na centralne władze Makkabi, które tak **niepoważnie potraktowały propagandowe zawody,** wysyłając do Wilna bardzo słabą drużynę.

**Lublin,** 8 września (tel.). Mistrz. kl. B: **Makkabi** (Chełm)—**Gwiazda** (Lublin) 3:0. **Makkabi (Chełm)—I.K.S.** Dęblin 1:0.

**Toruń,** 8 września (tel.). **Gedanja—TKS. „29" 7:1 (2:0).** Jedyną bramkę dal gospodarzy strzelił przebojem Grajkowski. Bramkami dla Gedanji podzielili się: Piasecki (4), Keller (2) i Faloch II (1). Sędziował p. Gumowski. Drużyna gdańska była w doskonałej formie. Słabo natomiast grali Toruńczycy, których zaskoczyła dobra gra tak silnego dla nich przeciwnika. Jedynie bramkarz P. K. S.: Walichniewicz wyróżniał się swą brawurą i odwagą.

**Białystok,** 8 września (tel.). Międzymiastowy mecz piłkarski **Białystok—Grodno został w ostatniej chwili odwołany przez Białystok,** który w żaden sposób nie mógł skompletować składu, gdyż 2 graczy ŻKS. Makkabi: Nowokolski i Faktor grało w tym dniu w reprezentacji polskiej Makkabi z reprezentacją Wilna, a gracze Jagiellonji Niżniczenko, Giziński, Kowalczyński przebywają obecnie na manewrach.

**Łuck,** 8 września (tel.). **Hasmonea** (Łuck)—**Wojskowy K. S.** (Łuck) **1:0.**

**Równe,** 8 września (tel.). **Strzelec** (Janowa Dolina)—**Hasmonea** (Równe) **5:3.**

**Zdołbunów,** 8 września (tel.). Mecz towarzyski **Hasmonea** (Równe)— **Policyjny K. S.** (Zdołbunów) **3:1.**

**Tarnów,** 8 września. Zawody przyjacielskie **Mościce—**

**Chrzanów,** 8 września (tel.). o mistrz. kl. A: **Fablok** (Chrzanów)—**Cracovia I b 4:1** (2:0). Strzelcami bramek byli: Rusin, Oczkowski, Chełczyński i Kula z karnego. — Dla gości honorową bramkę zdobył w ostatniej minucie gry Chudzik. Zwycięstwa Fabloku jest sprawiedliwe, gdyż przez cały czas gry górował nad przeciwnikiem.

* * *

**Wiedeń,** 8 września (tel.). Zawody o mistrzostwo I. ligi: **Libertas—Tavoritner AC. 5:0, Vienna—WAC. 2:1, Rapid—Sportklub 3:1, FC. Wien—Hakoah 4:2, Admira—Wacker 5:0, Floridsdorfer AC.—Austria 2:3.**

**Brno,** 8 września (tel.). Spotkanie międzymiastowe **Belgrad—Brno 2:0.**

**Budapeszt,** 8 września (tel.). Zawody o mistrzostwo I. ligi: **Hungaria—Salgotarian 4:0, Kispesti—Phöbus 3:3, Törekves—Atilla 3:1, Budafok—Bocskai 0:0.**

# O WEJŚCIE DO LIGI

## K. S. Dąb—Legja 4:1 (1:1)

*Katowice,* 8 września. (Tel) Wśród ciężkich warunków terenowych i atmosferycznych rozegrali w ubiegłą niedzielę mistrz Śląska katowicki *Dąb* i poznańska *Legja* półfinałowe zawody o wejście do Ligi. Legja przegrała to spotkanie 1:4.

Wysoka porażka gości była *niespodzianką,* gdyż zaprezentowali się oni na Śląsku bardzo *dodatnio,* jako zespół wyrównany, o dobrej kondycji fizycznej i należytem przygotowaniu technicznem. Specjalnie na ciężkim terenie uwidoczniła się przewaga techniczna gości.

W pierwszej połowie przez dłuższy czas goście prowadzą 1:0 i dopiero w 40 min. Dąb uzyskuje wyrównanie przez *Kesnera.* Po przerwie goście strzelają sobie *dwie „samobójcze" bramki* i wkońcu *Kesner* ustala wynik na *4:1.*

Cenne zwycięstwo Ślązacy zawdzięczają w dużej mierze *szczęściu,* to też muszą oni się liczyć jeszcze poważnie z ciężkiem zadaniem na meczu rewanżowym w Poznaniu.

Sędziował b. dobrze p. *Schneider* z Krakowa.

## PKS (Łuck)-Revera 2:0

*Łuck,* 8 września (tel.). W Łucku odbyły się zawody piłki nożnej o wejście do ligi pomiędzy *Reverą* ze Stanisławowa a mistrzem Wołynia *Policyjnym klubem sport.* z Łucka 0:2 (0:0). Bramki dla PKS· strzelili: Suchodolski i Mirosław. Sędziował p· Mandat z Równego. Publiczność przybyła dość licznie na stadjon.

Wtabeli tej grupy prowadzą Czarni 9 punktów przed PKS. 6 pkt., Reverą 4 pkt. i Strzelcem 1 pkt. *Czarni zdobyli już mistrzostwo grupy i grać będą w półfinale o wejście do ligi ze Śmigłym* (Wilno).

# Czechosłowacja — Jugosławja 0:0

Spotkanie obu reprezentacyj piłkarskich, które odbyło się w piątek w Białogrodzie, nie mogło zadowolić dość licznej, bo 15-tysięcznej publiczności.

Drużyna czechosłowacka wystąpiła *bez graczy Sparty,* która oszczędzała się na swój niedzielny występ w Budapeszcie i wypadła naogół bardzo blado.

Gospodarze mieli przez cały czas *lekką przewagę,* której nie mogli uwidocznić z powodu wspaniałej gry *Planiczki* w bramce.

Słabo wypadła zwłaszcza gra środkowej trójki napadu czeskiego: *Nyult, Melka, Pucz.* Ten ostatni został w 30 min. zastąpiony *Motakiem.* Dalszą zmianę przeprowadzono na środku pomocy, gdzie za słynnego internacjonała Slavii *Czambala* wstawiono jeszcze przed końcem pierwszej połowy *Pospichala* z Teplitzer F. K.

Zmiany te nie pomogły dużo i dopiero w drugiej połowie pokazali Czesi w pierwszych dziesięciu minutach *ładną kombinacyjną grę.* Następnie przejęli jednak Jugosłowianie z powrotem inicjatywę i dopiero pod sam koniec zawodów zabrali się Czesi znowu do pracy.

Gospodarze grali bardzo *ambitnie i ofiarnie,* zademonstrowali wszystkie swe atuty, znane nam z niedawnego meczu z reprezentacją Polski w Katowicach, a więc przedewszystkiem *szybkość* obok doskonałego opanowania *technicznego.*

Sędziował Niemiec *dr Bauwens.*

* * *

**Helsingfors,** 8 września (tel.). W obecności 7.000 widzów odbył się mecz międzypaństwowy **Norwegja—Finlandja 5:1 (1:1).**

# F. T. C. zwycięża Spartę
## w zawodach o puhar środk. Europy 2:1

*Budapeszt,* 8 września. (Tel) W obecności przeszło *40.000 widzów* Ferencvaros pokonał *w pierwszem finałowem spotkaniu* o puhar środkowej Europy praską Spartę 2:1 (2:0).

Zawody te były w Budapeszcie wydarzeniem dnia. Już od g. 2 popołudniu, a więc na 2 godziny przed rozpoczęciem meczu, ciągnęły na boisko dziesiątki tysięcy osób, które przyjechały do Budapesztu specjalnemi pociągami, m. in. z Czechosłowacji i Austrji. Z osobistości sportowych na meczu był każdy, kto w środkowej Europie ma w piłkarstwie coś do powiedzenia. Przybyli: *Hugo Meisl* z Wiednia, znany sędzia piłkarski z Holandji *Boas,* prezydent Szwajcarskiego Zw. Piłki Nożnej *Eichert,* znany sędzia niemiecki *Bauwens,* a nadto liczni członkowie rządu węgierskiego.

Pogoda była dobra, choć wiał dość silny wiatr. Punktualnie o godz. 4.20 drużyny wbiegły na boisko. Podczas gdy Sparta wystąpiła w komplecie, Ferencvaros grał z rezerwowymi. Obaj reprezentacyjni pomocnicy Lazar i Lyka zostali zastąpieni przez *Mikesza* i *Baua.* Prowadził zawody sędzia angielski *Walden.*

Ferencvaros ma większe szczęście przy wyborze boiska i gra z wiatrem. Sparta musi grać ponadto pod słońce.

W pierwszej połowie meczu Ferencvaros, wspomagany przez silny wiatr, inicjuje gwałtowne ataki. *Sarosi, środkowy napastnik Węgrów, jest w znakomitej formie,* rozdziela wspaniale piłki swym partnerom. Już w 2 min. krytyczna sytuacja pod bramką Sparty, jednak Sarosi strzela obok słupka.

Przewaga Węgrów utrzymuje się przez pierwsze 30 minut. Rezerwowi pomocnicy spisują się doskonale. Atak, wspomagany przez pomoc, gości bez przerwy pod bramką Czechów, którzy tylko sporadycznie zdobywają się na groźniejszy atak.

Center Sparty, słynny Belg *Braine,* rzadko tylko daje znać o sobie, niemniej jednak każdy jego atak jest niebezpieczny. Nasłabiej w drużynie Sparty gra *pomoc.*

Przewagę swą dokumentuje Ferencvaros w 16-tej i 25-tej minucie, zdobywając *dwie bramki ze strzałów Toldiego i Kissa.*

W ostatnim kwadransie pierwsze połowy zawodów przychodzą do głosu napastnicy Sparty. Piękny strzał *Fascinka* chwyta wspaniale bramkarz Węgrów *Hada.* O przewadze Węgrów do przerwy świadczy najlepiej *stosunek kornerów 8:1.*

W drugiej połowie wiatr się nieco uspokaja. Ferencvaros ma znowu więcej z gry, jednak pod bramką przeciwnika napastnicy zawodzą. Sparta ma kilka ładnych momnetów. W 10-tej min. strzela bardzo ładnie *Fascinek,* a w chwilę później *Braine.* W 25-tej min. *Braine z rzutu wolnego z odległości 17 m. strzela bramkę dla Sparty.* 2:1 dla Węgrów. Sparta atakuje nadal groźnie i jest coraz niebezpieczniejsza. Obrona Węgrów i bramkarz muszą często interwenjować. W 35-tej min. Sparta ma doskonałą sytuację podbramkową, Kalocsay strzela, jednak Hada fenomenalnie broni.

W ostatnich minutach gry przeważa znowu *Ferencvaros.* Gra, która dotąd była „fair", staje się coraz ostrzejsza i *Sarosi z rozbitym nosem opuszcza boisko.*

Zwycięstwo Ferencvaros było *zupełnie zasłużone.* Nikły rezultat nie obrazuje dokładnie przewagi Węgrów. *Sarosi był najlepszym zawodnikiem na boisku.* Poza nim wszyscy zawodnicy węgierscy stanęli na wysokości zadania i grali dobrze.

Sparta grała zbyt nerwowo i tylko *Braine* i *Nejedly* mogli zadowolić. Specjalnie zawiodła u Sparty pomoc. *Kalocsay* był bez formy, *Fascinek* i *Zaiczek* grali przeciętnie. Bramkarz *Klenovec* wielokrotnie wykazał swą wysoką klasę. Sędzia angielski prowadził zawody bez błędu.

Drużyny wystąpiły w nast. składach: Ferencvaros: Hada, Polgar, Koranyi, Mikesz, More, Bau, Tanczos, Kiss, Sarosi. Toldi, Kemeny. — Sparta: Klenovec, Burger, Cztyroky, Srbek, Bouczek, Kosztialek, Kalocsay, Fascinek, Braine, Nejedly, Zaiczek.

## Słaby start Arsenalu

**Londyn,** 8 września (tel.). Mistrz Ligi angielskiej wystartował w tym roku bardzo słabo. W ciągu tygodnia został on niespodziewanie pokonany przez **Grimsby Town** w stosunku 1:0, a w sobotę w **Birmingham** zdołał uzyskać zaledwie tylko wynik remisowy.

W ciągu tygodnia rozegrano ponadto nast. mecze: **Stoke City**—Chelsea 5:3, **Leeds United—Birmingham** 0:0, **Manchester City**—Liverpool 2:0, **Aston Villa**—Middlesbrough 2:1, **Portsmuth**—Everton 2:0, **Sunderland**—Westbromwich Albion 3:1.

Wyniki sobotnie były nast.: **Birmingham—Arsenal** 1:1, **Huddersfield Town**—Brentford 2:1, **Derby County**—Bolton Wanderers 4:0, **Chelsea**—Grimsby Town 3:1, **Blackburn Rovers**—Leeds United 4:1, **Liverpool**—Everton 6:0, **Portsmouth**—Aston Villa 3:0, **Middlesbrough**—Preston Northend 5:0, **Sheffield Wednesday—Wolverhampton Wanderers** 0:0, **Sunderland**—Manchester City 2:0, **Westbrowich Albion**—Stoke City 2:0.

**Glasgow,** 8 września (tel.). W mistrzostwach ligi szkockiej uzyskano w sobotę nast. wyniki: **Aberdeen**—Ayr United 3:0, **Albion Rovers**—Third Lanark 2:0, **Motherwell**—Clyde 2:1, **Hamilton Academicals**—Partick Thistle 5:1, **Hearts**—Abroad 2:1, **Dunfermline Athletic**—Eilmanronck 2:1, **Queens Park**—Hibernians 6:1, **Celtic**—Queen of the South 3:1, **Rangers**—Aidrieonians 5:3, **St. Johnstone**—Dundee 2:0.

———§0§———

**MECZ PIŁKARSKI POLSKA—ŁOTWA,** który odbędzie się 15 bm., prowadzić będzie sędzia wiedeński p. Frankenstein, na którego wyraził już zgodę związek łotewski. Sędzia na mecz Polska—Niemcy w tym samym dniu we Wrocławiu nie został jeszcze uzgodniony.

**P. FRENKIEL,** prezes Warszawskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej złożył swą dymisję. Wraz z nim ustąpił cały zarząd związku.



*Fragment z meczu piłkarskiego Polski Śląsk—Niemiecki Śląsk w Katowicach, zakończonego wielkiem zwycięstwem Polaków 9:1. Na zdjęciu moment pod bramką Śląska polskiego.*

# WIOŚLARSTWO W BERLIŃSKIEJ AKADEMJI W. F.



W dalszym ciągu swej wizytacji niemieckiego wioślarstwa współpracownik nasz red. Wł. Długoszewski odwiedził przystań Akademji Wychowania Fizycznego w Berlinie, której wykładowcą jest znany teoretyk wioślarstwa p. Hugo Borman. Omówienie metod pracy p. Bormana zainteresuje niewątpliwie nietylko szerokie koła polskich wioślarzy, ale także sfery nauczycielskie. (red.).

*Berlin, we wrześniu.*

Być w Berlinie i nie zobaczyć Bormana — to dla wioślarza jest czemś niemożliwem. Nazwisko Hugona Bormana jest dobrze znane w świecie wioślarskim. Jest on do pewnego stopnia odpowiednikiem Fairbaina w Anglji, choć posiada nieco mniejszą sławę od swego angielskiego kolegi.

Przystań Hochschule für Leibesübungen w Berlinie mieści się w dzielnicy Pichelsdorf. Po drodze zachodzę na przystań Uniwersytetu berlińskiego (nie akademickiego związku sportowego *lecz uniwersytetu).* Każdemu musi zaimponować olbrzymi hangar na łodzie, w którym mieści się *ponad 100 łodzi.* Wszystko utrzymane w największym porządku i czystości. Narazie pustka, bo studenci są na wakacjach.

Wreszcie trafiam na przystań Akademji W. F., położoną nad Hawelą. Przystań ta została zbudowana z dawnych baraków wojskowych po opuszczeniu Nadrenji przez wojska koalicyjne. I tutaj widać niezwykły ład i porządek oraz stranie o estetyczny wygląd przystani.

Na wielkim placu przed hangarem panuje ożywiony ruch. P. Borman prowadzi

**kurs kobiecy,**

na który zjechały się przedstawicielki klubów i sekcyj kobiecych z całych Niemiec. Kurs ten prowadzony jest pod egidą Deutscher Ruder Verband i aczkolwiek nie ma oficjalnego stempla Akademji, to jednak jest wysoko ceniony zarówno w klubach, jak i w szkołach.

Na kursie panuje nieprzymuszona wesołość i swoboda. Jest to jednem z naczelnych wskazań metody Bormana, aby naukę wiosłowania prowadzić właśnie w takiej *atmosferze beztroski i pogody.* Sam wykładowca wysoki, opalony na bronzowo, o miłej, ujmującej twarzy robi bardzo sympatyczne wrażenie, co także nie pozostaje bez wpływu na słuchaczy.

P. Borman wita mnie bardzo serdecznie. *Polskę zna ze swych dwóch odczytów,* jakie miał przed dwoma laty w Warszawie i Poznaniu. Pamięta dobrze wielkie zainteresowanie, jakie jego wykłady wywołały w Polsce i powiada, że *bardzo chętnie poprowadziłby kurs wiosłowania na warszawskim C. I. W. F.* Nie chcę go rozczarować wiadomością, że nasz C. I. W. F. *wogóle nie interesuje się wiosłowaniem* i że nasi absolwenci tak C. I. W. F. jak i Studjów W. F. nie mają pojęcia o tym najzdrowszym ze sportów.

Pozatem nie mogłem lepiej trafić. Właśnie odbywa się

**wykład p. Bormana na temat budowy łodzi.**

Wykładu słucha połowa słuchaczek, drugą połowę wysłał p. Borman na praktyczne ćwiczenia na wodę. Nauka odbywa się *systemem poglądowym.* Na krzesłach leżą poukładane rozmaite części łodzi. Mamy przed sobą historyczne wprost okazy z przed kilkudziesięciu laty, kiedy wiosłowało się w skórzanych spodniach i jeździło się na desce, wysmarowanej mydłem, aby wzdłużyć pociągnięcie. Mamy także rozmaite formy dulek, aż wreszcie p. Borman pokazuje nam *najbardziej nowoczesny uchwyt wiosła,* oparty na teoretycznych obliczeniach, przyczem zamiast górnego pręta, tak chętnie używanego, idzie dolny pręt dodatkowy, zaczepiony o zdłużony bolec, na którym osadzona jest sama dulka.

Zajęłoby zbyt dużo czasu opisywanie wielu innych pomysłów, znajdujących swoje zastosowanie u p. Bormana. Swej pracy nie traktuje on wyłącznie, jako instruktorsko-wychowawczą, ale *pracuje także nad nowemi typami łodzi.* W hangarach stoi np. ósemka o dziwacznym kształcie z nosem wysoko zadartym ku górze, dziwnie krótka. Okazuje się, że jest to jedna z wielu prób p. Bormana. Widzimy także prostokątne łodzie i dziwacznego skifa z dziobem o kształcie dzioba kaczki.

W pokojach, gdzie mieści się kancelarja Akademji, widzę *masę zdjęć, wykazujących teorję wiosłowania.* Wiele zdjęć przykładowych złego i dobrego wiosłowania. Niesamowite wprost wrażenie robią zdjęcia, przedstawiające drogę łodzi od pociągnięcia do pociągnięcia. Zdjęcia te wyglądają, jak zdjęcia roentgenowskie klatki piersiowej. W całości widzimy, że jest to

**prawdziwy warsztat wiedzy wioślarskiej.**

Tutaj dopiero widzi się, że wiosłowanie, które ktoś uważałby za nieskomplikowaną przyjemność, polegającą na wożeniu się po rzece, jest w gruncie rzeczy skomplikowanem ćwiczeniem fizycznem, mającem swoje prawa i swoje wymagania, których respoktować ma właśnie tutaj nauczyć się młody kandydat na nauczyciela W. F.

Trzeba zaznaczyć, że nauka wiosłowania jest dla studentów Akademji W. F. *obowiązkowa.* Każdy musi umieć wiosłować i to nietylko na szerokich spacerowych łodziach, ale *także i na wyścigowych a nawet na skifie,* który jest, rzec można, szczytem techniki wioślarskiej.

Po chwili wraca *cała flotylla wioślarek* z wyjazdu ćwiczebnego. *Większość jedzie na łodziach wyścigowych* i porusza się na nich zupełnie dobrze i swobodnie. Dowiaduję się ze zdziwieniem, że są to wioślarki, które dopiero w Pichelsdorf siadły po raz pierwszy na łódź wyścigową przed kilkoma dniami.

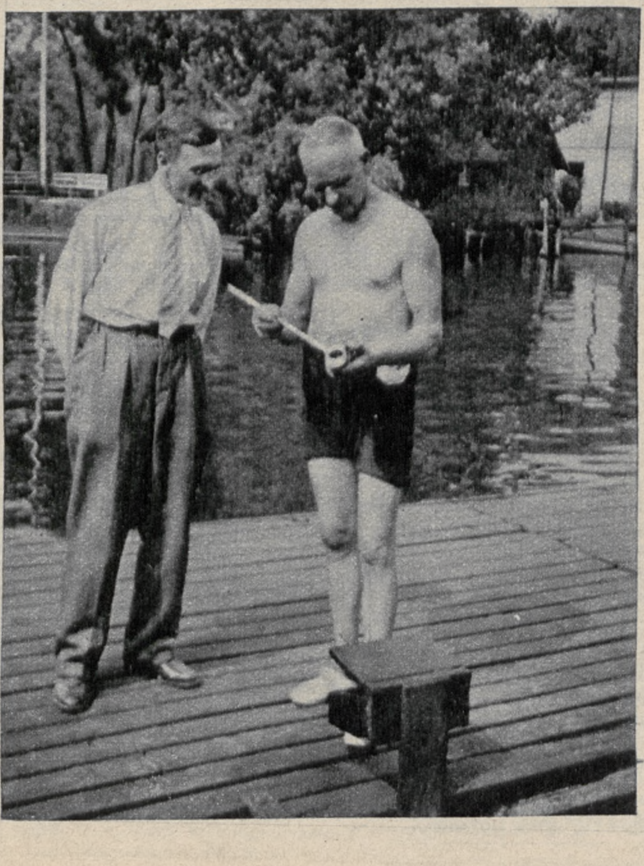
*Na lewo: jedna z uczestniczek kursu wioślarskiego w Hochschule für Leibesübungen w Berlinie wyjeżdża po kilku dniach nauki już na skifie.*



*Hugo Borman wykłada zasady ruchu łodzi uczestniczkom kursu w Hochschule für Leibesübungen w Berlinie.*

Teorja a raczej metoda nauczania, stosowana przez p. Bormana jest w porównaniu do metod ogólnie używanych *dość ciekawą. W dużej mierze metoda ta oparta jest o zasady Fairbairna,* aczkolwiek sam wykładowca nie wspomina o tem nazwisku.

Borman wychodzi z założenia, że *bardziej „naturalnym“ systemem wiosłowania jest wiosłowanie na wiosła krótkie* i dlatego naukę rozpoczyna *od wyjazdów na jedynkach i dwójkach.* Oczywiście uczeń nie wiosłuje odrazu dziesiątki kilometrów, ale uczy się obchodzić z łodzią *tuż obok pomostu.* Ponieważ wioślarz zasadniczo siedzi odwrócony od kierunku jazdy, więc nauka wiosłowania zaczyna się *od wiosłowania „kontrą“* — chodzi tu więcej o otrzaskanie wioślarza z wodą i wiosłem, niż o nauczenie wiosłowania. Dopiero. gdy wioślarz oswoi się z łodzią — zaczyna się właściwe wiosłowanie, które odbywa się *na siodle ruchomem,* ale bez użycia szyn. Dopiero w miarę postępów wioślarz zaczyna używać i nóg do silniejszego pociągnięcia.



*Na prawo: nasz współpracownik red. Wł. Długoszewski (na lewo) w rozmowie z Hugonem Bormanem na przystani H. f. L. w Berlinie.*

Ciekawem jest, że Borman zaleca prowadzenie wiosel początkowo po wodzie w czasie podjazdu, a nie w powietrzu. Wychodzi on z założenia, że

**woda sama nauczy wioślarza,**

jak ma prowadzić wiosło. Wypowiada on znamienite słowa: *Woda jest mistrzem a nie nauczyciel a tembardziej sam wioślarz.*

Jeśli chodzi o stanowisko nauczyciela przy wiosłowaniu — to Borman zaleca *jak największy umiar w teoretyzowaniu.* Radzi tak prowadzić, aby uczeń sam dochodził do pewnych wniosków a odradza zanudzanie go długim teoretycznym wykładem.

Borman jest *kategorycznym przeciwnikiem ortodoksu* (starego stylu angielskiego). Pozycja przy wiosłowaniu ma być wyprostowana, ale niegdy sztywna. Wiosłowanie na styl jest tylko według niego *środkiem prowadzącym do celu, a nigdy samym w sobie celem.*

Po 4 godzinach nauki wiosłowania uczeń Bormana *już siada na jedynkę klepkową* (odkrytą, ale dość wąską). I tutaj wioślarz musi sam pracować nad sobą a nauczyciel ogranicza się do obserwacji i kilku ważniejszych rad. Po tych pięciu godzinach nauki — szkolenie wioślarza właściwie ukończone. Odbywa on potem kilka dalszych wycieczek, a następnie siada na łódź o długich wiosłach, gdzie według Bormana nauka jest zbyteczna, gdyż uczeń sam już wie o co chodzi i da sobie sam radę. Najważniejszem jest według Bormana że wioślarz szkolony na łodzi o krótkich wiosłach *nie nabywa tendencyj do krzywienia się na długiem wiośle.*

Okazuje się więc, że *metoda Bormana opiera się*

**o zasady wiosłowania „naturalnego“,**

którego „apostołem“ jest Fairbairn. Zasadnicza różnica polega na tem, że Fairbairnowi chodzi o wyszkolenie *wioślarza regatowego,* podczas gdy Borman stara się jedynie *o zaszczepienie umiłowanego sportu wioślarskiego i znawstwa przedmiotu swoim słuchaczom.* Jest to o tyle zrozumiałem, że Akademja W. F. ma za zadanie szkolić instruktorów wychowania fizycznego a nie zawodników.

Po 10 godzinach nauki wiosłowania uczeń Bormana siada już na jedynkę wyścigową i umie się na niej poruszać. W Pichelsdorf miałem sposobność widzieć jedną z wioślarek, która właśnie u Bormana przeszła kurs wiosłowania i wyjeżdżała sobie na skifie. Swoboda poruszania się i opanowania łodzi było naprawdę zdumiewające.

Kilka godzin rozmowy z Hugonem Bormanem wyjaśniło mi także

**tajemnicę powodzenia jego metody.**



*Ciekawy pomysł Hugona Bormana przy umocowaniu dulki: bolec przedłużony wydatnie ku dołowi i umocowany podwójnie wzmocnionem ramieniem.*

Przez oryginalne podejście do tematu potrafił on zaszczepić swym uczniom i uczenicom umiłowanie sportu wioślarskiego i *nauczył ich szkolić się samym.* A więc wracamy znowu do zasad Fairbairna.

Ponieważ właśnie odbywał się kurs wiosłowania dla kobiet, więc zainteresowałem się specjalnie tą dziedziną.

**W Niemczech kobiety wiosłują tylko krótkiemi wiosłami.**

Zarówno Borman, jak i inni znawcy sportu wioślarskiego nie chcieli wierzyć, że w Polsce kobiety wiosłują raczej na długie wiosła. Uważają oni, że *krótkie wiosła bardziej odpowiadają budowie kobiety* i są stanowczo dla jej zdrowia lepsze. Regaty kobiece odbywają się *jako zawody stylowe* oraz w wyjątkowych wypadkach, *jako regaty stylowe w połączeniu z wyścigiem,* przyczem o zwycięstwie decyduje nietylko szybkość *ale także i forma, w jakiej osada przybywa do mety.*

Próba wiosłowania stylowego odbywa się na przestrzeni 1000 metrów, przyczem sędziowie (trzej) jadą w motorówkach i obserwują osady. Każdy sędzia punktuje pracę ciała i pracę wiosła, przydzielając punkty od 10 (najlepiej) do 0 (źle). O zwycięstwie decyduje przeciętna miejsc a nie punktów. T. zn., że jeśli jeden sędzia uzna daną osadę za najlepszą i da jej dużą ilość punktów a dwaj inni dadzą jej drugie miejsce, to chociaż ma ta osada najwięcej punktów, dostaje jednak miejsce drugie. Dopiero,

gdy przeciętna miejsc jest równa — decyduje większa suma punktów.

Przy jeździe stylowej na szybkość sędziowie oceniają również *sprawność startu, jazdę na torze i finisz według następującej tabeli:* start 1—5 pkt., trasa 1—10 pkt., finisz 1—5 pkt. Osada zwycięska otrzymuje po 3 pkt. premji od każdego sędziego, druga w kolejności po 1 punkcie. *Osada, która na mecie robi wrażenie zupełnie wyczerpanej jst zdyskwalifikowana i w żadym wypadku zwycięstwo nie może być jej przyznane.* Zawody te są niezmiernie ciekawe, gdyż osady muszą starać się jechać jak najszybciej, a przytem nie wolno im wiosłować brzydko.

Właściwe regaty, a więc wyścig, gdzie chodzi jedynie o szybkość odbywają się już rzadziej, przyczem

**regulamin ogranicza dystans**

dla jedynek na 600 m stojącej wody dla dwójek na 800 m, a dla czwórek i ósemek 1000 m. Oile regaty stylowe odbywają się na łodziach klepkowych — to regaty szybkościowe *jedynie na łodziach wyścigowych.*

Troska o zdrowie kabiety jest naczelnem wskazaniem w wioślarstwie niemieckiem. Teoretycy sportu wioślarskiego w Niemczech zwracają uwagę, że

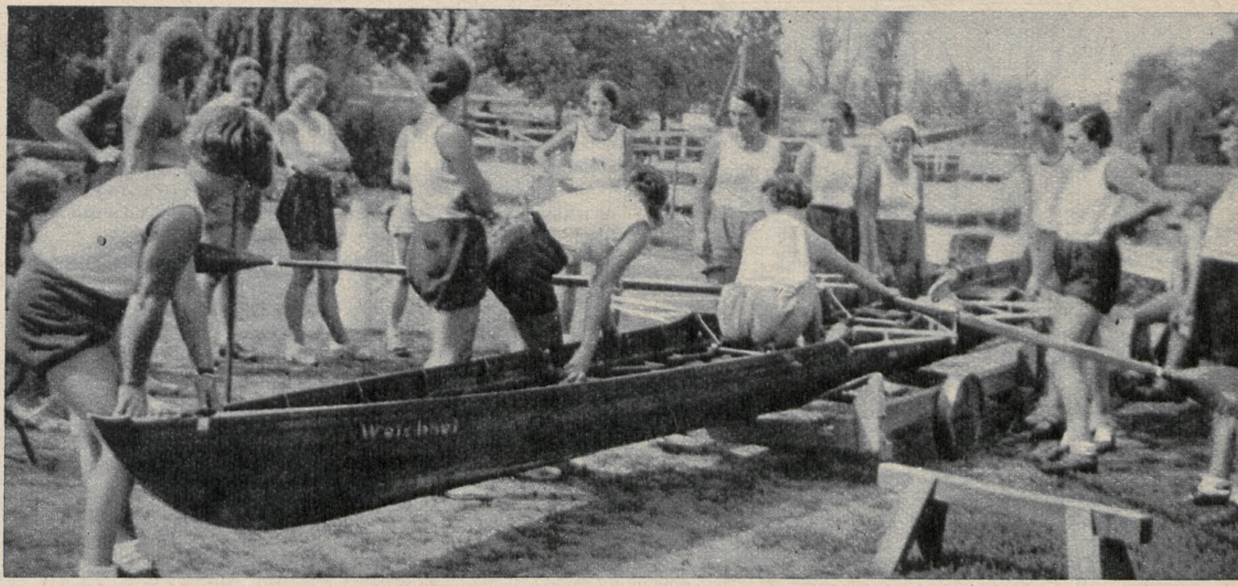
**kobiety mają inne zadania przed sobą, jak zwycięstwo na regatach**

i jeśli uprawiają sport to przedewszystkiem dlatego, aby być zdrowemi i silnemi. Dlatego w szkoleniu kobiet kładzie się największy nacisk na ładne, prawidłowe wiosłowanie.

Widziałem w Günau wyścig czterech ósemek kobiecych (na łodziach klepkowych podwójnych). Piękna forma wszystkich czterech osad po ukończeniu biegu była wręcz imponująca, a trzeba przytem wziąć pod uwagę, że w biegu tym *zwyciężyła osada urzędniczek pocztowych*, a więc kobiet pracujących cały dzień i mogących uprawiać wioślastwo jedynie wieczorami.

W tem oświetleniu stan wioślarstwa w Polsce musi się wydać bardzo smutnym. Niema takiego ośrodka pracy wioślarskiej, jakiem jest przystań Hochschule für Leibesübungen, niema tego podejścia do tematu, jak w Niemczech a usiłowania jednostek, rozbijają się o niechęć i niezrozumienie doniosłości sprawy u odpowiednich czynników. Pocieszam się myślą, że ten brak zrozumienia zniknie pod wpływem potężnych prądów, wiejących z zachodu. Oby jak najprędzej znalazły one u nas posłuch i zastooswanie.

*Wł. Długoszewski.*



*Hugo Borman objaśnia słuchaczkom zasady posuwania się łodzi.*

# Piłkarstwo polskie przed próbą na dwu frontach

*Kraków, we wrześniu.*

W szeregu międzypaństwowych piłkarskich przeciwników Polski w bieżącym roku, zajmują Niemcy — nasz najbliższy przeciwnik — *najpoważniejszą pozycję.* Nawiązany przed dwu laty kontakt nabrał odrazu *większego,* niż to normalnie bywa, znaczenia i tak też każde dalsze spotkanie traktowane jest z obu stron.

Niemcy w obu spotkaniach dotychczasowych odnieśli zwycięstwa, co zresztą zgodne jest z ich sukcesami nad wielu innymi przeciwnikami europejskimi. Koroną tychże jest *zaszczytne zaproszenie narodowej drużyny niemieckiej do Anglji,* — gdzie w grudniu br. spotka się ona z reprezentacją Anglji. Sukces Niemiec powiększa fakt, że po pamiętnem spotkaniu Anglja—Włochy w Londynie, w czasie których wielu zawodników angielskich zostało kontuzjonowanych, piłkarstwo angielskie postanowiło *zrezygnować z kontaktu międzypaństwowego z kontynentem.* Zaproszenie zatem Niemiec oznacza

**wyjątkowe wyróżnienie.**

Nie ulega wątpliwości, że dzisiejsza pozycja Niemiec piłkarskich na terenie międzynarodowym jest *bardzo silną,* godną sąsiedztwa Włoch, Austrji, Czechosłowacji i Węgier. Stało się to w ostatnich latach kilku, w których poziom piłkarstwa niemieckiego gwałtownie zyskał na jakości i opinji mimo, iż cały szereg lat poprzednich nie dawał nadziei obecnych sukcesów. Zmiany organizacyjne w całem piłkarstwie niemieckiem, ujęcie silną dłonią władzy w związkach i klubach, co równocześnie wprowadziło zdyscyplinowanie zawodników, ograniczonych do ich właściwego zadania i obowiązków, to wszystko w sumie stworzyło w Niemczech warunki racjonalnej pracy, efektem której jest obecny stan tamtejszego piłkarstwa.

Historja piłkarstwa niemieckiego sięga r. 1900, w którym założony został Związek (Deutscher Fusball-Bund), podzielony na okręgi. Okres do r. 1914 *nie kwalifikował Niemiec do rzędu czołowych związków.* aczkolwiek pod względem organizacyjnym i ilości klubów oraz zgłoszonych zawodników należał do *najpotężniejszych.* Tradycyjne spotkania *Berlin—Wiedeń* kończyły się przeważnie zwycięstwem Wiedeńczyków nawet *różnicą 7 bramek.* W spotkaniach międzypaństwowych ulegali *Austrji, Belgom, Danji, amatorom angielskim aż 0:9.*

Rzadko udawało się im wygrać z *Węgrami, Holandją* a tylko *Szwecja* i *Szwajcarja* częściej przegrywały. W jednym tylko wypadku triumfowali *Niemcy* w r. 1912, bijąc Rosję 16:0 w turnieju pocieszenia w czasie Olimpjady w Sztokholmie. — Sukces ten przeszedł zresztą po uprzednich porażkach w turnieju olimpijskim z Austrją 1:5 i Węgrami.

Zmiana na lepsze nastąpiła po r. 1918. Podczas, gdy w okresie przedwojennym tytuł mistrza Niemiec wędrował każdego roku z okręgu do okręgu, r. 1919/1920 oddaje go na dłuższy czas

**Niemcom Południowym,**

gdzie dwie sąsiadujące drużyny IFC *Nürnberg* i SV *Fürth* zatrzymują go na szereg lat. Tytuł mistrza przypadł drużynom, które w piłkarstwie niemieckiem przedstawiały wówczas osobną klasę, znacznie odbiegającą od reszty Niemiec. Jeżeli w tym okresie słyszy się o sukcesach Niemiec, zwyciężających w spotkaniach międzypaństwowych przeciwników, którym dotąd stale ulegały, to zawdzięczają je wyłącznie zawodnikom obu wspomnianych drużyn, składających się w ogromnej większości na drużynę reprezentacyjną Niemiec. Nazwiska *Stuhlfaut, Kalb, Popp, Franz, Seiderer* i inne z tych czasów, należały do znanych i poza granicami Niemiec.

Hegemonja Niemiec Południowych zagrożona została potem przez

**kluby zachodnie,**

gdzie praca trenerów austrjackich i węgierskich, będących równocześnie graczami tych drużyn, przynosiła piękne rezultaty. Prawie każda poważniejsza drużyna posiadała trenera takiego, który walorom gry fizycznej przydawał myślowe. To, co najwcześniej zyskały drużyny południowe, stało się zczasem udziałem drużyn na Zachodzie, dokąd przeszedł tytuł mistrza Niemiec w r. 1932/33. Interesuje nas to tem więcej, że w klubach mistrzowskich Zachodu znajdujemy nazwiska polskie, które potem wystąpiły także przeciw nam w Berlinie czy Warszawie *(Kobierski, Zieliński, Czepan).*

Masowość trenerów sprawiła, że już potem zarządzona czystka trenerów specjalnie austrjackich nie zmarnowała skutków ich pracy, a przeciwnie następcy ich, wyprodukowani w „Hochschule für Leibesübungen" znaleźli doskonałe warunki do kontynuowania rozpoczętej pracy. Znając teren, psychikę zawodnika niemieckiego, w tej sytuacji przyczynili się do znacznego podniesienia poziomu.

Reszty dokonał efekt

**zmiany ustroju DFB.**

W miejsce ogromnych ciał stworzono rząd silnej jednostki, która ma istotną władzę tak nad okręgami, jak klubami i zawodnikami. Właściwe Niemcom poczucie dyscypliny wzmocnione zostało środkami, jakie posiada dziś kierownik związku, mianowany przez władze państwowe w osobie kierownika całego sportu niemieckiego. Znaczenie tego leży i w tem, że o ile na działaczach klubowych i graczach spoczywa obowiązek posłuchu wobec zarządzenia kierownika, to obowiązek pomocy w wykonaniu jego zarządzeń ciąży także *na wszystkich tych, którzy zatrudniają graczy.*

Jedną z podstawowych prac, jakim zawdzięczają Niemcy obecne sukcesy, jest owe planowe szkolenie talentów, nad wyłowieniem jakich pracuje w tym roku *6 trenerów pod okiem Nerza.* Pracują oni w okręgach w ten sposób, że każdy przydzielony jest do grupy z 4 okręgów. Uznani przez nich za talenty, dostają się następnie pod specjalną opiekę, celem której jest przygotowanie do spotkań reprezentacyjnych. Przy takim systemie pracy potrafili Niemcy stworzyć *kadrę*

**kilkudziesięciu zawodników o poziomie reprezentacyjnym,**

a to znowu pozwala Nerzowi zmieniać skład drużyny reprezentacyjnej na każde zawody, bez większego ryzyka.

A mają w czem wybierać. Wobec naszych 900 klubów z ilością 70.000 zgłoszonych graczy, jak potężnemi są Niemcy z ich 13.783 klubami oraz cyfrą 1,200.000 graczy (statystyka z r. 1934), dla których *w każdej niemal osadzie ludzkiej znajduje się doskonale wyposażone boisko.* Każde większe miasto może poszczycić się reprezentacyjnym stadjonem, mieszczącym po kilkadziesiąt tysięcy widzów, co umożliwia urządzenie wielkich spotkań międzypaństwowych w coraz to innym ośrodku. Jest to *najlepsza propaganda sportu,* który dziś uważany jest tam za *sport mas (Volkssport).* Ogromowi zainteresowania piłkarstwem w Niemczech odpowiada *frekwencja widzów* na spotkaniach międzynarodowych. Ilość *70.000 widzów,* dotychczas na kontynencie jedynie w Wiedniu notowana, zapełnia teraz stadjony niemieckie, a będzie z wszelką pewnością jeszcze przekroczona, gdy tylko zwiększy się pojemność tychże objektów.

**Kontakt piłkarstwa polskiego z niemieckiem**

był *zawsze skromny,* wyjąwszy stosunki sportowe klubów naszego Śląska z drużynami Śląska Niemieckiego. Datuje się on od czasów przedwojennych, kiedy-to drużyny małopolskie, a w szczególności krakowskie gościły u siebie Niemców.

Po wojnie podjęto stosunki, jednakże *nie zdołano ich początkowo ożywić na większą skalę poza samym Śląskiem.* Tylko *Wielkopolska* podtrzymywała je częściej, Kraków, Łódź i Warszawa zaledwie dorywczo. Zmieniło się wiele jednakże dlatego, bo o ile dotychczas spotkania piłkarskie prawie wyłącznie odbywały się na naszym terenie, to teraz goszczą w Niemczech *Wisła, Warta, Legja, Garbarnia, Ruch,* zapisując się wcale dobrze w pamięci gospodarzy.

**Gruntowna zmiana**

dotychczas raczej obojętnych stosunków zaszła w roku 1933. Poraz pierwszy zetknęły się ze sobą drużyny reprezentacyjne Niemiec i Polski na stadjonie w *Berlinie,* gdzie przeszło 30.000 widzów gorąco witało Polaków, a w chwilę potem wysłuchało poważnie polskiego hymnu. — Porażka 0:1 w ostatniej dosłownie minucie poniesiona po grze, o której tylko z pochwałami wypowiadała się fachowa prasa, zapoczątkowała oficjalne spotkania międzypaństwowe. Następne w r. 1934 w Warszawie było *rekordowem pod względem zainteresowania,* gromadząc ponad 35.000 widzów, w tem około 6.000 przyjezdnych z Niemiec.

Obecne trzecie spotkanie odbędzie się 15 bm. we Wrocławiu na stadjonie, na którym w ubiegłym roku osłabiona reprezentacja Krakowa zremisowała z reprezentacją Niemiec południowo-wschodnich. Niemcy mogą się poszczycić zwycięstwami nad *Finlandją* i *Rumunją,* odniesionemi w ostatnich tygodniach, co świadczy, że poprzednie niepowodzenia w Szwecji i Norwegji były tylko *chwilowemi.* Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w piłkarstwie polskiem, przechodzącem właśnie obecnie

**chwile poważnego kryzysu.**

Ubytek starych, doświadczonych w wielu spotkaniach zawodników, starzenie się innych, zmniejszyło gwałtownie kadry kandydatów reprezentacyjnych. Przypływ młodych talentów w ich miejsce jest znowu nikły ilościowo, a także i jakościowo tak, że powstałych luk jest zbyt dużo, by je wypełnić już teraz. Na to potrzeba czasu. Miejmy jednak nadzieję, że nasi reprezentanci wyładują z siebie maksimum umiejętności i zapału, przetrzymają nerwowo to ciężkie spotkanie, a wówczas można będzie oczekiwać spokojnie efektu spotkania.

Znacznie łatwiejszem będzie zadanie naszego drugiego składu w *Łodzi,* gdzie gościć będzie

**reprezentacyjna drużyna Łotwy.**

Piłkarze łotewscy zaliczeni być muszą do *kategorji niższej, niż nasza,* mimo iż od szeregu lat pracują tam trenerzy austrjaccy. W spotkaniach międzypaństwowych ograniczeni do spotkań z najbliższymi sąsiadami bałtyckimi *Litwą, Estonją* i *Finlandją,* kończyli je Łotysze ze *zmiennem szczęściem.* Szwedzi natomiast wygrywali zawsze nawet bardzo wysoko. Spotkania z *Francją i Turcją* — oba przegrane — zamykają listę międzypaństwowych gier.

Polska rozgrywa z Łotwą piąte spotkanie. *Poprzednie cztery wygraliśmy,* i tak: w roku 1930 w Warszawie 6:0, w r. 1931 w Rydze 5:0, w r. 1932 w Warszawie 2:1, w r. 1934 w Rydze 6:2. Z tych spotkań w dwu ostatnich grały nasze drugie *składy.*

Znaczenie tego spotkania leży nietylko w konieczności uzyskania zwycięstwa nad przeciwnikiem, który nigdy dla nas nie był groźnym, ale *w próbie młodszych naszych nadziei reprezentacyjnych,* jacy zapewne znajdą się w składzie drużyny polskiej. Jeżeli wypadnie ona pozytywne, korzyść będzie cenną dla usiłowań około przygotowania drużyny, która w tym roku ma jeszcze dwa dalsze ciężkie spotkania.

# Mistrzostwa okręgu krakowskiego rozpoczęły się

**Kraków,** 9 września.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się rozgrywki mistrzowskie w kl. A i B. Niestety na skutek padającego przez cały dzień deszczu, większa część zawodów odbywała się w anormalnych warunkach i prawie bez udziału publiczności. Już pierwsze mecze przyniosły kilka **niespodziewanych wyników,** szczególnie w klasie A.

Poniżej podajemy wyniki zawodów:

**W KLASIE A.**

**Makkabi—Krowodrza 2:0 (1:0).** Drużyna Makkabi, na której znać z każdym meczem znaczną poprawę, odniosła po ładnej grze niespodziewane zwycięstwo nad twardą drużyną Krowodrzy, w dodatku grającą na własnem boisku. — Bramki zdobył Morowicz. Sędziował p. Cenzor.

**Podgórze—Olsza 8:1 (3:1).** Do powyższych zawodów wystąpiła drużyna Olszy w mocno osłabionym składzie, nie mogąc się oprzeć dobrze dysponowanemu mistrzowi okręgu. Bramki dla Podgórza strzelili: Kasina, Uznański, Antosiewicz i Guzda, honorowy punkt dla Olszy uzyskał Malicki.

**Zwierzyniecki—Grzegórzecki 3:1 (2:0).** Ostra gra obu drużyn, przyczem bezwzględnie lepszą i ambitniejszą drużyną był Zwierzyniecki. Drużyna Grzegórzeckiego wykazuje nadal słabą formę. — Bramki strzelili dla Zwierzynieckiego: Baran (1) i Konopek (2), dla Grzegórzeckiego jedyny punkt zdobył Dudek.

**Legja—Wawel 2:1 (2:1).** Drużyna Legji stanęła do tych zawodów w odmłodzonym składzie, prezentując się wcale dobrze. — Przebieg zawodów stał pod znakiem lekkiej przewagi Legji, niemniej jednak i Wojskowi mieli dość okazyj do zdobycia punktów, czemu stanęła na przeszkodzie słaba dyspozycja strzałowa napastników. Bramki dla Legji zdobyli: Bielecki i Jędrzejczyk, dla Wawelu: Piątek. Sędziował dobrze p. Haber.

**Wisła I B—Unja 2:1 (2:0).** Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Wisły, będąc szczególnie do przerwy lepszym zespołem. Po przerwie na skutek ciężkiego terenu, gracze Wisły opadli na siłach, co wykorzystała Unja, zagrażając częściej bramce przeciwnika, jednak poza strzeleniem honorowej bramki nie zdołała więcej punktów uzyskać. — Bramki dla Wisły strzeliła lewa strona napadu, dla Unji: Domiczek. Sędziował p. Herman.

**Garbarnia I B—Korona 3:2 (1:1).** Ładna gra zwycięzców, mecz naogół na dość wysokim poziomie, niepotrzebnie tylko miejscami dochodziło do gry brutalnej, w czem celowali zawodnicy obu zespołów. — Bramki uzyskali dla Garbarni: Krzemień (2) i Chachlowski, dla Korony: Lis i Kochański. Sędziował p. Sławikowski.

**W KLASIE B.**

**Łobzowianka—Siła 5:1 (1:1).** O zawodach samych mało co można powiedzieć, gdyż rozegrano je na boisku błotnistem i przy stale padającym deszczu. Lepsza technicznie drużyna Łobzowianki łatwiej sobie na tym terenie dawała radę. — Bramki dla zwycięzców uzyskali: Rychła, Skrzypoń, Sałęga po jednej oraz Kaczmarski dwie, dla pokonanych jedyny punkt uzyskał Weintraub. Sędziował p. Zapiór.

**Hagibor—Zakrzowianka 2:1 (1:0).** Gra na niskim poziomie, przyczem z dwojga złych, lepszą drużyną był Hagibor, dla którego bramki strzelili: Fingerhut i Frommer, dla Zakrzowianki: Kidacki. Sędzia mgr. Milewski na poziomie zawodów.

**Czarni—Sparta.** Drużyna Sparty nie stawiła się na boisku, podobno z powodu nietrzymania zawiadomienia.

**Ż. F. G.—Orlęta 2:0 (0:0).** Z trudem wywalczone zwycięstwo drużyny fabrycznej nad dobrym technicznie, lecz słabym fizycznie zespołem Orląt. — Bramki strzelili: Wójcicki i Gałkiewicz.

**Kabel—Jutrzenka w. o.** Drużyna Jutrzenki mimo, że była gospodarzem i zawiadomiła przeciwnika, nie stawiła się na boisko.

W turnieju juniorów Korony zwycięstwo odniosła **Wisła nad Koroną** w stosunku 5:1.

# Przemyśl — Tarnów 4:3 (0:2)

**Tarnów,** 8 września (tel.). Mimo deszczu, rewanżowe zawody zgromadziły dość dużą ilość publiczności, która z zainteresowaniem śledziła w żywem tempie prowadzoną grę. Reprezentacja Tarnowa składała się z graczy Tarnovii, oraz dwóch zawodników Metalu.

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem przewagi gospodarzy, którzy w tym czasie strzelili dwie bramki przez Krawczyka. Po przerwie jednak Tarnów złekceważył sobie przeciwnika, który umiejętnie wykorzystał wszystkie sytuacje, mimo prowadzenia przez Tarnów 3:1 i zdołał szalę zwycięstwa przechylić na swą stronę. Przyczynił się do tego obrońca Tarnowa Łabno, który grał po przerwie z karygodną wprost nonszalancją.

Drużyna Przemyśla swą ambicją i grą „fair" zaskarbiła sobie sympatję publiczności, która witała ich żywemi oklaskami. — Bramki dla Przemyśla strzelili: Dmytryszyn (2), Turko i Klein, dla miejscowych Krawczyk (2) i Baj. Sędzia p. Honig.

# Przyczyny porażki naszych łuczników w Brukseli

*Warszawa,* 8 września.

Redakcję naszą odwiedził prezes międzynarodowej federacji łuczniczej dr Bronisław *Pierzchała,* który podzielił się z nami wrażeniami z ostatnich mistrzostw łuczniczych w Brukseli. Dr Pierzchała wybrany został ostatnio ponownie na *prezesa międzynarodowej federacji łuczniczej,* jedynej z federacyj, mającej siedzibę swoją w Polsce. Gratulujemy ponownego wyboru.

— Bardzo dziękuję — odpowiedział dr Pierzchała. — Zapewniam pana, że na kongresie łuczniczym, który odbył się łącznie z mistrzostwami, praca federacji spotkała się *z pełnem uznaniem,* a mój wybór na dalsze 3 lata nastąpił jednogłośnie.

— Ale zawodnikom polskim nie poszło w tym roku specjalnie pomyślnie — wspominamy.

— Nie zawsze się wygrywa. Na porażki naszych zawodników złożył się *brak odpowiedniego sprzętu,* wyjątkowo silne obesłanie zawodów oraz wprowadzenie świeżo wypuszczonego zagranicą sprzętu, a zwłaszcza stalowych łuków szwedzkich. Tym łukiem tytuł mistrzyni świata zdobyła Szwedka *Catani,* obierając pierwszeństwo naszej Spychajowej. Zresztą niepowodzenia nasze nie były tak wielkie, jak w niektórych pismach sportowych pisano. Przywieźliśmy przecież mistrzostwo na *krótkie dystanse dla zespołów kobiecych* oraz najpiękniejszą nagrodę zawodów — olbrzymi puhar kryształowy min. Benesza.

— A czy same zawody udały się?

— Wypadły one bardzo dobrze, choć *publiczność naogół nie dopisała.* Ale to już leży w charakterze sportu łuczniczego, mniej widowiskowego, niż inne. Publiczność na tory nie może być dopuszczana, ponieważ łucznik nie chce być zbliskża oglądany, bo to mu przeszkadza w skupieniu się, a z trybun nie wszystko dokładnie się widzi.

Poziom zawodów był *o wiele wyższy, niż dawniej.* — Świetną formę wykazali *Szwedzi, Anglicy i Belgowie.* — Francuzi u których sport łuczniczy jest o wiele starszym, niż w Polsce, nie wywieźli z mistrzostw *ani jednej nagrody,* mimo to zawody obesłali. Po ich powrocie jednak z pewnością nie rozdziera się szat, tak, jak to czytałem w pewnej prasie sportowej. Nie możemy wymyślać na ten piękny i bardzo trudny sport z tego powodu, że jednego roku zawodnicy ośmielili się wrócić bez samych tytułów mistrzowskich, tak jak to było w poprzednich latach — mówi na zakończenie nasz rozmowca.

## Międzynarodowe zawody konne w Warszawie

Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce otrzymało już zgłoszenie imienne niemieckiej ekipy, która weźmie udział w międzynarodowych zawodach konnych na stadjonie w Łazienkach 26 września — 7 października.

W skład ekipy niemieckiej wejdzie 6 oficerów i 21 koni. Lista jeźdźców wygląda następująco: *rtm. E. Haase, rtm. K. Haase, rtm. Momm, rtm. Barnekow, por. Brandt, por. Schlikum.* Wśród koni wyróżniają się: *Baron IV, Olaf, Tora, Bianca, Bacarat, Dedo, Fridericus* i in.

Włosi zawiadomili, że przyjedzie *8 oficerów i 16 koni* pod kierunkiem szefa ekipy pułk. *Caffarattiego.* Nazwiska jeźdźców nie zostały jednak podane.

Nadto lada dzień spodziewane są oficjalne potwierdzenia zgłoszeń ekip *Francji, Holandji, Belgji i Szwecji* oraz kilku wybitnych jeźdźców *austrjackich.* Ze strony polskiej startować będą *wszyscy wybitni jeźdźcy wojskowi* oraz *liczni jeźdźcy cywilni i panie.*

Program zawodów wygląda nast.: 26 września konkurs ujeżdżania (próba A — I i II serja); 27 września: serja III; 28 września: konkurs otwarcia, 29 września: konkurs potęgi i skoku i konkurs Łazienek; 30 września: pokaz konia wierzchowego i dokończenie konk. ujeżdżania; 1 października: konkurs im. Jurjewicza (jednocześnie I półfinał mistrz. Polski); 2 października: konkurs im. Potockiego, rekord skoku na wysokości i konkurs Rzeki Wisły; 3 października: wszechstron. konk. konia wierzchowego (próba A) i konkurs Armji Polskiej (jednocześnie II półfinał mistrz. Polski); 4 października: konkurs myśliwski WKJK; 5 października: konkurs armij zagranicznych; 6 października: nagroda Polski o Puhar Narodów (jednocześnie finał mistrz. Polski) i konkurs św. Jerzego; 7 października: konkurs zwycięzców i konkurs pożegnalny; 8 października: wszechkonkurs konia wierzch. (próba B); 9 października: wszech. konk. konie wierzch. (próba C). Konkurs ujeżdżania i wszechstronny konkurs konia wierzchowego toczyć się będą w konkurencji krajowej o tytuł mistrzów Polski.

## Mecz strzelecki Polska—Estonja

*Warszawa,* 9 września. (tel.) Korespondencyjne zawody strzeleckie *Estonja—Polska* zakończone zostaną w poniedziałek 9 bm. Program zawodów obejmuje strzelania z broni wojskowej i małokalibrowej. W skład każdej drużyny wchodzi 12 zawodników.

Strzelcy estońscy *ukończyli już swe strzelania w Tallinie* i odnieśli następujące rezultaty: broń wojskowa 3053 pkt., broń małokalibrowa 3277 pkt. (na 3600 możliwych).

W niedzielę w Warszawie na strzelnicy Zw. Strzeleckiego odbyły się *strzelania zawodników polskich* z broni małokalibrowej, zaś w poniedziałek na strzelnicy na Bielanach odbędą się strzelania z broni wojskowej.

Skład drużyny polskiej przedstawia się następująco: Rutecki, Wąsowicz, Matuszak, Wrzosek, Stawarz, Sawicki, Uzdowski, Jabłoński, Kisielewicz, Dąbrowski, Kaciszewski, Piątkowski.

Drużyna polska ogółem zdobyła 3207 pkt., a zatem o 70 pkt. mniej niż Estończycy. Najlepszym z zespołu polskiego był Matuszak 282 pkt.

## *Z literatury sportowej*

**JERZY SZYSZKO-BOHUSZ: „DZIESIĘĆ LAT NA SZLAKU KADRÓWKI".** Wydawnictwo Centr. Instytutu Wydawniczego Związku Strzeleckiego, Warszawa 1934, 231 str. z przedmową gen. **T. Kasprzyckiego.**

Pośród gałęzi sportu, skupiających przy sobie olbrzymią ilość zawodników, znalazł się ostatnio także i **marsz bojowy.** Czy jest to jeszcze sport, czy tylko ćwiczenie bojowe — nie pora rozstrzygać. Faktem jest jednak, że ta gałąź sportu zyskuje coraz **większą popularność.**

W Polsce tradycja marszów z obciążeniem bojowem jest bardzo znaczna, a datuje się od roku 1924, kiedy zorganizowano po raz pierwszy **„Marsz Szlakiem Kadrówki" na trasie Kraków—Kielce.** O historji tych marszów, ich znaczeniu i wpływie na młodzież pisze właśnie w swej niezwykle ciekawej książce red. Jerzy Szyszko-Bohusz.

W książce swej opisuje Szyszko-Bohusz poszczególne marsze, a ponieważ obserwował on wszystkie niemal zawody na tym historycznym szlaku i dysponuje umiejętnością żywego obrazowania faktów, przeto książka jego obok **wysokiej wartości dokumentarnej** jest także **miłą i przyjemną lekturą,** która powinna znaleźć się nietylko w ręku każdego Strzelca, ale także każdy nawet osobiście niezainteresowany w tego rodzaju zawodach czytelnik — przeczyta ją z zainteresowaniem.

Na szczególną uwagę zasługują rozdziały: geneza i rozwój Marszu, historja Marszów Szlakiem Kadrówki, Marsz Imieninowy Sulejówek—Belweder. Książka jest bogato ilustrowana.

*(wd).*

**W BRUKSELI ODBYŁA SIĘ UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA DZIENNIKARZOWI POLSKIEMU, JANOWI HAUPTMANOWI,** zamieszkałemu od kilku lat w Belgji, złoteog medalu „Les Sports". Złoty medal „Les Sports" nadawany jest w Belgji raz do roku za wielki wyczyn sportowy lub za działalność, mającą zbliżyć Belgję z jakiemś państwem przez sport. Ponieważ w Belgji niema żadnego państwowego odznaczenia sportowego, ani państwowej nagrody sportowej, przeto medal złoty „Les Sports" je stanowi. W roku bieżącym nadany został ten medal po raz 24-ty. W poprzednich latach złoty medal „Les Sports" zdobyli m. in. Demuyter za wygranie na własność puharu Gordon-Benneta przez trzy kolejne zwycięstwa, prezes międzyn. federacji prasy sportowej V. Boin za otwarcie Olimpjady w r. 1920 w Antwerpji i złożenie w imieniu zawodników przysięgi olimpijskiej, duński kolarz Ellegard za siedmiokrotne zdobycie torowe mistrzostwa świata, zaś w roku ub. kolarz belgijski Scherens po zdobyciu po raz trzeci zkolei mistrzostwa świata kolarskiego.

Jest to zatem b. zaszczytne wyróżnienie polskiego dziennikarza a jednocześnie działacza sportowego. P. J. Hauptman jest bowiem jednym z głównych inicjatorów kontaktu sportowego polsko-belgijskiego, obecnie tak ożywionego. Przy organizowaniu imprez sportowych polsko-belgijskich p. Hauptman odgrywa stale b. poważną rolę.

**MECZ BOKSERSKI WARSZAWA—BERLIN** odbędzie się 1 listopada w Berlinie, zaś mecz Warszawa—Wrocaw rozegrany zostanie przypuszczalnie w dniu 8 grudnia we Wrocławiu. W związku z meczem Warszawa—Berlin, zorganizowane zostaną treningi czołowych pięściarzy stołecznych przy udziale 24 najlepszych zawodników.

**INSTRUKTORSKI KURS BOKSERSKI** rozpoczęty został w Poznaniu pod kierunkiem trenera p. Sztama.

**MIĘDZYNARODOWE NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI** odbędą się w dniach 22—26 stycznia. Program obejmuje 22. I. bieg 50 km., 23. I. bieg zjazdowy pań i panów, 24. I. slalom pań i panów, 25. I. bieg 18 km. otwarty i do kombinacji, 26. I. skoki do kombinacji i otwarte. Bieg sztafetowy 4×10 km. odbędzie się 31 grudnia. Miejscowości zostaną później ustalone. Konferencja porozumiewawcza związków sportów zimowych w sprawie ustalenia kalendarzyka sportów zimowych odbędzie się w Krakowie prawdopodobnie 13 października.

**W KRAKOWIE ODBYWA SIĘ OBECNIE KONDYCYJNY OBÓZ POLSKIEJ OLIMPIJSKIEJ DRUŻYNY NARCIARSKIEJ.** W obozie biorą udział następujący zawodnicy: B. Czech, S. Marusarz, A. Marusarz, Karpiel, Górski, Orlewicz-Woyna, Bochenek, Zajonc. Brak Łuszczka, Jabłońskiego i Weinschenka. Obóz zakwaterowany jest w Polskiej YMCA. Zaprawę kondycyjną prowadzi mgr. prof. Florkiewicz.

**W POZNANIU ROZEGRANY ZOSTANIE MIĘDZYMIASTOWY MECZ TENISOWY** między reprezentacjami Poznania i Wrocławia. Mecz odbędzie się w dniach 14—15 b. m.

**NA TURNIEJ TENISOWY DO MERANU,** który rozpocznie się w końcu bm., wyjadą: Jędrzejowska, Tłoczyński, Wittman i prawdopodobnie Tarłowski.

**MECZ TENISOWY POLSKA—WĘGRY** odbędzie się w Katowicach 20—22 bm. Drużyna polska wystąpi w składzie: Hebda, Tarłowski w grze pojedynczej oraz para Bratek—Tarłowski w grze podwójnej.

**WILIMOWSKI** zostanie w myśl uchwały zarządu PZPN. wezwany niebawem do Warszawy i poddany dokładnemu zbadaniu. Dezycja ta ma na celu dokładne wyleczenie chorego od dłuższego czasu kolana śląskiego piłkarza.

**TRENER OTTO** prowadzić będzie obecnie treningi we Lwowie, a następnie przyjedzie do Warszawy dla przeprowadzenia dwutygodniowego kursu instruktorskiego od 7 października.

**PROTESTY REVERY** przeciwko meczowi z Czarnymi i Brygady przeciwko meczowi z Dębem o wejście do ligi, zostały przez PZPN. odrzucone.

**WARSZAWIANKA** otrzymała konkretne zaproszenie do Belgji i półn. Francji na mecze z drużynami emigracyjnemi w dniach 26 bm., 29 bm., 2 i 6 października.

**PAŃSTWOWY URZĄD W. F. i P. W.** wydał rozporządzenie, na mocy którego zagraniczne drużyny sportowe, które brać będą udział na zawodach w Polsce, mogą otrzymywać ulgi przy przejezdach kolejowych. O ulgi tę winny się starać organizacje zapraszające przez Okręgowy Urząd W. F. i Państwowy Urząd W. F.

# Stuck zdobywa Wielką Nagrodę Włoch

*Medjolan,* 8 września. (Tel) W wyścigach o Wielką Nagrodę Włoch na torze Monza w Medjolanie niemiecki przemysł automobilowy święcił *nowy triumf* w postaci zwycięstwa *Hansa Stucka* na wozie *Auto-Union.*

W ciężkim tym wyścigu, w którym 2/3 uczestników odpadło w czasie biegu, Hans Stuck uzyskał *nowy rekord w czasie 3.40.09,* co równa się przeciętnej szybkości 137.080 km/godz. Na drugiem miejscu przybył mistrzowski kierowca Włoch Nuwolari na nowym 3.8 litrowym wozie Alfa Romeo w czasie 3.41.50, równym szybkości 136.039 km/godz.

Obaj ci zawodnicy Stuck i Nuvolari przebyli *jako jedyni całą trasę, wynoszącą 505 km.,* przyczem przejechać trzeba było 73 rundy po 69.19 km.

Jako trzeci sklasyfikowany został Rosemeyer, również na wozie Auto-Union, który w czasie 3.40.13.6 przebył 70 okrążeń. Czwarty był Włoch Marinoli na Alfa-Romeo, piąty Włoch Tarufi na Bugatti, z których pierwszy przebył 68, drugi zaś 59 okrążeń.

Wszyscy pozostali zawodnicy *zrezygnowali* w czasie biegu z powodu defektów. Wyścigom przyglądało się *ponad 50.000 widzów.* Trasa najeżona była specjalnemi przeszkodami, ażeby zmusić kierowców w trosce o ich bezpieczeństwo do możliwie umiarkowanej szybkości.

# Węgrzy mistrzami Europy w zapaśnictwie

*Bruksela,* 8 września (tel.) W sobotę wieczór w wielkiej sali wystawowej w Brukseli zakończono mistrzostwa zapaśnicze Europy w stylu wolno-amerykańskim.

W poszczególnych wagach klasyfikacja przedstawia się następująco: Waga kogucia: 1) *Marcello Nissola* (Włochy), 2) Lörincz (Węgry). Waga piórkowa: 1) *Pihlajanamaeki* (Finlandja), 2) Koth (Węgry). Waga lekka: 1) *Karpathy* (Węgry), 2) Pihlajanamaeki (Finlandja).

Waga półśrednia: 1) *Anderson* (Szwecja), 2) Herfert (Niemcy). Waga średnia: 1) *Johansson* (Szwecja), 2) Angst (Szwajcarja). Waga półciężka: 1) *Viragh* (Węgry), 2) Cudier (Szwecja). Waga ciężka: 1) *Hegglin* (Szwajcarja), 2) Horntischer (Niemcy).

W punktacj drużynowej pierwsze miejsce zajęły *Węgry* 11 pkt., 2) Szwecja 9 pkt., 3) Szwajcarja 6 pkt., 4) Niemcy 6 pkt., 5) Finlandja 5 pkt., 6) Włochy 4 pkt., 7) Estonja 1 pkt.

# Lekkoatleci Szwecji biją Norwegów i Węgrów

*Sztokholm,* 8 września (tel.). Lekkoatleci szwedzcy święcili w niedzielę duży sukces, *zwyciężając na dwóch frontach,* a to w spotkaniu z *Węgrami i Norwegją.* Zawody odbyły się w obecności 20.000 widzów.

Jakkolwiek zawodnicy szwedzcy przechodzą pewien spadek formy zpowodu zbyt dużej ilości rozegranych ostatnio spotkań, *udało się im pokonać zarówno Węgrów jak i Norwegów.*

W meczu z Węgrami, *Szwecja wygrała 94:68 pkt.,* zaś w meczu z Norwegją *107:66 pkt.* Na zawodach uzyskano cały szereg doskonałych wyników i ustanowiono *kilka rekordów krajowych.*

I tak Norweg *Johanssen* w biegu na 800 m. ustalił doskonały rekord krajowy w czasie 1:52.1, bijąc mistrza Szwecji Ny, który przebył dystans w czasie 1:53.7. Niespodzianką było zwycięstwo Węgra *Kelena* w biegu na 10·000 m., w którym uzyskał dobry czas 31:58.8, bijąc o pierś Szweda Petterssona.

Zacięta walka rozegrała się w sztafecie szwedzkiej, w której *Szwedzi* uzyskali zwycięstwo w czasie 1:54.8. Zawodnik węgierski *Sir,* po przebiegnięciu 300 m. w tej sztafecie

**padł nieprzytomny na ziemię.**

Ciekawsze wyniki były następujące: 100 m.: 1) *Strandberg* (Szwecja) 10.9, 2) Sir (Węgry) 11, 3) Lindgreen (Szwecja) 11.1· 800 m.: 1) *Johanssen* (Norwegja) 1.52.1, 2) Ny (Szwecja) 1.53.7, 3) Szabo (Węgry) 1.54.8. 10·000 m.: 1) *Kelen* (Węgry) 31.25.8 (rekord), 2) Pettersson o pierś wtyle, 3) Larsson (Szwecja) 31.56.4. 400 m· przez płotki: 1) *Kovacs* (Węgry) 54.3, 2) Albrechtsen (Norwegja) 55.1, 3) Heijas (Węgry) 55.3.

Sztafeta szwedzka: *1) Szwecja* 1.54·8, 2) Węgry 1.55.8, 3) Norwegja 2.02.4. Rzut oszczepem: 1) *Ackerwell* (Szwecja) 68.25, 2) Tegstedt (Szwecja) 66.15, 3) Natweg (Norwegja) 62·60. Skok wdal: 1) *Koltay* (Węgry) 7.22, 2) Berg (Norwegja) 7.20, 3) Stenqwist (Szwecja) 7.14. Skok o tyczce: 1) *Ljungberg* (Szwecja) 4.05, 2) Lingblad (Szwecja) 3.90, 3) Darlsson i Balsalmasi (Węgry) 3.80·

# Wieści z zagranicy

**Paryż,** 8 września (tel.). Na paryskim torze kolarskim Buffalo rozegrano w niedzielę wielkie wyścigi sprinterów i za motorami z udziałem najlepszych zawodowców europejskich.

W finale biegu sprinterów zwyciężył **Richter** o ćwierć długości przed Michardem, 3) Sherens 10 cm. wtyle.

W biegu na 100 km. za motorami wygrał **Rousse** w czasie 1:25:33.2, 2) A. Wambst 60 m. w tyle, 3) Blanegarin o 110 m., 4) Paillard 350 m., 5) Ghyssels 1250 m., 6) Grant 1300 m.

**Bazylea,** 8 września (tel.). W rozegranym w niedzielę w Bazylei kryterjum szosowem na 104 km., zwyciężył **Malmasy** (Bazylea) w czasie 2:30:54, uzyskując 23 pkt., 2) A. Bula (Szwajcarja) 19 pkt., 3) Bichi (Szwajcarja) 18 pkt., 4) Geyer 16 pkt., 5) Rinaldini (Francja) 13 pkt.

**Paryż,** 8 września (tel.). W okolicy Paryża odbył się w niedzielę kolarski wyścig szosowy na dystansie 140 km. Zeszłoroczny zwycięzca Tour de France **A. Magne** odniósł łatwe zwycięstwo w czasie 3:50:45 przed Belgiem Decaluwem 3:54:00, 3) Montero (Hiszpanja) 3:54:54, 4) Rossi (Włochy) 3:57:08.

**Genewa,** 8 września (tel.). W kolarskim wyścigu szosowym pod Genewą zwyciężył na przestrzeni 100 km. Włoch **Di Paco** w czasie 2:38:29.2, uzyskując 66 pkt. przed Archambaud (Francja) 51 pkt. i Danneers (Belgja) 32 pkt.

## Niemieccy tenisiści zdobyli puhar Volpiego

**Wenecja,** 8 września (tel.). Główne zainteresowanie w międzynarodowym turnieju tenisowym na **Lido** w Wenecji skoncentrowało się w niedzielę na narodowej grze podwójnej o **puhar Volpiego.**

Zwyciężyła — jak oczekiwano — czołowa para niemiecka **v. Cramm i Henckel,** bijąc łatwo w finale parę angielską Hughes i Peters 8:6, 4:6, 6:1, 6:2.

Duży sukces odniosła **zawodniczka niemiecka Cilly Aussem,** która w grze podwójnej pań wespół z Francuzką Bourdet pokonała doskonałą parę francuską **Mathieu i Barbier** 6:3, 6:2.

W półfinale gry pojedynczej pań o puhar króla szwedzkiego, **Cilly Aussem pokonana została przez Mathieu 4:6, 3:6.**

W otwartej grze podwójnej panów, para włoska **Palmieri i Quintavalle** zwyciężyła łatwo parę **del Bono i Ellmer 6:0, 6:4.**

## Wierz i Hauswald znowu na czele

**Bazylea,** 8 września (tel.). W ogólnej klasyfikacji dwuetapowego wyścigu kolarskiego **Bazylea—Cleve,** rozegranego jako trójmecz amatorów Niemiec, Danji i Szwajcarji, zwyciężył **Wierz** (Niemcy) w czasie 20.05.38.2 przed swym rodakiem Hauswaldem 20.05,41, 3) Ruland (Niemcy) 20.05.41.8, 4) Diederichs 20.17.20, 5) Sörensen (Danja) 20.17.48.

## Bieg jedynek o puhar Paryża

Paryż, 8 września (tel.). W ramach regat Sekwany, odbył się międzynarodowy bieg jedynek o puhar Paryża na dystansie 1800 m., w którym **zwyciężył mistrz Szwajcarji Studach w czasie 6.37,** bijąc Niemca **Fütha,** który osiągnął czas 6.48.

—§o§—

**POLSKI ZW. PIŁKI NOŻNEJ OTRZYMAŁ OD NIEMIECKIEGO ZWIĄZKU TRZY KANDYDATURY NA SĘDZIEGO MECZU POLSKA—NIEMCY** 15 bm. we Wrocławiu, a mianowicie pp. Popovic (Jugosławja), Ivancic (Węgry) lub Ohlson (Szwecja). Zarząd PZPN. wybierze prawdopodobnie Ohlsona, który ku zadowoleniu obu stron prowadził już mecze Polska—Niemcy w r. 1933 w Berlinie (0:1) i 1934 w Warszawie (2:5).

**BELGIJSKI ZW. PIŁKI NOŻNEJ** zamierza zwrócić się do PZPN.-u z propozycją urządzenia meczu Polska—Belgja jeszcze w roku bieżącym, w listopadzie lub grudniu. Belgowie ponieśli w związku z odwołanym meczem około 7 tys. złotych strat.

**W NIEDZIELĘ ROZPOCZĘŁA SIĘ W ŁODZI PRZEDSPREDAŻ BILETÓW NA MECZ POLSKA—ŁOTWA,** który odbędzie się 15-go bm. w Łodzi. Prawdopodobnie już w poniedziałek zabraknie biletów.

**RUCH WINIEN DAĆ REWANŻ NIEMIECKIEJ FORTUNIE I DRESDNER S. C.** Pomiędzy klubami Fortuna z Düsseldorfu i Dresdner S. C. a Ruchem istnieje konflikt na temat niedotrzymania umowy przez Ruch, który zobowiązał się do rozegrania meczów z tymi klubami w sierpniu br. i swoich przyrzeczeń nie dotrzymał. Ostatnio Ruch zaproponował terminy 31 października i 1 listopada, ale jest wątpliwem, aby uzyskał zezwolenie od PZPN.-u, który wyznaczył na dzień 3 listopada mecz Polska—Rumunja w Bukareszcie.

**PIERWSZY WYSTĘP PIŁKARZY CZESKICH W ROSJI SOWIECKIEJ** zakończył się zaledwie remisowym wynikiem 2:2. Czesi grali pod firmą reprezentacji Pragi z reprezentacją Leningradu, która miała miejscami dużą przewagę. Jest to po niedawnem zwycięstwie piłkarzy sowieckiej Ukrainy nad klubem Red Star Olympique w Paryżu 6:1, drugi sukces footbalistów sowieckich.

**MECZ LEKKOATLETYCZNY KRAKÓW—ŚLĄSK** zapowiedziany na niedzielę 8 bm. do Krakowa, nie odbył się z powodu wichury i ulewnego deszczu.

**WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZW. HOKEJA NA TRAWIE** odbyło się w niedzielę w Poznaniu, przy udziale delegatów wszystkich klubów za wyjątkiem K. H. Siemianowice. Sprawozdanie złożył kpt. Baczyński, podając do wiadomości, że PZHT. spłacił wszelkie zaległości w Z. Z. oraz z CCzeskim ZHT. Uchwalono regulamin mistrzostw Polski, które rozpoczną się w październiku w Poznaniu i rozegrane zostaną systemem punktowym w 6 terminach.

**GRY SPORTOWE W SOSNOWCU.** K. S. Unja w Sosnowcu zorganizował turniej siatkówki i koszykówki, na którym uzyskano nast. wyniki: siatkówka kobieca: team Strzelec i Unja—Sokół (Dąbrowa) 2:0, siatkówka panów: Sokół (Dąbrowa)—Strzelecki K. S. 2:0, Sokół—Unja 2:0. Koszykówka: Unja—Strzelecki K. S. 16:5, Unja—Sokół 16:12.

**W SZTAFETOWYCH MISTRZOSTWACH OKRĘGU LUBELSKIEGO,** zorganizowanych w niedzielę, uzyskano nast. wyniki: 4×100 m.: 1) K. S. Z. S. 49.8, 2) Międzyszkolny K. S. 51.7, 3×1000 m.: 1) Międzyszkolny K. S. 9:13.9, 2) PKS. 9:27.7, 4×400 m.: 1) PKS. 4:04.4. Sztafeta 400x300x200x100 m.: 1) KSZS. 2:23.7, 2) PKS. 2:31.1. — Sztafeta olimpijska: 1) PKS. 4:02.2, 2) Międzyszkolny K. S. 4:04.

**LEKKOATLECI PÓŁNOCNYCH NIEMIEC** pokonali w Hamburgu lekkoatletów duńskich 76:47 pkt.

**DR INŻ. DAMAZY TILGNER,** wielokrotny mistrz Polski w wioślarstwie wstąpił w związki małżeńskie z p. Marją Hauffówną.




*Arsenal otworzył sezon piłkarski na wesoło, jak to widzimy powyżej. Przed pierwszym meczem w sezonie obwożono dookoła boiska na małym automobilu dwie piłki oraz tablicę: „Arsenal F. C. przesyła serdeczne pozdrowienia wam wszystkim".*

REDAKCJA
WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

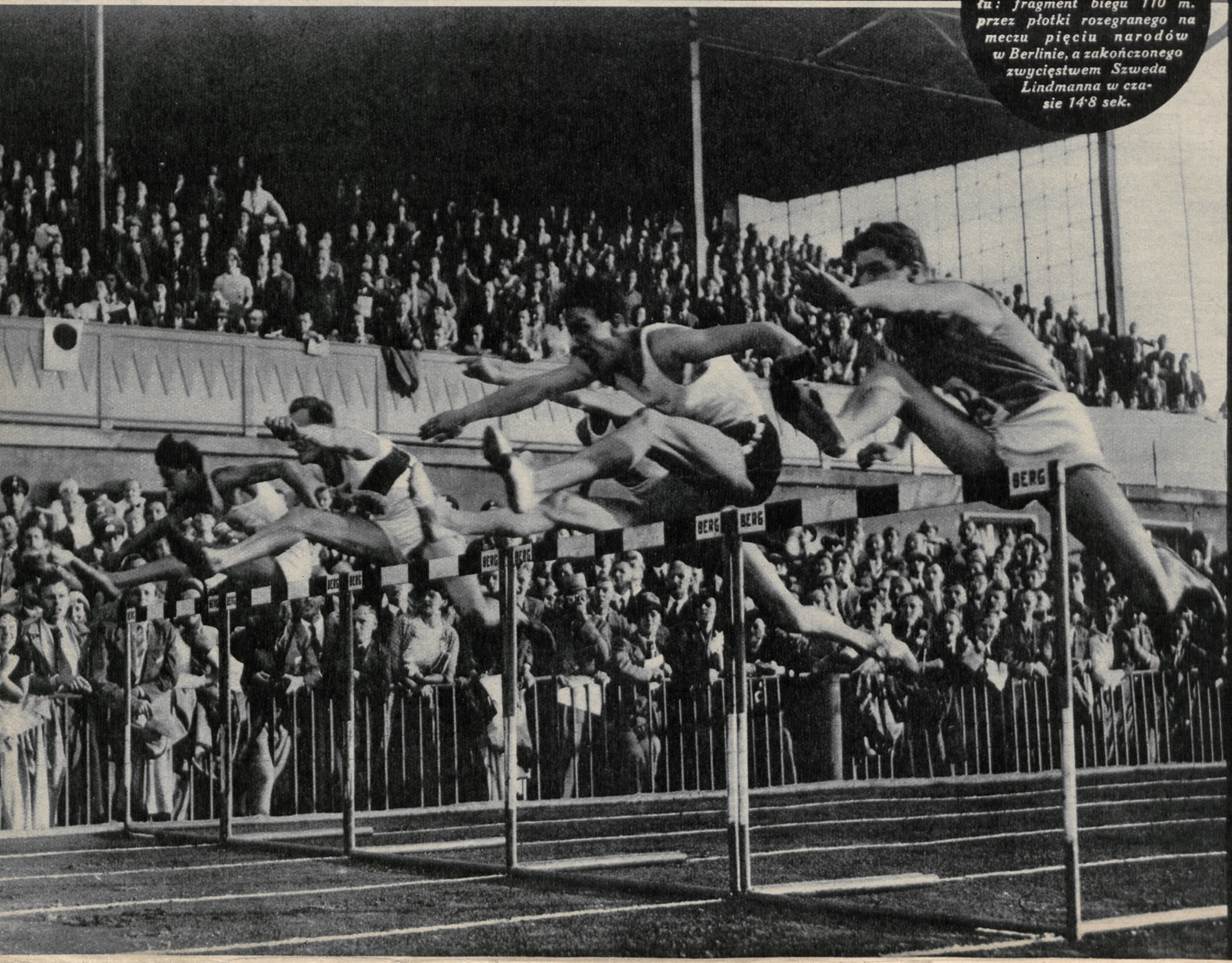
RAZ DWA TRZY
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy à 80 mm. – 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. – Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego






*U góry: defilada uczestników wyścigu kolarskiego Warszawa-Berlin na stadjonie „Post Sport Verein“ w Berlinie. — U dołu: fragment biegu 110 m. przez płotki rozegranego na meczu pięciu narodów w Berlinie, a zakończonego zwycięstwem Szweda Lindmanna w czasie 14·8 sek.*